GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY

Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Suwałki

14-16.06.1996

Cena 80 gr

Nr 115 (13518)

Nakład 53 000 egz.

Padła wielka wygrana w FORTUNIE – szczegóły na str. 21.

Kto nie z nami, ten przeciw – w tym chaosie jest metoda. Prokurator Gorzkiewicz miał obowiązek ujawnić Oleksemu nazwisko przewerbowanego agenta. Z kolei rozkazu szefa UOP (sprzecznego z prawem) ujawnić nie można. **Str. 3.**

431 hektarów nadziei – takiego przedsięwzięcia, jakim jest Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna, jeszcze w historii tego województwa nie było. Mieszkańcy wiążą z nim swoje nadzieje na lepsze życie. **Str. 4. – 5.**

Tercet morderców – biznesmen z Warszawy, korzystając jedynie ze wskazówek jasnowidzów i wróżek, sam odnalazł morderców swojej pracownicy. **Str.8.**

Wychodzę i śpiewam – Edyta Geppert, która w tym tygodniu gościła w Białymstoku, zwierzyła się, że każda zaśpiewana przez nią piosenka jest jej osobistym spojrzeniem na świat. **Str. 9.**

Haracz za fach – czy uczniowie szkół zawodowych praktykujący w różnych zakładach, typu masarnie czy piekarnie, są zachęcani lub zmuszani do pracy w godzinach nocnych? **Str. 12.**

ANEKS ATLAS
SYSTEM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW
ATLAS STOPTER
12511
DYSTRYBUCJA:
HURTOWNIA "ANEKS"
BIAŁYSTOK, UL. CIOŁKOWSKIEGO 167
TEL./FAX: 437-326, TEL.: 437-204



Fot. I. Wysocki

W białostockim Akcencie ZOO pewien jegomość chciał koniecznie podzielić się z kimś kotletem. Wybór padł na lwa. Sforsował więc płot i... Człowiek jeleniowi wilkiem. Str. 12. – 13.

PISZĄ W KRAJU

Gdańscy stoczniowcy twierdzą, że obecny rząd realizuje testament Rakowskiego, który jako pierwszy, zresztą bezskutecznie, przymierzył się do likwidacji „kolebki „Solidarności". Ekipa Cimoszewicza prawdopodobnie wykaże się większą konsekwencją.

W sobotę – informuje **„Rzeczpospolita"** (nr 134) – *Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy uchwaliło zaprzestanie działalności spółki, nie zgodziło się też na wniesienie przez „starą" stocznię części majątku do „nowej"(...)*

Związki określiły decyzje Ministerstwa Przekształceń Własnościowych o bezwarunkowej upadłości jako polityczne, będące kontynuacją działań rządu PRL z 1988 roku (...) W środę miałby się rozpocząć strajk okupacyjny trwający do czwartku. W piątek związkowcy zamierzają pikietować Urząd Wojewódzki oraz banki. – W przyszłym tygodniu zorganizujemy w Gdańsku blokadę dworca kolejowego oraz głównych węzłów komunikacyjnych – zapowiedział Borowczak. –. A jeśli zajdzie potrzeba, to okupację Urzędu Rady Ministrów – grozi przewodniczący stoczniowej „S".

Protest popiera Komisja Krajowa „Solidarności". **„Gazeta Wyborcza"** (nr 135) przytacza wypowiedź Mariana Krzaklewskiego: *Będziemy walczyć, by każdy z pracowników dostał ofertę pracy (...) Jego zdaniem, upadłość należało przygotować z półrocznym wyprzedzeniem i każdemu zwalnianemu przedstawić ofertę pracy. Krzaklewski chce powołać stowarzyszenie „Solidarni ze Stocznią Gdańską", by nieść pomoc finansową stoczniowcom (...) Ks. Henryk Jankowski porównał sytuację do strajków z lat 80. Przestrzegał przed agentami UOP: – Podczas strajku nie zbierajcie się przy bramie, nie dajcie się sprowokować. Nie pijcie wódki, posprzątajcie stanowiska pracy!*

„Stoczniowcy leżą i stoją" – donosi **„SuperExpress"** (nr 135): *„Kaczmarek przed trybunał", „Rozwiązać ministerstwo" – krzyczeli stoczniowcy w czasie wczorajszego wiecu w Stoczni Gdańskiej S.A.(...). W stoczni gorąca atmosfera panowała już od rana. Na głównej bramie zawieszono transparent z napisem: „Oszukani przez SLD łączcie się". Na drodze wjazdowej namalowano hasła: „Komuchy łapy precz od stoczni", „Brońmy stocznię"(...)*

– Minister jeszcze dziś rano mówił, że on uratuje stocznię, ale my musimy być spokojni – mówił szef stoczniowej „Solidarności" Jerzy Borowczak. – Nasza determinacja może nam tylko pomóc. Jeśli będzie spokój, to tu nie będzie stoczni, ale pole golfowe lub coś innego.

Odmienne, zdecydowanie prorządowe stanowisko prezentuje **„Trybuna"** (nr 136). *ZChN postuluje postawienie ministra Kaczmarka przed Trybunałem Stanu. Powodem mają być losy Stoczni Gdańskiej. Zastanawiam się, dlaczego partia podająca się za chrześcijańską – zamiast poznawać prawdę – szuka kozła ofiarnego? Przecież to nie Wiesław Kaczmarek, przed Sierpniem i po Sierpniu, patronował tej stoczni. Nie on obiecywał gruszki na wierzbie, czyli mydlane interesy z panią Piasecką–Johnson* – komentuje **Dariusz Szymczycha**.

Strajk w Stoczni Gdańskiej przez Urząd Ochrony Państwa prawdopodobnie zostanie potraktowany jako „niepokoje społeczne", którym należy przyglądać się z bliska i uważnie. Tak przynajmniej wynika z rozkazu płk. Andrzeja Kapkowskiego, ujawnionego przez Konrada Napierałę, posła Unii Pracy. W **„Kurierze Polskim"** (nr 113) ów rozkaz ocenia Stanisław Gebhard z ROP: *Jest to powrót do dawnego systemu totalitarnego i policji politycznej.*

Stocznia ta sama, choć bez Lenina w herbie. Agenci ci sami, chociaż z legitymacjami UOP a nie SB. Analogii do roku 1980 nie brakuje, ale już w starożytności ktoś odkrył, że dwa razy nie wchodzi się do tej samej rzeki.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ



PAP/CAF

Rosja. Szef sztabu sił czeczeńskich, Asłan Maschadow podpisuje 11 bm. w Nazraniu protokół o wstrzymaniu ognia i działań wojennych. Na jego mocy ma rozpocząć się likwidacja rosyjskich posterunków drogowych w Czeczenii, a cała armia rosyjska ma opuścić republikę do końca sierpnia.

PRZEGLĄD REGIONALNY

Białystok

Min. Zbigniew Siemiątkowski odwołał szefa delegatury Urzędu Ochrony Państwa, kpt. Krzysztofa Bondaryka. Prawdopodobnie przyczyną zwolnienia było ujawnienie pos. Napierale tajnego rozkazu, dotyczącego inwigilacji zakładów pracy. Na jego miejsce powołano, jako pełniącego obowiązki, Jana Borawskiego. Nieoficjalnie mówi się, że wcześniej był on pracownikiem Służby Bezpieczeństwa II Wydziału.

Mec. Jan Chojnowski, pełnomocnik matki ks. Stanisława Suchowolca domaga się od Prokuratury Wojewódzkiej przyspieszenia prac, mających na celu wyjaśnienie okoliczności śmierci księdza. Już pod koniec ubiegłego roku mecenas wystąpił z wnioskiem o ujawnienie przez MSW tajnych materiałów na potrzeby śledztwa.

Zakończył się trwający od dwóch miesięcy spór zbiorowy na tle płacowym w Białostockich Zakładach Mleczarskich „Mitex". Każdy pracownik otrzymał od 1 czerwca 100 zł podwyżki, a 25 proc. premii zostanie włączone do zasadniczych wynagrodzeń. Kolejna podwyżka w wysokości 60 zł przewidziana jest na wrzesień.

Ustępujący dyrektor naczelny i artystyczny Filharmonii Białostockiej Jacek Błaszczyk mianował swoim zastępcą Andrzeja Karpowicza. Jest on prawnikiem i do jego obowiązków będą należały sprawy administracyjne i marketingu.

Po 13 sezonach występów w II bądź w I lidze piłkarskiej zespół Jagiellonii Białystok został zdegradowany do III ligi.

Łomża

Grupa 90–osobowa pracowników Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew" otrzymała z dniem 1 czerwca wypowiedzenia z pracy. Kolejnych 90 pracowników otrzyma takie same pisma z początkiem lipca. Do zwolnienia przewidziana jest też 70–osobowa grupa tkaczek, przebywających na urlopach. W zakładzie pozostanie 510 osób.

Grajewskie Zakłady Płyt Wiórowych otrzymały międzynarodową nagrodę „Jakości i Prestiżu", przyznawaną przez hiszpańskie wydawnictwo „Actualidad". Komisji szczególnie spodobały się płyty uszlachetnione produkowane przez zakłady. Wkrótce rozpocznie się tu montaż największej w Europie suszarni wiórów.

Suwałki

Prawdopodobnie zostanie wybudowane duże centrum handlowe, składające się z trzech części: targowo–wystawienniczej, centrum przygranicznego rynku hurtowego oraz obiektów służących klientom na co dzień. Całość może zająć obszar 25–30 ha. Z pomocą finansową przyjdzie Francja.

Sztynort

Przedstawiciele niemieckiej firmy consultingowej KPMG gościli w Węgorzewie. Mają oni opracować plan odbudowy pałacu w Sztynorcie, który w ubiegłym roku kupił austriacki przedsiębiorca. Od ich opinii zależy, czy banki zachodnie uruchomią linię kredytową dla właściciela obiektu. Według szacunków z ub.r. koszt remontu ma wynieść ok. 700 mld st. zł.

GP

PRZEGLĄD KRAJOWY

W obronie stoczni i przeciw Kaczmarkowi. Załoga Stoczni Gdańskiej strajkowała przeciwko ogłoszeniu upadłości ich zakładu. Pracownicy Stoczni uważają, że jego likwidacja to zemsta za lata 80. Domagają się restrukturyzacji Stoczni tak, by mogła dalej funkcjonować. Twierdzą, że winę za obecną sytuację w dużej mierze ponosi Wiesław Kaczmarek. Zgadzają się z tym posłowie partii opozycyjnych, którzy w czwartek podpisali wniosek o wotum nieufności dla ministra przekształceń własnościowych.

Spotkanie dziewiątki. Dziewięciu prezydentów krajów Europy Środkowej oraz Niemiec, Włoch i Ukrainy spotkało się w Łańcucie na zaproszenie prezydenta Polski. Chociaż spotkanie miało rangę nieoficjalnego, to wiadomo, że dyskutowano przede wszystkim o polityce m.in. o naszym wejściu do NATO i wyborach w Rosji.

Prawica łączy się. Przedstawiciele „Solidarności" oraz liderzy ZChN, RdR, KPN, PC, BBWR, Ruchu Stu, PK (Aleksandra Halla), PChd, ChDSP, PSL–Mikołajczykowskiego NSZ oraz Nowej Polski (czyli sztabów wyborczych Wałęsy, Gronkiewicz–Waltz, Moczulskiego i Markiewicza) powołali Akcję Wyborczą „Solidarność". Chcą uzgodnić wspólny program i razem wystartować w wyborach parlamentarnych. Porozumienie otwarte jest na inne ugrupowania opozycji. Chodzi przede wszystkim o ROP.

Niesłowna władza. Biskupi zebrani na 283. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w Nowym Opolu wydali oświadczenie, w którym stwierdzili, że oficjalne deklaracje władzy nie znajdują potwierdzenia w faktach. Najpierw zapewnia ona, że w czerwcu konkordat zostanie przedyskutowany w Sejmie, a potem okazuje się, że harmonogram prac parlamentu tego nie uwzględnia.

Arogancja URM–u. Płk Sławomir Petelicki (dowódca i twórca słynnej jednostki superkomandosów „Grom"), który miesiąc temu został mianowany pełnomocnikiem premiera do walki z przestępczością zorganizowaną, złożył dymisję z zajmowanego stanowiska. Jako przyczynę podał „arogancję, lenistwo i głupotę, z jaką spotykał się w Urzędzie Rady Ministrów".

Mógł ujawnić. Prokuratura Pomorskiego Okręgu Wojskowego zdecydowała, że prokurator Gorzkiewicz „miał prawo, a nawet obowiązek" ujawnienia Oleksemu pełnej wersji uzasadnienia i zadecydowała nie wszczynać śledztwa. Zdaniem Milczanowskiego, taki werdykt był do przewidzenia.

Ulgowe leczenie. Rząd podjął decyzję, że od przyszłego roku będzie można odliczyć od podatku kwotę 208 zł wydaną na leczenie w prywatnej i spółdzielczej służbie zdrowia. Teraz propozycja ta czeka na akceptację Sejmu, a potem prezydenta.

Niespotykane upały. Przez kilka dni niemal w całym kraju utrzymywała się bardzo wysoka, sięgająca ponad 30 st. C, temperatura. Nie padł rekord, ale upały wszystkim dały się we znaki. Ostatni tak gorący czerwiec był ponad czterdzieści lat temu. Synoptycy przewidują, że po kilku chłodniejszych dniach znowu będzie gorąco.

Nielegalny Canal Plus. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił w czwartek w całości decyzję przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 1994 r. o przyznaniu koncesji na rozpowszechnianie programu kodowanej polsko–francuskiej telewizji Canal Plus. Decyzja wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia i nie przysługuje od niej odwołanie.

(GP)

SPIĘCIE TYGODNIA

UOP wydał rozkaz umożliwiający nielegalną inwigilację załóg zakładów pracy i związków zawodowych
(poseł Unii Pracy Konrad Napierała)

Rozkaz szefa UOP, Andrzeja Kapkowskiego, w sprawie monitorowania zagrożeń związanych z niepokojami i strajkami w najważniejszych zakładach pracy jest zgodny z ustawą UOP
(minister spraw wewnętrznych Zbigniew Siemiątkowski)

Chodzi o założenie agentury w zakładach, inwigilowanie działalności związków zawodowych. Nam to się kojarzy jednoznacznie
(sekretarz KK „Solidarności" Stanisław Alot)

TYTULATURA REGIONALNA

WARZYWA HAMULCEM INFLACJI
DRUKARZ RYJE, Z MNISZKĄ SPOKÓJ
WŁÓCZNIA TRAFIŁA W KEFIR
TANIEC WOKÓŁ ŚMIECIA
WOJEWODA LEJE WODĘ
KLIENT KONTRA BUBEL
UCINANIE OGONÓW
FAJKI NIE PRZYSZŁY
POWSTAĆ PO UPADŁOŚCI
WŁOSI DO WC

POGODA

Piątek w regionie będzie dniem pochmurnym i wietrznym. Występować będą przelotne deszcze. Temp. maks. w dzień od 14 do 16 st., min. w nocy od 8 do 6 st. Wiatr słaby i umiarkowany, w dzień okresami dość silny, północno- zachodni oraz zachodni. Ciśnienie powietrza na poziomie ok. 1002 hPa.

Podczas sobotnio-niedzielnego weekendu będzie wprawdzie trochę słońca – zwłaszcza w sobotę – ale nie będzie zbyt ciepło. Spodziewane są nadal głównie w niedzielę przelotne opady deszczu. Wiatr nadal umiarkowany, północno-zachodni. Ciśnienie powietrza ustabilizowane.

K O M U N I K A T

Zarząd Regionu Białystok NSZZ " Solidarność" informuje, iż są jeszcze wolne miejsca na kolonie letnie w Wilnie w następujących terminach:
01-07 - 15-07-1996 r., 29-07 - 12-08-1996 r.
Czas pobytu 14 dni, koszt kolonii
- 350 zł dla dzieci członków związku
- 380 zł dla pozostałych.
W cenę wliczono koszty transportu z Białegostoku do Wilna i powrót. Wyjazdy dzieci na podstawie ważnej legitymacji szkolnej. Wiek od 7 do 15 lat. Zapewniamy: fachową kadrę, zakwaterowanie w pokojach 2- 3 i 4-osobowych, wyżywienie 4 razy dziennie, dyskoteki, zabawy, kąpiel w jeziorze, zwiedzanie Wilna i Trok.

Informacji udziela Dział Organizacji Zarządu Regionu, ul. Suraska 1, pokój 68, II piętro, tel. 423-246 w. 30 w godz. 8.^{00}-16.^{00}

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres**: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 42-32-45. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 420-935; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Bożena Kłosowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Józef Biegański, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Krystyna Konecka, Joanna Kosińska-Świerżewska, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Agnieszka Suchowierska, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretariat redakcji** – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Magazyn Tydzień** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 423-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. **Oddziały**:Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax 52-80; Łomża, Aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: Białostockie Zakłady Graficzne. **Konto**: 340409-808-136 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor wydania: GRAŻYNA PAWELEC

KTO NIE Z NAMI TEN PRZECIW

W tym chaosie jest metoda. Zdaniem wojskowych prokuratorów z Bydgoszczy, Sławomir Gorzkiewicz miał nie tylko prawo, ale i obowiązek ujawnić Józefowi Oleksemu nazwisko przewerbowanego agenta. Natomiast Zbigniew Siemiątkowski utrzymuje, że nikt nie miał prawa ujawniać podejrzanego rozkazu szefa UOP płk. Kapkowskiego, chociaż wydaje się on sprzeczny z obowiązującym prawem.

Werdykt wojskowej prokuratury w sprawie Gorzkiewicza łączy się w przedziwny sposób z ujawnieniem tajnej instrukcji dotyczącej „monitorowania zakładów pracy" i z tym, co zrobił min. Siemiątkowski. Zdrowy rozsądek, który staje się w świecie władzy umiejętnością zanikającą, podpowiada, że coś tu nie gra.

Przypomnijmy, że Prokuratura Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy uznała, że prokurator Gorzkiewicz nie złamał prawa ujawniając Józefowi Oleksemu (świadkowi) nazwisko przewerbowanego przez UOP rosyjskiego agenta. Uznano, że Gorzkiewicz, ponieważ doszedł do tajemnicy państwowej sam, jest jej dysponentem; mógł więc przekazać tajemnicę Oleksemu, który był nie tylko świadkiem, ale i faktycznym podejrzanym – a temu prokurator na mocy niejasnego prawa może ujawnić szczegóły zarzutów; ale równocześnie Oleksy nie był faktycznym podejrzanym, tylko świadkiem właśnie, bo gdyby prokurator potraktował byłego premiera jak faktycznego podejrzanego, powinien by był wystąpić na przykład o uchylenie immunitetu posła Oleksego. Blednie przy tej kazuistyce falandyzacja prawa, ta ostatnia bowiem oparta była przynajmniej na zdrowym rozsądku i zasadach logiki.

No i sprawa tylko na pozór lokalna, czyli odwołanie z funkcji szefa delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Białymstoku Krzysztofa Bondaryka. Po ujawnieniu przez Konrada Napierałę tajnego rozkazu Andrzeja Kapkowskiego, szefa UOP, minister spraw wewnętrznych natychmiast oskarżył o przeciek szefa delegatury białostockiego Urzędu. Że był to tylko pretekst, okazało się w środę w Sejmie, kiedy Siemiątkowski wycofał się z zarzutu wobec Bondaryka. Decyzji jednak nie zmienił. Pozostała w całej swojej bezpośredniości motywacja polityczna: Bondaryk musiał odejść, bo jest „człowiekiem starych czasów", czyli nie zdobywał politycznych szlifów w PZPR ani kwalifikacji policyjnych w Służbie Bezpieczeństwa.

Nie podobał się nadto tutejszym posłom SLD, z Włodzimierzem Cimoszewiczem na czele. Warto przypomnieć epizod z roku 1992, kiedy przyjechał do Białegostoku gen. Jaruzelski w związku z promocją swojej książki. W czasie spotkania Jaruzelskiego z Cimoszewiczem i aktywem SLD doszło do zabawnego – przyznać trzeba – incydentu. Kiedy w budynku związkowym przy ul. Skłodowskiej odbywało się spotkanie, przed gmachem pojawiła się grupa mężczyzn w białych koszulach, którzy majstrowali coś przy studzience telekomunikacyjnej. Zajście sfotografował wówczas „Kurier Podlaski", sugerując, że była to ekipa UOP. Być może od tamtego incydentu w środowisku SLD decyzja o odwołaniu Bondaryka była przesądzona i trzeba było tylko czasu na jej wykonanie.

Nie trzeba chyba dodawać, że nowy szef białostockiej delegatury (na razie tylko pełniący obowiązki) Jan Borawski potwierdza tylko ogólną regułę, która rządzi teraz w UOP i MSW: wracamy do peerelowskich korzeni.

SŁAWOMIR RAUBE

KOMENTARZ

Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność": Postanowienie min. Siemiątkowskiego jest jakimś zaskoczeniem. Uważam, że to decyzja wyłącznie polityczna, ponieważ pan Bondaryk wywodzi się z obozu posierpniowego. Szefem został w okresie, kiedy weryfikowano dawne służby specjalne PRL–u. Szczerze mówiąc, od dawna oczekiwaliśmy takiej decyzji ze strony obecnej koalicji, ponieważ to stanowisko zajmował nie ich człowiek. Koalicja, SLD w szczególności, okazała się dość wyrafinowana – poczekała na dogodny moment do odwołania pana Bondaryka.
Mówiąc o decyzji politycznej mam na myśli to, że odwołano szefa delegatury UOP, która pod dowództwem kpt. Bondaryka była zarządzana merytorycznie. Świadczą o tym osiągnięcia i jego wyróżnienia, jako szefa białostockiego Urzędu Ochrony Państwa.

Siemiątkowski odmładza

Z **Arturem Smółko**, *posłem Unii Pracy, rozmawia Sławomir Raube*

– Na jakiej podstawie utrzymuje pan, że los Krzysztofa Bondaryka był przesądzony już kilka miesięcy temu?

– Na podstawie kilku faktów. Kilka miesięcy temu dowiedziałem się w rozmowie z wiceministrem spraw wewnętrznych, że posłowie SLD zabiegają o odwołanie szefa delegatury UOP w Białymstoku.

– Posłowie SLD z Białostocczyzny?

– Tak... Przyznaję, że ten sygnał zlekceważyłem, chociaż wtedy nic za nim nie poszło. Natomiast trzy tygodnie temu min. Siemiątkowski zapytał mnie, co sądzę o szefie delegatury w Białymstoku, jako poseł sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych.

– Co mówił o szefie delegatury min. Siemiątkowski?

– Mówił, że ma do niego wiele zastrzeżeń, dodając, że jest on człowiekiem starych czasów – co mnie rozbawiło. Użył sformułowania – pamiętam to dokładnie – że pan Bondaryk jest człowiekiem, który posługuje się językiem walki. Więc to daje jasny obraz stanowiska ministra: to jest ocena, która nie ma nic wspólnego z oceną merytoryczną. Wiem, że białostocka delegatura była co najmniej dobrze oceniana wewnątrz resortu.

– Sprawa była więc przesądzona?

– Zacząłem składać obraz sprawy i doszedłem do wniosku, że dni są już policzone. Teraz min. Siemiątkowski mówi, że Krzysztof Bondaryk stracił zdolność kierowania powierzonym urzędem. Powiedzmy szczerze – to nie jest ten właściwy powód.

– Czy Siemiątkowski uzasadniał swoje zarzuty wobec Bondaryka w rozmowie z panem?

– To były te dwa zarzuty: „język walki" i „człowiek starych czasów". Ale one dobrze pokazują generalną tendencję w ocenach pracowników MSW. Dla mnie decyzja min. Siemiątkowskiego jest jednoznacznie polityczna. Ja rozumiem, że dla pana Siemiątkowskiego Krzysztof Bondaryk jest człowiekiem starych czasów, bo nie ma stażu w Służbie Bezpieczeństwa – i to jest zasadniczy kłopot nowego kierownictwa resortu spraw wewnętrznych.

– Z tym kłopotem coraz łatwiej sobie radzą...

– Uważam, że to, co się dzieje w Urzędzie Ochrony Państwa na poziomie polityki kadrowej, dobrze charakteryzuje zamiary kierownictwa UOP i MSW. Bo kogo się odwołuje, a kogo awansuje? Min. Siemiątkowski zmienia prawie wszystkich dyrektorów zarządów i biur... Kogo awansuje? Awansuje np. na szefa zarządu śledczego pana Kucharenkę, który w latach 80. nie robił nic innego jak tylko uganiał się za opozycją i wsadził mjr. Hodysza do więzienia, a odchodzi Krzysztof Bondaryk, który przyszedł do resortu razem z min. Krzysztofem Kozłowskim i który – chyba na własne nieszczęście – nie miał stażu w SB.

– Pana zdaniem to tylko indywidualne przypadki, czy już cały mechanizm zmian w MSW i UOP?

– To jest niewątpliwie mechanizm. Sądzę, że nie będzie on już zatrzymany, bo są jeszcze trzy lub cztery delegatury, w których pozostali na stanowiskach szefów ludzie bez stażu w SB. Trzeba o tym mówić publicznie, że decyzje min. Siemiątkowskiego są polityczne.

– Min. Siemiątkowski sugerował początkowo, że Bondaryk jest odpowiedzialny za przeciek tajnej instrukcji.

– Min. Siemiątkowski szukał powodu dla odwołania nie tylko zresztą szefa białostockiej delegatury. Sprawa przecieku stała się okazją do wyczyszczenia UOP z niektórych ludzi. Proszę zwrócić uwagę na terminarz tego typu spraw. Kiedy MSW wyjaśniało przecieki do prasy, to trwało to tygodniami, a w niektórych sprawach kończyło się niczym. W tej sprawie postępowanie nie trwało nawet jednego dnia. W niedzielę poseł UP, Konrad Napierała, ujawnił tajną instrukcję, a w poniedziałek rzecznik ministra mówił, że już znany jest sprawca przecieku. Śmiem twierdzić, że takiego postępowania nie było w ogóle.

– Konrad Napierała to pański kolega klubowy... Krzysztof Bondaryk to obwiniony przez ministra sprawca przecieku z delegatury w Białymstoku... Czy miał pan coś wspólnego z przeciekiem?

– Mówię kategorycznie – nie, nie miałem nic wspólnego. Ale na miejscu posła Napierały postąpiłbym tak samo. Klauzula „tajne specjalnego znaczenia" nie może służyć ukrywaniu postępowania niezgodnego z prawem. Rozkaz płk. Kapkowskiego oznacza wejście na teren zakładów z agenturą i techniką operacyjną. Proszę jednak zauważyć, że Siemiątkowski po upływie jednego dnia wycofał się z oskarżeń o przeciek, jednak odwołania nie cofnął.

– Zarzuty formułowane przez białostockie środowisko SLD budowano także wokół tego, że Krzysztof Bondaryk zbyt często kontaktował się właśnie z panem, a nie posłami Sojuszu.

– Tak, takie zarzuty stawiała „Gazeta Tygodniowa", zapominając, że jestem członkiem sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych. Sądzę, że kłopotem dla pana Siemiątkowskiego i ludzi z SLD jest to, że szef delegatury spotykał się z posłem opozycyjnym.

– Co będzie dalej?

– Jesteśmy w tak idiotycznej sytuacji, że trzeba o to pytać Radę Wojewódzką SdRP w Białymstoku. Natomiast Unia Pracy zgłosi wotum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Siemiątkowskiego z jednym uzasadnieniem, z takim samym, jakiego użył on w stosunku do Krzysztofa Bondaryka: „Minister nie sprawdził się".

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Spotkanie ministra z nieboszczykiem

Nowe słowo pojawiło się na naszej szpiegowsko – politycznej scenie. Słowo miało wypłynąć w Białymstoku, a zabrzmieć w Poznaniu. Natomiast w Warszawie przyoblekło się w ciało ministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Siemiątkowskiego. Ciało zagrzmiało, a ten grzmot powrócił do Białegostoku i trafił szefa miejscowego UOP, kapitana Krzysztofa Bondaryka. Kapitan Bondaryk stracił robotę. Jak mówią, dlatego że dopomógł słowu wypłynąć lub, jeśli ktoś woli, wyciec.

Nowe słowo to „monitorowanie". Według opozycji, znaczy ono szpiegowanie związkowców, według władzy, zupełnie co innego. Władza jednak nie ujawnia rzeczywistego znaczenia „monitorowania".

Szef UOP, płk Andrzej Kapkowski wydał rozkaz opatrzony klauzulą „tajne specjalnego znaczenia". W nim podległym sobie funkcjonariuszom nakazał **„pilne spowodowanie minitorowania wszelkich zagrożeń niepokojami społecznymi i akcjami strajkowymi w newralgicznych punktach gospodarki narodowej".**

Zaraz też rozgorzała prasowa dyskusja na temat „czy to dobrze, czy może źle". Zwolennicy rozkazu twierdzą, że UOP musi wiedzieć, co się w ważnych zakładach pracy dzieje. Może i musi, ale powstaje pytanie, czy Urząd rzeczywiście był tej wiedzy pozbawiony? Co takiego tajnego dzieje się w przedsiębiorstwach, o czym powszechnie nie byłoby wiadomo? Jeśli szykuje się strajk, to nikt tego nie ukrywa, bo najpierw związki zawodowe muszą wejść w spór zbiorowy z pracodawcą, następnie podjąć negocjacje i ewentualnie w ostateczności zorganizować strajk. Trwa to na tyle długo, że wystarczy przeczytać zaległą od miesiąca prasę, żeby wiedzieć, czego można oczekiwać. Jeśli natomiast funkcjonariusze nie mają serca do lektury, niech po prostu przyjrzą się wynikom gospodarczym danego zakładu i natychmiast dowiedzą się, czy należy spodziewać się niepokojów. Więc tak naprawdę nie wiem, czego Urząd, który nie potrafi wyłapać szpiegów, miałby szukać w fabryce drutu miedzianego, nawet jeśli ta fabryka pracuje na rzecz przemysłu zbrojeniowego.

Tajemnice wynoszone kilogramami z UOP-u już dawno przestały kogokolwiek dziwić. Interesujące jest może jedynie to, że na mapie wycieków pojawił się w końcu Białystok. Tu jednak zawsze wszystko działo się z opóźnieniem. Zgodnie zresztą z warunkami klimatycznymi, dzięki którym nawet wiosna nadchodzi w tym regionie dwa tygodnie później.

Skoro już zająłem się tworzeniem nowych słów, nie mogę pominąć największego współczesnego polskiego słowotwórcy ministra Zdzisława Podkańskiego. „Gazeta Wyborcza" opublikowała projekt dokumentu, który ten peeselowski miłośnik strażackich orkiestr dętych zaopatrzył własnoręcznymi notatkami. W dokumencie urzędnicy napisali: „Budujący jest fakt, że społeczność polska zamieszkała na Zaolziu, pomimo znanych nam trudności, kultywuje z takim zapałem tradycje kultury polskiej, za co należą im się szczere słowa uznania. Pragnę zapewnić, że problemy Polaków na Zaolziu są bliskie memu sercu i potwierdzam gotowość wsparcia finansowego ich działalności".

Minister Podkański projekt przeczytał i doszedł do słusznego wniosku, że coś jest nie tak ze stylistyczną budową tych zdań. Napisał więc do podległego sobie wiceministra Jagiełły: **„Jeśli Pan ze mnie nie kpi i mnie nie lekceważy, to w pierwszym dniu po Świętętach Wielkanocnych przedłoży Pan Wniosek o odwołanie osoby która z Ministra Kultury chce zrobić wsiowego durnia".**

Ostatni wyraz pan Podkański dwukrotnie podkreślił, a następnie zabrał się do stylistycznych poprawek. **– Od kąd mamy wspierać „działalność" problemów? Od kąd społeczność jest „im"** – napisał.

Czyli niby słusznie zauważył, ale wyszło jakoś nie tak. Powyższy tekst przytoczyłem w oryginalnej interpunkcji i ortografii. Zapomniałem dodać, że tym ministrem kultury, z którego ktoś chce zrobić „wsiowego durnia" jest sam Zdzisław Podkański. A skoro minister kultury jest autorem przytoczonego pisma, to trzeba przyjąć za pewnik, że we współczesnej polszczyźnie pojawiły się nowe słowa: **„święteta"** i **„od kąd"**.

Gazeta Wyborcza napisała również, że min. Podkański, kiedy usłyszał o pisarzu Józefie Czapskim, poprosił jednego z urzędników: „Umów mnie z tym Czapskim na spotkanie".

Powstał więc pewien problem, bo Czapski od trzech lat nie żyje i kontakt z nim jest raczej utrudniony. Ale o tym chyba ministrowi nie powiedzieli, bo gdy dziennikarka po jakimś czasie telefonicznie zapytała go, czy jest prawdą, jakoby chciał się umówić na spotkanie z Józefem Czapskim, pan Podkański odpowiedział: **„Drzwi w Ministerstwie Kultury z dniem 7 lutego zostały otwarte dla wszystkich."**

Tak, że gdy tylko nieboszczyk będzie miał wolną chwilę, może wpaść.

Na zakończenie notatki do pana Jagiełły nasz bohater zagroził **„Jeśli Pan tego nie zrobi** (nie odwoła osoby, która chce z polityka PSL–u zrobić „wsiowego durnia" – przyp. red.) **to ja już resztę rozumię!"**

Ja również **„rozumię"**, dlaczego Zdzisław Podkański jest ministrem kultury.

KONRAD KRUSZEWSKI

Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna stanie się faktem 18 czerwca

431 HEKTARÓW NADZIEI

Takiego przedsięwzięcia, jakim jest Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna, jeszcze w historii tego województwa nie było. Docelowo na obszarze SSSE – w Suwałkach, Ełku i Gołdapi – ma pracować piętnaście tysięcy osób. Prawie drugie tyle będzie miało szansę na znalezienie zatrudnienia w tzw. otoczeniu Strefy. Ma ona co najmniej dwóch pomysłodawców i jeszcze więcej ojców. Rząd wyda rozporządzenie o ustanowieniu SSSE we wtorek, 18 czerwca. Szczęście przyjdzie jednak nie od razu.

JERZY MARKS

Jarosław Słoma, wiceburmistrz Gołdapi, twierdzi, iż inicjatywa powstania Strefy narodziła się w ich mieście, trapionym przez 40-procentowe bezrobocie.

– Z pomysłem tym wystąpił przewodniczący naszego samorządu, Andrzej Roszkowski. Działo się to latem 1994 roku na spotkaniu, poświęconym utworzeniu powiatów. Obecni byli przedstawiciele gmin w Gołdapi, Dubeninkach i Baniach Mazurskich oraz wojewoda suwalski. Nie było nawet jeszcze ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Jej projekt znajdował się wówczas na etapie uzgodnień w komisjach sejmowych – mówi Jarosław Słoma.

Odmienną opinię reprezentuje wojewoda Cezary Cieślukowski.

– Bez fałszywej skromności mogę powiedzieć, że po raz pierwszy zgłosiłem potrzebę powołania w województwie strefy latem, przed dwoma laty. Suwałki rozpoczęły przygotowania wczesną wiosną 1995 roku, później dołączyła Gołdap, a na końcu – latem ubiegłego roku – Ełk – informuje wojewoda Cieślukowski.

Krakowskim targiem można więc chyba uznać, iż autorstwo pomysłu na Strefę należy przypisać co najmniej dwóm osobom. Póki co, inni nie roszczą do tego żadnych pretensji. I niech już tak zostanie.

Mało brakowało, aby Ełk – największy w Suwalskiem ośrodek przemysłowy i komunikacyjny – znowu został wystawiony do wiatru. Znowu, bo w 1975 roku miasto to bezskutecznie pretendowało do miana stolicy województwa. Właśnie latem ubiegłego roku wojewoda Cieślukowski publicznie, na jednej z konferencji prasowych, zapowiadał, iż Ełk raczej nie ma szans na włączenie się do Strefy. Powodem miała być rzekomo spóźniona reakcja tamtejszych władz. O pominięciu Ełku świadczą m.in. projekty dokumentów do ustanowienia Strefy z lipca 1995 roku.

Mówi się w nich wyłącznie o „SSE Suwałki-Gołdap".

– Było, minęło. Ważne jest to, co się dzieje teraz – komentują w Ełku.

– Koncepcje, zwłaszcza w początkowej fazie, ulegały różnym zmianom i modyfikacjom. Wtedy nie było jeszcze do końca wiadomo, czy strefa ma powstać w jednym miejscu, czy w kilku – tłumaczy wojewoda.

Bliżej słońca

„Proponowane (...) ustanowienie jednej, Północno-Wschodniej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (...) powoduje, że na tle danych o województwie eksponujemy dane dotyczące Gołdapi, ładnego miasta, zaradnych mieszkańców, bardzo predestynowanych do podjęcia nowych ról gospodarczych, a skazanych dotychczas w historii przynależności do Polski na bycie najdalej od słońca" – zachwalali twórcy projektu z lipca ub.r. Ich zdaniem, znowu cytat, „pozostawienie województwa suwalskiego bez odpowiedniego wsparcia byłoby niekorzystne dla Państwa Polskiego, (...), a przejściowo mogłoby sprzyjać marginalizacji tego obszaru, wzmocnieniu elementów prowincjonalizmu i bezproduktywnej rywalizacji lokalnej". Następni autorzy opracowań byli mniej „patetyczni".

Tak na dobre to przygotowania do uruchomienia Strefy – już w trzech miastach – ruszyły pełną parą we wrześniu 1995 roku. Zaczęto się rozglądać za potencjalnymi inwestorami i wytyczać grunty, na których miała być zlokalizowana Strefa. Zajęto się jej promocją. Przez cały czas w poszukiwaniu sojuszników przedsięwzięcia wydeptywano ścieżki do ważnych urzędów w Warszawie. Czynili to m.in. Andrzej Soroka, pełnomocnik prezydentów Suwałk i Ełku do ustanowienia Strefy, oni sami, włodarze Gołdapi i wojewoda ze swoimi ludźmi. W stolicy pieczę nad całym interesem sprawowali (też z konieczności między



O ten budynek po byłej siedzibie banku PKO BP stara się Strefa. Nieruchomość ta ma stanowić aport rzeczowy Skarbu Państwa do Spółki.

innymi) wiceminister przemysłu i handlu, Tadeusz Soroka, Teresa Korycińska – zajmująca się w resorcie strefami oraz profesorowie Tadeusz Mrzygłód i Jerzy Małysz, którzy ostatecznie podjęli się opracowania dokumentów, niezbędnych do podjęcia przez Radę Ministrów oczekiwanej decyzji. Nie można też nie wspomnieć o udziale poszczególnych samorządów, od których m.in. zależała zgoda na utworzenie na ich terenie Strefy.

Nie wdając się w szczegóły, trzeba koniecznie odnotować trzy przełomowe daty. 30 kwietnia br., w suwalskim hotelu „Hańcza" powołano Spółkę Akcyjną do Spółki z kapitałem 20 mln zł, tj. ok. 8 mln USD. Kwota ta daje mu 33 procent głosów na Walnym Zgromadzeniu.

– Pieniądze są potrzebne na rozruch naszej działalności. Z budżetu państwa nie dostaniemy żadnych dotacji. Spółka musi się utrzymać sama. Jedynym dobrodziejstwem, jakie może nas spotkać, będzie wtorkowa decyzja rządu – podkreśla Andrzej Soroka.

Z czym to się je?

SSSE zajmie powierzchnię 431,67 ha. W Suwałkach – 260,77 ha, w Ełku – 106,90 ha i w Gołdapi – 64 ha. Tereny są na ogół dobrze wyposażone w infrastrukturę techniczną.

– Tuż obok mamy ciepłownię, główna magistrala wodociągowa wchodzi w głąb strefy. Jest prąd, kanalizacja i kanał deszczowy. Z drogami też nie jest najgorzej – informuje prezydent Ełku Zdzisław Fadrowski.

Podobnie jest w Gołdapi i w Suwałkach. Z tym, że w drugim mieście trzeba będzie jednak zadbać o sieć kanalizacyjną. W Gołdapi istnieje nawet możliwość podłączenia się do gazociągu w Gusiewie (Obwód Kaliningradzki).

Poszczególne części Strefy będą miały swoje specjalizacje. W Suwałkach przewiduje się m.in. prowadzenie przetwórstwa surowców rolnych, produkcję produktów żywnościowych (np. gotowych dań), wyrobów cukierniczych i czekoladowych, opakowań, produkcję sprzętu turystycznego i linii technologicznych dla drobnej wytwórczości oraz zabawek. Ełk będzie ukierunkowany na elektronikę oraz produkcję części i akcesoriów samochodowych oraz urządzeń służących ochronie środowiska naturalnego. W Gołdapi zaś powinna być preferowana produkcja komponentów dla przemysłu farmaceutycznego i kosmetycznego, różnego rodzaju wyrobów dla gospodarstwa domowego, a także napojów (np. wykorzystując miejscowe zasoby wysokiej jakości wód głębinowych).

– Takie są założenia. Mogą one ulec pewnym korektom, w zależności od możliwości i oczekiwań konkretnych inwestorów – twierdzi Jarosław Słoma, wiceburmistrz Gołdapi.

Strefa jest dla firm, które będą prowadzić w niej działalność gospodarczą (nie szkodzącą środowisku) i dla pracobiorców, ale o nich później. „Specjalna Strefa Ekonomiczna" oznacza specjalne, czyli preferencyjne warunki inwestowania. W projekcie, który zostanie przedstawiony rządowi, wnioskuje się o możliwie maksymalny pakiet zwolnień i ulg. Proponuje się więc, aby w okresie 10 lat dochód podmiotu, uzyskany z działalności określonej w zezwoleniu, był zwolniony od podatku dochodowego w wysokości poniesionych wydatków inwestycyjnych, a przy wydatkach przekraczających 350 tys. ECU (ponad 11 mld starych zł) był wolny od podatku dochodowego w całości oraz w wysokości 25 proc. uzyskanego dochodu z tytułu zatrudnienia każdych 10 pracowników. W drugiej dekadzie kwota zwolnień dotyczyłaby 50 proc. dochodu.

– Poziom nakładów w kwocie 350 tys. ECU wynika z potrzeby zainteresowania podejmowaniem inwestycji w Strefie podmiotów krajowych, w tym lokalnych – mówi wojewoda Cieślukowski.

Z kolei Andrzej Soroka zapewnia, że inwestorów nie zabraknie.

– Inwestor strategiczny deklaruje, iż do Strefy zgłosi się kilkudziesięciu przedsiębiorców zagranicznych. Leży to zresztą w jego interesie. Jak dobrze pójdzie, za rok może się okazać, iż obszar Strefy jest za mały – przewiduje wiceprezes Zarządu S.A.

Na ile czynione zachęty okażą się skuteczne, pokaże przyszłość. Samorządy „obawiają" się nawet, iż Strefa nie przyniesie im wpływów z podatku od nieruchomości. Ustawa o SSE przewiduje taką ewentualność. Prezydent Ełku nie widzi mimo to powodu do rozdzierania szat.

– Ziemia, na której będzie strefa, jest i tak prawie w całości nie wykorzystana – argumentuje.

Nie daj się wyprowadzić w pole
Kup URSUS
Możesz na nas liczyć
Nasza sieć dystrybucyjna jest do Twojej dyspozycji, wystarczy, że zgłosisz się do naszego autoryzowanego dealera w Twoim regionie
1. Przedsb. Prod.-Usł.-Handlowe „Agroma" Sp. z o.o., 15-555 Białystok, ul. Elewatorska 9, tel. (085) 61-00-41; 2. Fabryka Urządzeń Mechanicznych „SPOMASZ", 16-100 Sokółka, ul. Kresowa 62, tel. (085) 11-22-64; 3. Centrum Handl.-Usługowe „DOJLIDY", 15-555 Białystok, Dojlidy Fabryczne 1, tel. (085) 41-42-47; 4. Handl.-Techniczne Usługi Rolnicze „PRIMATOR". 18-220 Czyżew, ul. Zarębska 3, tel. (086) 75-50-09; 5. Zakład Naprawy Maszyn i Ciągników Rol., 18-300 Zambrów, Zakrzewo Nowe, tel. (086) 71-36-84; 6. URSMASZ Warszawa Oddział Zambrów, ul. Wojska Polskiego 71, tel. (086) 71-34-56; 7. Firma „EDMASZ" E. Nowacki i Spółka. 18-268 Wysokie Mazow., ul. 1-go Maja 24, tel. (086) 75-42-54
Nabywając ciągnik URSUS i przedstawiając to ogłoszenie otrzymasz praktyczny upominek od firmy
Zakłady Przemysłu Ciągnikowego URSUS 02-495 Warszawa ul. Traktorzystów 10 tel. (0-22) 667-29-48 (0-22) 667-24-82 (0-22) 667-33-48



Fot. M. Kotaś

Podstaw do niepokoju nie znajduje także wiceminister Tadeusz Soroka.

– Na świecie jest blisko tysiąc takich stref i wszystkim wiedzie się całkiem dobrze. Jeśli poprzez zwolnienia i ulgi ściągniemy inwestorów, to będą oni przecież płacić VAT, a zatrudnieni ludzie podatki od dochodów osobistych. Nie trzeba też będzie płacić zasiłków dla bezrobotnych – powiedział „Gazecie".

Jest jeszcze inny argument, obalający potoczną opinię, zgodnie z którą, prościej byłoby obniżyć już stosowane podatki.

– Może i prościej. Pamiętajmy jednak, że wówczas inwestorzy omijaliby takie regiony, jak Suwalskie. Wciąż byłby utrzymany podział na Polskę „A" i „B". Strefy są takim instrumentem ekonomicznym, który ma zmniejszać dysproporcje i równoważyć rozwój kraju – dodaje wiceminister.

W ciągu pierwszych 10 lat 1 zł utraconego podatku dochodowego przyniesie 3 zł dochodu w postaci innych podatków.

Szczęście nie od razu

Wszyscy rozmówcy, bez wyjątku, są zgodni, że na znaczące efekty trzeba będzie trochę poczekać.

– Jesteśmy świadkami historycznego momentu dla województwa suwalskiego – uważa prof. Tadeusz Mrzygłód, sześciuje Radzie Nadzorczej S.A. – **Jedną z głównych przyczyn, dla których ustanawia się Strefę, jest stworzenie nowych miejsc pracy i ograniczenie dużego bezrobocia. Trzeba jednak zdawać sprawę, że nie stanie się to natychmiast.**

Zdaniem m.in. Jarosława Słomy, czas oczekiwania na konkrety może sięgnąć jednego roku, albo i dłużej.

– Aby zamieszkać w domu, trzeba go najpierw zbudować. Tak samo jest z zakładem produkcyjnym – uważa wiceburmistrz.

– Zaangażowaliśmy się wszyscy. Szczególne jednak uznanie należy się dla Andrzeja Soroki, na którego barkach spoczęło gros zadań. Nasze oczekiwania wiążą się przede wszystkim z ożywieniem gospodarczym miasta i całego województwa, które z kolei musi mieć wpływ na zmniejszenie się bezrobocia. Jest to w tej chwili najpoważniejszy problem miasta – mówi prezydent Suwałk Grzegorz Wołągiewicz, który traktuje Strefę także jako główny czynnik promocji Suwałk i regionu.

Inne przesłanki, dla których powstanie suwalska Strefa, to bliskość granicy z trzema państwami, duże możliwości eksportowe na Wschód oraz rozwijanie kooperacji i pośrednictwa między Wschodem i Zachodem. Przeciętnych zjadaczy chleba, zwłaszcza zaś pozostających bez pracy, interesują prawie wyłącznie szanse na znalezienie zatrudnienia. Zapowiada się, w porównaniu z obecną sytuacją, optymistycznie. Jak podaje Wojewódzki Urząd Pracy współpracujący ze Strefą, w Suwalskiem jest 56.163 bezrobotnych. Wskaźnik bezrobocia wynosi 27,3 proc. czynnych zawodowo. Na koniec maja w RUP w Suwałkach było zarejestrowanych 9.027 osób, w Ełku – 10.281 i w Gołdapi – 3.692. W ubiegłym miesiącu w całym województwie zgłoszono zaledwie 650 ofert stałej pracy.

Na użytek tegoż artykułu przeprowadziłem minisondę wśród „klientów" RUP w Suwałkach. Na 20 pytanych osób 15 słyszało o Strefie, a ze wszystkich 10 chciałoby w niej pracować.

– Mógłbym robić wszystko, nawet zamiatać – zwierza się 40-letni mężczyzna. – **Z zawodu jestem elektrykiem. Nie mam pracy już drugi rok. Zasiłek dawno się skończył. Całe szczęście, że żona ma jeszcze pracę. Z dwójką dzieci ledwo wiążemy koniec z końcem...**

– Przewiduje się, iż w przyszłym roku Strefa da zatrudnienie 400 osobom, w 1998 – 1.900. Próg dziesięciu tysięcy zostanie przekroczony, według szacunków, w 2000 roku. Dwa lata później ma być 15 tysięcy pracowników – informuje Andrzej Soroka.

Docelowo w Suwałkach przybędzie 6,5 tys. nowych miejsc pracy, w Ełku 5,5 tys., a w Gołdapi – 3 tys. W tzw. otoczeniu Strefy dodatkowe zatrudnienie może wynieść od 10 do 15 tys., np. w sferze usług i w budownictwie mieszkaniowym. Trzeba będzie bowiem zbudować mieszkania dla ok. 15 proc. kadry kwalifikowanej i kierowniczej, sprowadzonej z zewnątrz. Liczy się także na miejscowych absolwentów. Tam, gdzie zajdzie konieczność, uruchomione zostaną kursy i szkolenia. Na potrzeby Strefy będzie utworzona wyższa szkoła biznesu.

Bezrobotni i młodzi, pokładają duże, by nie powiedzieć ogromne nadzieje, które chcą ulokować na ponad 400 hektarach „Ziemi obiecanej".

Trzeba mieć także nadzieję, iż dotychczasowe niesnaski, personalne tarcia, a czasami wręcz konflikty, nie zmienią już biegu wydarzeń. Nie może być na przykład tak, aby wojewoda rozmawiał z wiceministrem na parkingu, do czego doszło w trakcie powoływania spółki, zarządzającej Strefą. Prawda jest taka, o czym się mówi, że gdyby w takiej sytuacji znalazł się inny minister, bardziej czuły na tzw. własnym punkcie, to być może Rada Ministrów nie musiałaby w najbliższy wtorek zaprzątać sobie głowy suwalską Strefą. Dla porządku. Rzecz dotyczy obsady funkcji stałego prezesa spółki, zarządzającej Strefą. Inwestor strategiczny ma swojego kandydata – jego zdaniem, gwarantującego właściwe wykorzystanie powierzonego kapitału. Wojewoda nie popiera tej osoby i chciałby, aby prezesem został ktoś inny. Wojewoda nie kryje, że będzie zabiegał o to, aby rozporządzenie rządu o ustanowieniu Strefy weszło w życie dopiero po trzech miesiącach, czyli 1 października. – **Byłby to czas m.in. na wzmocnienie władz spółki** – uzasadnia takie rozwiązanie.

Ludzie czekają.

STANLEY
SYSTEM ZABUDOWY WNĘK
ZOSTAŃ OFICJALNYM PRZEDSTAWICIELEM FIRMY
na terenie województwa suwalskiego
Proponujemy Państwu rozpoczęcie lub rozwinięcie swojej działalności gospodarczej. Otrzymacie Państwo wsparcie jednego z najbardziej znanych koncernów na świecie - amerykańskiej firmy STANLEY. Produkt, który chcemy Państwu zaoferować, to drzwi przesuwane i składane, z luster lub płyt, do szaf wnękowych.
Zapewniamy przeszkolenie, fachową pomoc, oraz korzystne warunki finansowe.
libella sp. z o.o.
wyłączny przedstawiciel "STANLEY - ACMETRACK"
02-255 WARSZAWA, ul. Krakowiaków 80/98, tel. 46-59-27, 46-50-41 w.247, fax 46-61-58

Siła wody ujarzmionej to czysty zysk

ENERGIA EKOLOGICZNIE CZYSTA

ANTONI REMIESZ

W swoich wyprawach z wędkami i plecakiem, w poszukiwaniu nowych łowisk wędkarskich, ostatnio natrafiam na nowe... budowle. Powstają one, o dziwo, nad małymi ciekami województwa suwalskiego, często w miejscu dawnych młynów wodnych.

Jeszcze doskonale pamiętam, nie istniejący już zresztą, drewniany młyn wodny na upuście w Dębowie nad Biebrzą...

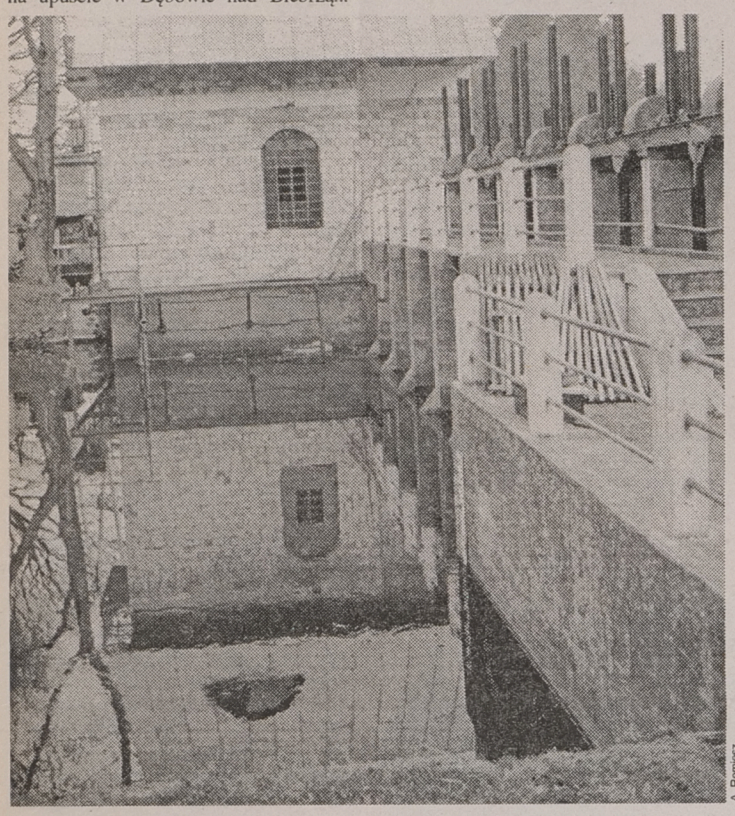

A. Remiesz

MEW w Rygoli

Niespodziewanie zastąpiła go niepokaźna budowla z siporeksu.

Zagłada kamieni młyńskich

W ubiegłym wieku na wielu małych rzeczkach ujarzmiono wodę, która spadając na łopatki turbin i wprawiając w ruch, ważące parę ton koła młyńskie, była przyjazna człowiekowi. Na obszarze dzisiejszego województwa białostockiego czynnych było 49 młynów wodnych. Tak było jeszcze na początku planu sześcioletniego w PRL.

Młyny wodne na Supraślance, Sokołdzie, Nurcu, Wissie, Ełku, Ledze, zwane gospodarczymi, okładano coraz większymi domiarami finansowymi. Taka praktyka ostatniego półwiecza, działanie bez wyobraźni, przyniosła jedynie szkody. Niezaprzeczalny udział mają tu skutki decyzji podejmowanych na najwyższych szczeblach. Młyny wodne padły, gdyż nie starczało gotówki na remonty bieżące. Musiały zbankrutować, gdyż trąciły „zgniłą sanacją", a ich właściciele to burżuje, kułaki, wyzyskiwacze. Dziś zwano by ich ludźmi biznesu.

Ujarzmienie planowe

Pod naporem koparek i łopat melioranów niemal wszystkie prawobrzeżne i lewobrzeżne małe dopływy Narwi zamieniono z meandrujących rzeczek w prostolinijne rowy. W ten sposób, niemal wszystkie młyny wodne, istniejące na piętrzeniach rzek Białostocczyzny, zostały pozbawione siły do napędzania turbin. Wyjaśnia to poniekąd całkowity brak małych elektrowni wodnych na dopływach Narwi. Wszystkie, z wyjątkiem jednej, pracujące w maju 1996 roku, zlokalizowane są na ciekach województwa suwalskiego.

Budowle na rzekach większych zamieniono na młyny gminne i powiatowe. Administrację powierzono Gminnym Spółdzielniom „ Samopomoc Chłopska". Darmową do niedawna siłę napędową, poruszającą turbiny, zastąpiono energią elektryczną. Zgodnie z założeniami: socjalizm to elektryfikacja plus kolektywizacja.

W tył zwrot

Jednym z prekursorów ponownego zaprzęgnięcia wody do poruszania turbin i o zgrozo (!) wytwarzania energii elektrycznej na terenie województwa suwalskiego był mieszkaniec Gdańska, Janusz Matysiak.

W roku 1986 pan Matysiak otrzymał decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, orzekającą wykorzystanie wody rzeki Czarnej Hańczy do napędu urządzeń elektrowni wodnej, zlokalizowanej w istniejącej komorze turbinowej przy jazie w miejscowości Rygol.

Starania o uruchomienie elektrowni wodnej i wytwarzanie energii elektrycznej nie przebiegały, elektrykowi z wyższym wykształceniem, płynnie.

– Nic tak nie mierzi naszych bliźnich jak nasze sukcesy – głosi ludowe porzekadło.

Pan Janusz Matysiak postanowił zarabiać na... wodzie uznawanej za wspólną własność mieszkańców okolicznych wsi Muły i Rygol. W tym celu wystąpił do Wydziału Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach z wnioskiem o udzielenie pozwolenia wodnoprawnego na korzystanie z wód rzeki Szlamicy, lewobrzeżnej odnogi Czarnej Hańczy. Jest to wymóg przewidziany ustawą z dnia 28 października 1974 roku, zwaną PRAWO WODNE.

Zainteresowany przedłożył odpowiednie dokumenty, w tym operat wodnoprawny. UW wyznaczył na 30 lipca 1986 roku i przeprowadził rozprawę z udziałem zainteresowanych stron. W trakcie rozprawy zgłoszono zastrzeżenia „nie zezwolić na usytuowanie elektrowni wodnej", o którą ubiega się przedsiębiorczy inżynier–elektryk z Gdańska.

Zastrzeżenia, pomimo posiadanej umowy dzierżawnej z właścicielem jazu, tj. Okręgową Dyrekcja Gospodarki Wodnej, który wydzierżawił komorę turbinową, zgłosił sołtys wsi Muły oraz radny GRN w Płaskiej, Władysław Olszewski. Obaj oświadczyli, że ze względu na podtapianie okolicznych łąk, nie wyrażają zgody na uruchomienie elektrowni.

Nie uznano jednak racji obu oponentów i przedsiębiorczy elektryk, otrzymał zgodę na korzystanie z rzeki na potrzeby elektrowni wodnej z zastrzeżeniami, że przed rozpoczęciem budowy należy uzyskać zezwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz utrzymać, w okresie od 5 do 25 czerwca każdego roku, minimum, tj. 107,30 m n.p.m. stanu wody zaś poziom maksymalny nie może przekroczyć 107,60 m n.p.m.

Obawy rolników zostały uznane za bezpodstawne, gdyż łąki leżące poniżej jazu w Rygoli, należące do rolników wsi Muły, są podtapiane przez spiętrzenie wód jeziora Szlamy poza granicą RP.

W ten sposób „pierwsze lody zostały przełamane".

Zakład Energetyczny Białystok S.A. obejmuje swoim zasięgiem 11 rejonów: Augustów, Suwałki, Ełk, Bielsk Podlaski, Łomża, Łapy, Wysokie Mazowieckie, Giżycko, Sokółka, Białystok Miasto, Białystok Teren. Zaledwie w pięciu rejonach zlokalizowane są i wytwarzają energię elektryczną małe elektrownie wodne, w skrócie zwane MEW.

Energię elektryczną w nich wytworzoną ich właściciele sprzedają do sieci krajowej za pośrednictwem Rejonowej Dyspozycji Ruchu ZE do sieci krajowej.

Właścicielami MEW są głównie ludzie z wykształceniem wyższym lub średnim o kierunku elektrycznym. Aż 14 MEW pracuje w województwie suwalskim, a tylko jedna w łomżyńskim. W budowie jest MEW na zaporze w Siemianówce.

W zależności od mocy zainstalowanych generatorów wytwarzają one od 6 kW do 120 kW. Na terenie Rejonu Energetycznego Augustów cztery MEW, pracujące w Rygoli, Augustowie, Raczkach Małych i Dębowie, wytwarzają średnio 1,47 proc. energii sprzedanej przez rejon. W rejonie ełckim MEW zlokalizowano w miejscowościach: Straduny, Nowy Młyn, Starosty i Nowa Wieś Ełcka. W suwalskim RE czynne są MEW w miejscowościach Żytkiejmy i Rutka Tartak.



A. Remiesz

Ujarzmiona uroda Czarnej Hańczy

Turbina zainstalowana na rzece Czarna Hańcza w miejscowości Turtul, obok siedziby Suwalskiego Parku Krajobrazowego, w ruinach pomieszczenia dawnego młyna wodnego, jedynie okresowo wytwarza szczątkową ilość energii. Giżycki RE odbiera energię elektryczną z MEW w Rożyńsku Małym i umiejscowionej na Kanale Brożajskim.

Jedyna na rzece Nurzec mała elektrownia wodna odsprzedaje swój prąd do Rejonu Energetycznego w Wysokiem Mazowieckiem. Łączna ilość kWh, wytworzona w istniejących 15 MEW, stanowi zaledwie 0,1 proc. energii pobranej przez ZE Białystok S.A. z systemu krajowego.

Biznesmeni wystąp

Co trzeba zrobić, aby zostać producentem energii elektrycznej?

– Aby rozpocząć inwestycję należy mieć pieniądze własne lub pożyczone – mówi Wiesław Rudnicki, główny specjalista ds. obsługi odbiorców energii elektrycznej w Zakładzie Energetycznym Białystok S.A. **– Turbina napędzająca prądnicę, która przetworzy kilowatogodziny na złotówki, kosztuje około 1,5 miliarda starych złotych. Trzeba też rozejrzeć się za miejscem, gdzie dawniej był młyn wodny i rozpocząć od uzyskania pozwolenia wodnoprawnego na użytkowanie rzeki do celów MEW.**

Obecnie prowadzone są wstępne rozeznania przygotowawcze do uruchomienia MEW na następujących ciekach: Gołdapa, Lega, Jacznówka (odpływ z jeziora Jaczno), Sokołda. Ciągle nie wykorzystana jest siła wody rzeki Supraśli w Supraślu i Dzikich. Rzeki Kumiałka i Brzozówka też są do ujarzmienia w miejscach, w których dawniej były młyny wodne. Czekają na przedsiębiorczych elektryków piętrzenia wodne – jazy na zmeliorowanym fragmencie rzeki Narwi, na odcinku od Rzędzian do Góry Strękowej.

Po uzyskaniu pozwolenia wodnoprawnego należy opracować dokumentację budowlaną, projekt techniczny i kosztorys oraz zatwierdzić je w Wydziale Architektury. Kolejnym działaniem jest przedłożenie w Wydziale Programowania i Rozwoju Sieci Zakładu Energetycznego S.A. projektu przewidującego warunki technicznego zasilania. Projekt powinien zawierać m.in. sposób włączenia generatora do sieci. Musi też przewidywać zabezpieczenie przed możliwością zasilania sieci energetycznej w przypadku zaniku napięcia na dowolnej fazie.

Potem można zgłosić Rejonowi Energetycznemu, właściwemu terytorialnie, MEW do odbioru technicznego, po którym można podpisać umowę dwustronną między właścicielem MEW a Zakładem Energetycznym S.A.

Prawidłowo zawarta umowa powinna określać:

– ilość energii czynnej o określonej mocy w kW;

– sposób rozliczenia energii czynnej według cen aktualnie obowiązujących w energetyce;

– ilość energii pobranej z MEW na potrzeby własne;

– rozliczenie fakturowe lub inne w cyklach miesięcznych lub kwartalnych.

– Jednym z warunków odbioru MEW i włączenia jej do naszej sieci jest zainstalowanie prądnic asynchronicznych. Jest to warunek zasadniczy ze względu na bezpieczeństwo naszych pracowników w razie awarii sieci przesyłowej – oznajmił przedstawiciel ZE Białystok S.A.

Wymóg stawiany właścicielom MEW przez ZE to posiadanie przez osobę, z którą zostanie zawarta umowa dwustronna, odpowiednich kwalifikacji energetycznych lub zatrudnienie energetyka z uprawnieniami.

Lobby

W kraju działa kilka instytucji zajmujących się promowaniem wytwarzania energii ekologicznie czystej, do której zaliczane są MEW. Wyspecjalizowane lobby, tylko sobie znanym sposobem, potrafiło załatwić w Ministerstwie Energetyki, że ceny zbytu energii wytworzonej ekologicznie są korzystne dla ich producentów.

– Zakład Energetyczny nie jest entuzjastą MEW. Niemniej jesteśmy zobligowani odpowiednimi przepisami do odkupowania energii, wytwarzanej przez źródła niekonwencjonalne, gdyż może to nam podreperować niektóre parametry, zwłaszcza tam, gdzie straty na przesyłach są duże – mówi Wiesław Rudnicki.

Dodaje, że Zakład Energetyczny, zgodnie z umową, według aktualnie obowiązujących przepisów, płaci za sprzedawaną energię na podstawie następującego wyliczenia: taryfa obowiązująca gospodarstwa domowe + taryfa dla lokali niemieszkalnych podzielone przez dwa i pomnożone przez 0,85. Daje to, obowiązującą od 1 maja stawkę 0,1734 zł /kWh, czyli 173, 40 zł za MWh (megawatogodzinę). **Trzeba tylko pomnożyć ilość aktywnych kWh przez podaną stawkę i wówczas otrzyma się należną za sprzedaną energię.**

Wiatr w łopaty

Niekonwencjonalnym źródłem energii ekologicznie czystej są elektrownie wiatrowe. Elektrownia wiatrowa służy do zamiany energii wiatru na energię elektryczną. Na terenie działania ZE Białystok S.A. aktualnie prowadzone są prace montażowe przy wznoszeniu takowych. Dotychczas jednak żadna nie została zgłoszona do odbioru i nie sprzedaje energii elektrycznej do sieci krajowej. Budowa elektrowni wiatrowej jest uzasadniona ekonomicznie w przypadku, gdy co najmniej 300 dni w roku będzie wietrznych, a wiatr osiąga prędkość większą niż 4 metry/sekundę.

Decyzja o budowie elektrowni wiatrowej, w skrócie zwanej EW, powinna być poprzedzona głęboką analizą liczby dni wietrznych w konkretnym rejonie. Pracujące w rejonie Ełku, Olecka i Gołdapi EW, wytwarzają energię głównie na użytek domowy, do celów gospodarczych. Energia wytwarzana przez EW jest w zasadzie wykorzystywana do zasilania pomp nawadniających oraz ogrzewania wody w izolowanych zbiornikach do celów ogrodniczych i produkcji narybku karpia.

Nowoczesne, automatyczne EW produkuje „NOWOMAG" w Nowym Sączu. Elektrownia wiatrowa, całkowicie zautomatyzowana, ze zmiennym kątem łopat na 20–metrowej wieży o mocy znamionowej 100 kW, kosztuje 1,3 miliarda starych złotych. Nie jest ona jednak dostosowana do oddawania energii do sieci krajowej.

Wspieraniem i promowaniem EW oraz kolektorów powietrznych i słonecznych, a także innej energii odnawialnej, zajmuje się m.in. Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie.

Białe niedźwiedzie i... orkiestra

Gdańszczanie mogli się niedawno przekonać, że w Białymstoku oprócz białych niedźwiedzi jest również orkiestra. Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Melioracji Wodnych z grodu nad Białką, odegrała m.in. hymn niemiecki podczas wodowania statku, pieśni kościelne w czasie mszy w kościele św. Brygidy oraz zaprezentowała musztrę paradną na ulicach Starego Miasta.

Na zaproszenie „Solidarności" Stoczni Północnej S.A., młodzi muzycy z Zespołu Szkół Melioracji Wodnych w Białymstoku, wyruszyli na podbój Gdańska. Oficjalnym pretekstem do odwiedzenia naszego morskiego okna na świat była uroczystość wodowania kadłuba kontenerowca o nazwie „Randzel", budowanego dla niemieckiego armatora.

Kiedy zwiedzali kościół pw. św. Brygidy, ksiądz prałat Henryk Jankowski poprosił dyrygenta Franciszka Mocarskiego o występ zespołu w trakcie mszy wieczornej.

W czasie nabożeństwa ksiądz prałat, znany ze swoich kontrowersyjnych wypowiedzi, serdecznie dziękował młodzieży za występ:

– Włączając do swojego repertuaru pieśni religijne stajecie w pierwszym szeregu osób krzewiących wiarę i patriotyzm. W obecnej sytuacji za naszą wschodnią granicą, jest to nam szczególnie potrzebne.

Po mszy wierni nie chcieli puścić orkiestry z chóru i zgotowali jej owacje na stojąco, a prałat zaprosił muzyków przed dom parafialny. Kiedy odegrali „Sto lat", ks. Jankowski nie krył wzruszenia. Zespół dostał pamiątkowe obrazy, a wszyscy po czekoladzie.

Jeszcze tego samego dnia, po zorganizowanej przez stocznię kolacji, białostoczanie obejrzeli modele wyprodukowanych przez nią statków oraz poznali historię, tej jednej z najnowocześniejszych w Polsce stoczni. Miłośników wieczornej kąpieli skutecznie odstraszyła temperatura Bałtyku.

Następny dzień muzycy rozpoczęli od zwiedzania stoczni, po kolei poznając etapy powstawania statków, od zalegających hale stalowych blach, po stojące przy nabrzeżu gotowe jednostki.

1 czerwca o godz. 11 rozpoczęła się uroczystość wodowania „Randzela", na którą przybył niemiecki armator oraz przedstawiciele kooperujących ze stocznią zakładów przemysłowych m.in. z Krakowa.

Po komendach prezesa stoczni: „– Luzować stopery, zwolnić stopery śrubowe i odbezpieczyć stopery mechaniczne!", kolos o długości 120 metrów i ważący 1800 ton, przy ogłuszającym huku wylądował w wodzie, trzymany jedynie dwoma linami. Wykonanie kadłuba trwało ponad 3 miesiące, a dalsze roboty będą prowadzone już na wodzie. Jest to ewenement wśród innych stoczni, w których woduje się już całkowicie wykonany statek.

„Randzel" zapoczątkował nową serię kontenerowców B–196, które mają być „żywą" promocją możliwości Stoczni Północnej S.A.

By obejrzeć występ białostoczan, pracę przerwała cała załoga stoczni. Pytani przez nas robotnicy stwierdzili, że jak tu pracują, nie widzieli równie dobrych muzyków. Podobnego zdania był uśmiechnięty od ucha do ucha prezes stoczni, który nie krył zadowolenia i zapraszał młodych muzyków na następne wodowania.

Po obiedzie Młodzieżowa Orkiestra Zespołu Szkół Melioracji Wodnych, przy dźwiękach marszu wparadowała na ulicę Długą, gdzie przy „Neptunie" trwała właśnie uroczystość z okazji Dnia Dziecka. Zarówno organizatorzy, jak i tłum uczestników festynu z otwartymi ustami przypatrywali się musztrze paradnej zaprezentowanej przez białostoczan. Prowadzący imprezę koniecznie pragnął namówić orkiestrę na dłuższy występ, lecz przekrzykując oklaski Franciszek Mocarski zaprosił gdańszczan do Białegostoku i wyprowadził podopiecznych do autobusu.

– Przecież tam są same białe niedźwiedzie... – zareagował na zaproszenie ktoś z publiczności.

– ... no i orkiestra dęta – dodała starsza pani z wnuczkiem.

Zdaniem dyrygenta, reakcja organizatorów festynu była typowa:

– Najpierw kręcą nosami, myśląc sobie co to może być za orkiestra, szkolna i to w dodatku z Białegostoku? Proszą o jak najkrótszy występ, w którego trakcie zaczynają już sugerować, by grać dalej. W Gdańsku teraz będą już z nami inaczej rozmawiać.

Na co dzień zespół boryka się z poważnymi kłopotami finansowymi. Z braku funduszy orkiestra nie pojechała na przegląd młodzieżowych orkiestr dętych do Inowrocławia, jak również nie dotarła na koncerty do Francji. Kosztujący 200 mln wyjazd do Rzymu i audiencja u Jana Pawła II zrujnowała muzyków.

Żeby zarobić trochę pieniędzy, orkiestra jest zmuszona do robienia różnych rzeczy.

– Zagraliśmy podczas pobytu w Białymstoku Kwaśniewskiego. Do szkoły zaczęli dzwonić ludzie z pretensjami, że podlizujemy się „czerwonym". Tyle że za półtoraminutowy występ dostaliśmy 10 mln zł... – wspomina Franciszek Mocarski.

Podobne telefony jednak umilkły, gdy orkiestra razem z białostocką „S" wyruszyła na pielgrzymkę do Częstochowy, wzbudzając tam, w opinii uczestników, prawdziwą sensację.

W Białostockiem działa aż 9 orkiestr dętych i jest to ewenement w skali krajowej. Chluba Zespołu Szkół Melioracyjnych od 10 lat należy do pierwszej trójki młodzieżowych orkiestr w Polsce, a grający w niej muzycy zasilają szeregi najlepszych „dorosłych" orkiestr.

MACIEJ SULIMA



Dealerzy są piękni.

Bo są dealerami Espero. Żaden inny dealer nie może tego powiedzieć o sobie. Zastanówcie się nad tym...

Białystok, BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 514135; Białystok, INPOL, ul. Szosa Północno Obwodowa 38, (0-85) 538100; Białystok, POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 512601; Białystok, POLMOZBYT, ul. 1000-lecia P.P. 8, (0-85) 754550; Białystok, TEC, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 752488; Ełk, MOTOZBYT KWIATKOWSKI, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 105241; Ełk, ZEM, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 103152; Giżycko, AUTO SALON KWIATKOWSKI, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 5544; Łomża, POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189526.

POLMOZBYT

Twój partner w motoryzacji

ZAPRASZA DO SWOICH SALONÓW SAMOCHODOWYCH

BIAŁYSTOK Al. 1000-lecia P.P. 8; Ul. ZWYCIĘSTWA 10, tel.754-550, 512-601

13219

TERCET MORDERCÓW

Uderzali wielokrotnie w głowę kijem baseballowym. Zwlekli ofiarę z biurka na podłogę i nożami kuchennymi zadawali kolejne ciosy. Zrabowali 390 zł i kilka drobiazgów. Później pojechali do Pizzy Hut na kurczaka.

Bandytów było troje. Dwóch chłopców i dziewczyna. W tym roku mieli zdawać maturę. Ich ofiara miała 22 lata i wkrótce miała wyjść za mąż. Z uroczystości, do której się przygotowywała, otrzymała tylko sukienkę ślubną i welon zakrywający skatowaną twarz.

W dniu 19 stycznia br. w siedzibie firmy Krzysztofa P. Orszagha dokonano zbrodni na jego asystentce i zarazem członku rodziny. Sprawcy dostali się do wnętrza pod pretekstem zatrudnienia się. Jak się później okazało, jeden z nich współpracował z firmą od 3 lat.

Tego dnia Krzysztof Orszagh wyszedł z firmy nieco wcześniej niż zwykle, bo ok. godz. 16. Gdyby został – byłby drugą ofiarą.

– Kilka minut po godzinie 19.00 ktoś zadzwonił do drzwi mojego mieszkania – wspomina Krzysztof Orszagh. – **Patrzę przez wizjer – stoi dwóch facetów. Błyskają odznaki policyjne. „Ma pan trupa w biurze" rzucają w bezwzględny i prymitywny sposób. Pytamy z żoną, co się stało. „Myślimy, że to pan nam wyjaśni" – odpowiadają. Nie interesuje ich to, że w biurze pracowała tylko siostra mojej żony, a moja szwagierka – Jolka B.**

Mężczyzna poznał Jolkę B., gdy była „dziką" piętnastolatką. Jego narzeczona często zapraszała ją do Warszawy. Po maturze na stałe ściągnęła ją do siebie. Jolka B. podjęła pierwszą pracę w jednej z telewizyjnych firm w dziale, któremu szefował pan Krzysztof. Tam poznała miłość swego życia – Sławka. Później pracowała u swego szwagra jako asystentka. Utożsamiała się z interesami firmy, była niezawodna, perfekcyjna, uczciwa i dyspozycyjna.

Kiedy Krzysztofa Orszagha zawieziono do biura, była już tam liczna ekipa policyjna. Na podłodze leżała zmasakrowana Jolka B. Ściany, sufit, zasłony, sprzęt biurowy, dokumenty były zbryzgane jej krwią. Okazało się, że szef jest pierwszym podejrzanym.

Po przesłuchaniach w KRP Praga Północ policjanci zatrzymali go wraz ze Sławkiem, narzeczonym ofiary.

Dwie drewniane skrzynie, śmierdzące koce, mundurek więzienny, brak butów. Stalowe drzwi i małe, zakratowane okienko. To wszystko nastrajało do myślenia.

– Nie przypuszczałem, że można sobie tyle przypomnieć – mówi Krzysztof Orszagh. **– Wkrótce byłem pewien, że zabił ktoś, kto przyszedł zatrudnić się do kolportażu i że ma to związek z Marcinem M. Policja miała jednak swoje metody i nie interesowały jej moje sugestie.**

Wieczorem policja zwolniła narzeczonego ofiary, a zatrzymała żonę Krzysztofa Orszagha. Podejrzewano ją o współudział w zabiciu siostry. Była chora na ospę wietrzną, w domu bez opieki zostało dziecko, również chore na ospę. Dwa dni później oboje zostali zwolnieni z aresztu przy ul. Chodeckiej w Warszawie. Po kolejnych przesłuchaniach odebrali z policyjnego parkingu samochód i wrócili do przeszukanego w czasie ich nieobecności mieszkania. Postanowili sami zacząć szukać morderców Jolki.

Nie pamiętają, które z nich pierwsze wpadło na pomysł wykorzystania w poszukiwaniach wróżek i jasnowidzów. Zawsze sceptycznie odnosili się do takich osób uważając, że bajerują naiwniaków. Teraz jednak udali się do Ireny D., prowadzącej salon wróżb.

Przeprowadzili na pani Irenie test. Narysowali mapkę osiedla. Ona za pomocą wahadełka bezbłędnie wskazała właściwy budynek, w którym zginęła Jolka. Kobieta przy pomocy kart Tarota określiła, iż zabójstwa dokonało dwóch mężczyzn i kobieta.

Zachęceni rezultatami skontaktowali się ze słynną w swym środowisku egzorcystką, Izabellą W. Po długich namowach zgodziła się wywołać ducha Jolki. Przez dwie godziny rozmawiała z Krzysztofem Orszaghiem o zmarłej, później w samotności przeprowadziła seans.

– Po godzinie zastałem panią Izabellę dość wyczerpaną, w jej pokoju panował nienaturalny chłód – opowiada mężczyzna. **– Dała mi kartkę, na której zapisane były imiona i ksywy. Opisała dwóch napastników – drobnego blondyna oraz wysokiego ciemnowłosego mężczyznę. Powiedziała, że Jolka boi się o mnie, bo mnie też chcą zabić. Duch zmarłej mówił niechętnie – cierpiał i czekał na pogrzeb.**

Liczbę i płeć zabójców potwierdził jeszcze wróż Jacek. Mężczyzna stwierdził także, że ofiara znała jednego z napastników. Z kolei jasnowidz z Łodzi, Ireneusz W., nie tylko opisał wygląd zabójców (taki sam jak podany przez panią Izabellę), podał także ich miejsce zamieszkania.

Niezależnie od rozmów z jasnowidzami, rodzina Jolki poszukiwała zabójców metodami tradycyjnymi. Niektóre informacje zdobywali szybciej niż policja. Zrobili nawet własną wizję lokalną i mnóstwo zdjęć, które później przydały się w śledztwie.

Krzysztof Orszagh zadzwonił do mężczyzny, który jego zdaniem mógł mieć wpływ na przebieg wydarzeń 19 stycznia. Marcin M. zapytany, czy nie dawał adresu biura jakimś obcym osobom, zaprzeczył. Jednak wszystkie ustalenia z prywatnego śledztwa prowadziły na Pragę Południe w określony kwadrat ulic. Mieszkał tam również Marcin M.

W połowie lutego prywatne śledztwo było na tyle zaawansowane, że rodzina tragicznie zmarłej Jolki B. znała już numer bloku, w którym mieszkał jeden z przestępców. Znali pseudonimy napastników i miejsca, do których uczęszczali. Wiedzieli, że jeden z nich pracuje jako kelner w hotelu „Mercury". Ich wiedza dopingowała policję do intensywnej pracy.

W nocy 19 lutego funkcjonariusze zatrzymali wszystkich bandytów mających związek z zabójstwem. Krzysztof Orszagh dowiedział się, że jednym z nich jest Marcin M. Wiadomość ta była szokiem. Na następny dzień był umówiony z Marcinem M. na rozliczenie. Gdyby policja nie zatrzymała akwizytora, Krzysztof Orszagh mógłby być kolejną ofiarą. Bandyci bowiem, decydując się na popełnienie zbrodni, przekonani byli, że w biurze oprócz Jolki będzie jej szef...

Oprócz Marcina M. zostali zatrzymani Robert G., pseudonim „Gołąb", Monika Osińska, pseudonim „Osa" oraz paser, przyjaciel Moniki, Sebastian M.

– Troje z nich mieszkało w wyznaczonym przez nas kwadracie ulic na Gocławiu – mówi Krzysztof Orszagh. **– Ich wygląd oraz wygląd ich domów zgadzał się z tym, co usłyszeliśmy od jasnowidzów. Potwierdziło się, że wśród morderców była dziewczyna i osoba, którą Jolka znała – Marcin M. Tego samego dnia, kiedy zostali zatrzymani, odbyła się wizja lokalna w biurze. Obserwowaliśmy z żoną, jak wchodzili i wychodzili skuci kajdankami. Na ich obliczach nie było cienia skruchy...**

Marcin M, Monika O. i Sebastian M. uczyli się w tym samym Technikum Ekonomicznym przy ul. Szczawnickiej w Warszawie. W chwili popełnienia zbrodni mieli po 19 lat. Nie byli wcześniej karani. Zabili po to, żeby zdobyć pieniądze na studniówkę. Cała trójka pochodzi z dobrych domów. Rodzina jednego z zabójców jest bardzo zamożna, ojciec drugiego jest urzędnikiem w parlamencie RP.

– Sąd zapewne wyda wyroki od 8 do 12 lat pozbawienia wolności – mówi Krzysztof Orszagh. **– Potem Sąd Penitencjarny uzna, iż po odbyciu jednej trzeciej kary są już zresocjalizowani. W więzieniu będą mogli zdać maturę, a nawet rozpocząć studia. Będą całkowicie wolni prawdopodobnie za cztery lata. Nadal będą młodzi. Wrócą do swoich domów. Potem sami założą rodziny. Być może rzeczywiście będą zresocjalizowani. Jednak Jolka B. już nigdy nie wróci. Jej na zawsze zabrano szansę na życie.**

Wkrótce w Warszawie powstanie Stowarzyszenie Przeciwko Zbrodni. Jego celem ma być niesienie pomocy ludziom, którzy byli ofiarami przestępstwa. Członkowie Stowarzyszenia będą dążyć do tego, aby mieć wpływ na wykrywanie przestępców. Osoby zainteresowane działalnością SPZ mogą dzwonić na warszawskie numery telefonów – 676 62 23 i 676 75 32.

Na podstawie relacji Krzysztofa Orszagha opracowała

JOLANTA GADEK



Kultowa buła z kotletem mielonym

Hamburger: jedno z najpopularniejszych dań w USA. Klasyczny hamburger ma postać kotleta z mielonej wołowiny pomieszanej z przyprawami, szybko usmażonego z obu stron i włożonego między połówki okrągłej bułki. Nazwa wywodzi się od marynarzy niemieckich, którzy przypływali do Nowego Jorku i żądali potraw w stylu hamburskim. Potęgą jest McDonald, który sprzedaje miliardy Big Maców w kilkudziesięciu państwach. Oficjalne normy Big Mac to 8,75 cm wysokości i 28 dekagramów wagi. Odmianą jest cheeseburger, który ma w środku plasterek sera, który lekko się topi na powierzchni kotleta. Podaje się z dużą ilością jarzyn (cebula, papryka, oliwki, sałata).

Tak brzmi hasło „hamburger" w nowej Popularnej Encyklopedii Powszechnej. W starej, czterotomowej, takiego hasła w ogóle nie było. Rządzący wówczas komuniści uznawali hamburgery za imperialistyczny wymysł taki, jak coca-cola i tak samo groźny, jak zrzucana przez amerykańskich szpiegów stonka ziemniaczana.

Coca-cola słusznie zresztą kojarzona z hamburgerami miała w starej encyklopedii swoje hasło (jako napój chłodzący bezalkoholowy, produkowany z liści krzewu kokainowego oraz orzeszków drzewa, cola zawierający kofeinę). Nowa encyklopedia ma jeszcze hasło Coca-Cola, pisana z dużych liter nazwa koncernu produkującego m.in. coca-colę, sprite czy fantę.

Najpopularniejszym, kultowym wręcz, daniem w restauracjach McDonalda jest właśnie Big Mac, hamburger sztandarowy. W warszawskich restauracjach donaldowskich zestaw Big Maca z coca-colą i frytkami kosztuje w granicach 7 – 8 złotych. Chętnych do spożycia jest co niemiara. Króluje młodzież.

Hamburgery są chętnie jedzone zarówno w firmowych restauracjach McDonalda, jak i ulicznych budkach. Te ostatnie mają jednak z prawdziwymi hamburgerami tylko wspólną nazwę. Smak i cena są nieporównywalne. Te uliczne są tanie, ale też i tak smakują.

Hamburgera nie wypada jeść samego. Obowiązuje wszechwładny zestaw: hamburger, sałata, frytki, mrożona coca-cola. Hamburger bez tych dodatków, to jak golonka bez setki białej, zimnej wódeczki.

Postanowiliśmy przeprowadzić sondę, które z tych dań jest zdrowsze: zestaw hamburgerowy, czy zestaw golonkowy. Wyniki napawają optymizmem. Rodacy wyraźnie preferują golonkę z setką, bez coca-coli. Tylko lekarz – gastroenterolog stwierdził, że nie ma wyrobionego na ten temat zdania, cytując przy tym hiszpańskie przysłowie: co jest śmiertelne dla Niemca, nie szkodzi Rosjaninowi.

Kierowniczka jednej z białostockich restauracji wyraźnie preferuje golonkę (obowiązkowo z setką), proponując przy tym test polegający na kapnięciu kilku kropel coca-coli na monetę, polską oczywiście, i poczekaniu co się wydarzy.

Budowlaniec zwijający się przy budowie białostockiej restauracji McDonalda najpierw zjadłby golonkę, ale hamburger na deser też może być. Napoje także lubi – oba!

Studenci z białostockiej Politechniki zaproponowali dość oryginalny zestaw: hamburger plus trzy piwa. Ekstremista proponował cztery piwa.

Starsza pani uznała hamburgera za coś bardzo niesmacznego i obcego naszej kulturze. Zaprzeczyła przy tym, że czyni to ze względów niesłusznych ideowo i nawet powiedziała na kogo głosowała. Zapytała przy tym gromko: kto za tym stoi i z czego się to robi.

Drugie pytanie wydało się nam interesujące, toteż zatelefonowaliśmy do jednej z warszawskich restauracji McDonalda z pytaniem, z czego robi się hamburgery? Kierownik zmiany, pan Adam Ł. (nazwisko znane autorowi), grzecznie odpowiedział, że od udzielania takich informacji jest biuro przy Alejach Jerozolimskich. W biurze powiedziano, że pan Krzysztof K. (nazwisko znane autorowi) jest we Francji. A tylko on może, niestety, odpowiedzieć na tak trudne pytanie. Przyrzekamy Czytelnikom, że po powrocie pana Krzysztofa z Francji poinformujemy, skąd bierze się wołowina w hamburgerach McDonalda.

Nie udało się nam również ustalić, skąd pochodzi wołowina w hamburgerach serwowanych w ulicznych budkach. Przyznaję nawet, że miałem pewne wątpliwości, czy to jest aby wołowina. Chociaż sprzedawczyni zapewniała nawet o młodym wieku serwowanego w bule wolca.

Po kilkunastu rozmowach o hamburgerach okazało się, że jest to temat – rzeka o wielu aspektach. Nasz stosunek do tego dania jest absolutnie niejednoznaczny i dlatego podpowiadam politykom o zainteresowaniu się tym amerykańskim kotletem w temacie najbliższych wyborów. Tylko ostrożnie. Bo nie wiadomo na pewno, czy ten, kto hamburgera nie lubi to były komunista, a może wyborca PSL lubiący na przykład swojską woli golonkę.

Na zakończenie nie może oczywiście zabraknąć „śladu polskiego". Z moich badań wynika, że hamburger ma korzenie czysto polskie. Już ćwierć wieku temu uczestniczyłem w zdarzeniach z udziałem podobnych kotletów, acz bez coca-coli. Wówczas to półlitrowa flaszka białej wódki kosztowała 51 złotych. Przy ówczesnych przeciętnych zarobkach 2000-2500 złotych wychodzi, że cena flaszki stanowi w Polsce jedną z niewielu rzeczy trwałych.

Ówczesna „polska norma" wynosiła „trzy osoby po dwadzieścia złotych". Za pozostałe dziewięć złotych można było kupić dwa mielone kotlety i bułkę (albo odwrotnie). Tak, czy inaczej hamburger z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stanowił około 5 procent półlitrówki. Z prostej matematyki wynika, że przy obecnej cenie butelki 15 złotych, taki hamburger powinien kosztować 75 groszy! Teraz sama sałata jest droższa.

I na tym polega różnica pomiędzy hamburgerem amerykańskim a staropolskim. Wyborca SLD na przykład dodałby zapewne, że jest to różnica najważniejsza.

Dla mnie najważniejsze jest jednak, że hamburgera obecnego daje się zjeść bez wódki, nawet bez coca-coli. Przy degustacji tamtego się nie dało. **(ED)**

Teatr

Wychodzę i śpiewam

Z **Edytą Geppert** *rozmawia Krystyna Konecka*

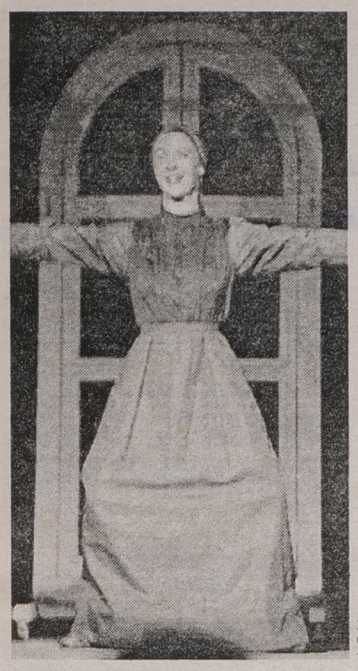

A. Zgiet

SIOSTRY

Istniejący od 15 lat londyński Scarlet Theatre z żeńskim zespołem zasłynął w Europie dzięki swoim spektaklom, budowanym głównie w oparciu o dramaturgię współczesną. W ubiegłym roku teatr po raz pierwszy zwrócił się w kierunku klasyki, wystawiając na deskach renomowanego Young Vic Theatre premierę „The Sisters".

Przedstawienie to, bazujące na motywach dramaturgii Antoniego Czechowa, zostało wyróżnione w sposób szczególny: dzięki specjalnej dotacji pozostanie w repertuarze Scarlet Theatre przez następne sezony. Ponadto organizatorzy prestiżowego Festiwalu w Edynburgu wybrali „The Sisters" („Siostry") na oficjalną inaugurację w tym roku. Obecnie oglądają spektakl widzowie w Polsce, a w miniony poniedziałek został on zaprezentowany w oryginale na scenie białostockiego Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki.

Realizatorzy przedstawienia potraktowali niemal stuletnią klasykę z dużą swobodą interpretacyjną. Kompozycja tekstu, dokonana przez Andrzeja Sadowskiego, opiera się głównie na motywach słynnych „Trzech sióstr". Jednak w „The Sisters" znalazły się wyłącznie role kobiece, osadzone w scenografii (Sophia Lovell–Smith) wypranej z klasycznych wyobrażeń i didaskaliów. *„Przedstawienie jest próbą pokazania zależności psychicznych „czechowowskich" kobiet, skazanych tylko na siebie i stworzony przez siebie wyimaginowany świat* – stwierdziła Katarzyna Deszcz, która wyreżyserowała „The Sisters". – *Życie, które wdziera się w ten zaklęty krąg wyobraźni – pozostawia kobiety jeszcze bardziej bezradnymi i nieudolnymi. Jest to przedstawienie o wielkiej tęsknocie za miłością. Miłością idealną, która nigdy się nie spełni".*

Środowisko pięciu kobiet w blasku pięciu wiszących lamp to koszmarny krąg, a raczej kwadrat, w którym trwają wokół samowara jak w psychodelicznym śnie Olga, Masza i najmłodsza Irina oraz despotyczna Natasza i rozpaczliwie groteskowa służąca Anfisa. Z ich monologów i histerycznie narastających dialogów wyłania się beznadzieja rosyjskiej (i chyba nie tylko) prowincji, gdzie egzystencja sprowadzona jest do nie spełnionych tęsknot za mityczną stołecznością Moskwy, zielonym dębem i męskim uczuciem gdzieś tam za symbolicznymi drzwiami, które wprawdzie można otworzyć, ale już przekroczenie progu jest nierealne. Toteż Olga pozostanie ze swoim bólem głowy i rozpamiętywaniem przemijania, Masza wciąż będzie kochała głos nieobecnego, a Irina długo jeszcze będzie mogła zamieniać swoje namiętności w nerwowy chichot.

Jeżeli język angielski stanowił dla kogoś barierę, to perfekcyjne aktorstwo, wzbogacone o elementy pantomimy gwarantowały zrozumienie „Sióstr".

KRYSTYNA KONECKA
Fot. A. Zgiet

– Czy poprzez barierę reflektorów ze sceny zdołała pani dojrzeć na widowni te tłumy, które tyle razy dziękowały owacyjnie za recital?

– Jeżeli publiczność zechciała dobrowolnie pójść do kasy, kupić bilety i przyjść na spotkanie ze mną, to ja mogę być tylko bardzo zadowolona.

– W jednej z piosenek usłyszeliśmy, że śpiewanie jest pani światem. Czy są to tylko słowa, które interpretuje pani dla widzów i słuchaczy, czy też może jest w tym coś z pani osobowości?

– Powiedziałabym, że po trochę jedno i drugie. Zawsze staram się, żeby każda piosenka, którą decyduję się publicznie zaśpiewać, była moją osobistą wypowiedzią, moim spojrzeniem na świat. Każda musi budzić jakieś moje emocje i wzruszenia. Każda z nich jest w pewnym sensie moja, ale scena wymaga kreacji, tak że jest to połączenie jednego z drugim.

– Obecne życie estradowe pokazuje degrengoladę piosenki, podczas kiedy pani wybiera trudny, bardzo ambitny repertuar, który trafia także do ludzi.

– Nie wiem, czy jest on trudny, natomiast wiem, że jest zgodny z moim gustem, z moim spojrzeniem na świat. Gdybym umiała pisać, po prostu każdą z tych piosenek sama bym napisała, jako formę bardzo osobistej wypowiedzi.

– Każda z pani piosenek była dostrzegana jako coś wyjątkowego na polskiej estradzie, czego dowodem są liczne nagrody. Czy dla pani ma jakieś znaczenie sprawa jubileuszy? W tym roku przypada dziesięciolecie od drugiej Grand Prix w Opolu. Jednocześnie będzie rok od trzeciej takiej samej nagrody. Z kolei do pierwszej piosenki, nagrodzonej Grand Prix w Opolu napisał słowa pan Jacek Cygan, natomiast do tej ostatniej skomponował muzykę autentyczny Cygan, Edward Dębicki. Czy nie jest to jakiś szczególny traf losu?

– Rzeczywiście! Nie zwróciłam na to uwagi. To bardzo ciekawe spostrzeżenie.

– Czy wierzy pani w niezwykły splot takich przypadków na przyszłość?

– Obiecałam sobie, że już nigdy więcej żadnych festiwali. Tej formy kontaktów z publicznością nie najbardziej lubię. Śpiewanie traktuję wyłącznie jako rodzaj rozmowy ze słuchaczem, jako chęć nawiązania kontaktu z drugim człowiekiem, nie jako popis wokalny. Człowiek, który występuje na festiwalu tak naprawdę zupełnie się nie liczy w plątaninie kabli, świateł i kamer. Nie o to mi chodzi.

– Niemniej na pewno satysfakcjonują panią te nagrody, bardzo prestiżowe, które już były, że wymienię – poza sukcesami opolskimi – I nagrodę na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1984 roku, I nagrodę podczas Ogólnopolskich Targów Estradowych OSET w Rzeszowie, czy zdobycie Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „La Valetta" na Malcie oraz na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „Bratysławska Lira". Już po przerwie, związanej z wychowywaniem synka, została pani nagrodzona przez dziennikarzy podczas Holland Casino Schveningen Festival w 1990 roku. Najnowsze, pełne ekspresji utwory, niewątpliwie znowu pretendowałyby do podobnych wyróżnień. Widać to po reakcjach publiczności, świadczących o skali przeżyć, jakich pani jej dostarcza.

– Cieszę się, że tak jest, ale o festiwalach myślę już tylko w czasie przeszłym. W tym roku zostałam zaproszona do Opola już nie w konkursie, tylko jako jeden z gości i myślę, żeby na tym zakończyć swoją działalność festiwalową. Wolę występować w formie recitalu, tak jak robię to od lat. Wtedy odpowiadam za wszystko, co dzieje się na scenie.

– Po raz pierwszy miałam okazję zobaczyć na żywo pani możliwości aktorskie w bardzo bogatej interpretacji tekstów i nastrojów, z uzewnętrznioną niezwykłą vis comica, bardzo przystającą do charakteru piosenek. W jaki sposób pani to osiąga?

– Piotruś, na pomoc! (pani Edyta przywołuje do teatralnej garderoby, gdzie rozmawiamy, swojego męża Piotra Loretza). Strasznie trudno mi o sobie dobrze mówić. Zostałam tak wychowana, że to nie wypada, a źle – nie ma powodu, więc nie wiem jak wybrnąć z tego pytania.

– Czy zatem na to aktorstwo ma jakiś wpływ mąż? Jak widać, państwo oboje znakomicie uzupełniacie się na scenie.

– Mąż był moim wykładowcą na Wydziale Interpretacji Piosenki w Szkole Muzycznej. Od tego się wszystko zaczęło: moje podejście do piosenki takie, a nie inne, do tego, co robię na scenie. Mam to ogromne szczęście, że na co dzień mogę współpracować z reżyserem, bo Piotr jest scenarzystą, reżyserem i pomysłodawcą wszystkich moich przedsięwzięć telewizyjnych i estradowych. I właściwie ja mam bardzo niewiele do zrobienia: wychodzę tylko i śpiewam, a Piotr to wszystko wymyśla. Mam duże szczęście, że spotkałam kogoś takiego na mojej drodze, z kim tak bardzo dobrze rozumiemy się i chodzi nam o to samo, zarówno w życiu jak i na scenie.

– Czy na samym początku nie zadziałało w pewnym stopniu to, co kiedyś pan Piotr powiedział na łamach prasy, iż w czasie egzaminu do szkoły muzycznej zwróciła pani uwagę swoją ambicją i godnością?

– Na pewno nie podlizywałam się komisji egzaminacyjnej. Jest to absolutnie wbrew mojej naturze. Ale nie wiedziałam, że akurat to tak bardzo go zachwyciło. Myślę, że w tym zawodzie bardzo ważne jest umieć mówić: nie.

– Czy będzie pani miała normalne wakacje? Pan Józefowicz zapowiedział już program w Teatrze „Buffo" z pani udziałem.

– Niezupełnie normalne, bo przeplatane koncertami.W „Buffo" mam wystąpić 22 czerwca, w koncercie „Pożegnanie sezonu" .

– A co porabia synek Mieczysław, kiedy rodzice wyjeżdżają w trasę?

– Siedzi w domu z dziadkiem, zresztą dobrowolnie. Wcześniej jeździł z nami od drugiego roku życia. Teraz już wie, na czym to polega. Po prostu tęskni i czeka, ale woli zostać w domu. Kiedy teraz słyszę słowo: tęsknota, to myślę o jednym – o domu i o synku. Bardzo kocham mój dom i lubię w nim przebywać, chociaż jak jestem w nim za długo, to myślę o scenie.

– A gdyby nagle sceny zabrakło?

– Śpiewałabym dalej dla samej siebie.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.



A. Zgiet

Od deski do deski



LUDZKA KRAINA

Gdyby ktoś odczuł gwałtowną potrzebę obcowania z poezją mądrą, łagodną i wyciszającą, powinien sięgnąć po tom wierszy „Ludzka kraina" Antona van Wilderode. Książka jest najnowszą pozycją białostockiego Wydawnictwa ŁUK, a jej promocja miała niedawno miejsce w warszawskim Domu Księgarza.

Już samo „opakowanie" książki (w opracowaniu graficznym Krzysztofa Tura) – tradycyjnie zresztą piękne u tego edytora – zachęca do uchylenia okładki, pod którą tuż na początku ukryta jest fotografia flamandzkiego poety oraz informacja mówiąca wystarczająco dużo o randze jego twórczości: wydanie tomu jest m.in. zasługą Międzynarodowego Towarzystwa Miłośników Poezji Antona van Wilderode. Należy zaznaczyć, iż jest to twórca, który doczekał się grona entuzjastów za życia. Zresztą w dalszym ciągu stanowi ono jego liryczną inspirację, o czym van Wilderode miał okazję mówić podczas promocji książki.

Kolejną zachętą do lektury wierszy, ułożonych w przejrzyste cykle tematyczne, jest – dla miłośników dobrej poezji – nazwisko autora przedmowy, Jana Twardowskiego. Obaj poeci–księża, niemal rówieśnicy, spotkali się z okazji wspólnego wieczoru literackiego w ubiegłym roku na Uniwersytecie Warszawskim. *„Autor* – pisze Jan Twardowski – *...wbrew szerzącemu się pesymizmowi utrwala w wierszach pogodne spojrzenie wierzącego człowieka... Jego wielka wiedza – znajomość kultury antycznej, filozofii europejskiej – nie obciąża twórczości poetyckiej, odznaczającej się wielką prostotą. Poeta zachował dzieciństwo oczu, spojrzenia, uśmiechu".*

Niemało dowiemy się o autorze „Ludzkiej krainy" z posłowia Zofii Klimaj–Goczołowej, która dokonała przekładu z języka niderlandzkiego tych wierszy, tradycyjnych w formie i trafiających do serca w swoim przesłaniu. Anton van Wilderode (właściwie Cyril Coupe) jest m.in. tłumaczem dzieł Wergiliusza i Horacego, autorem podręcznika historii literatury niderlandzkiej, autorem licznych zbiorów poezji własnej i antologii niderlandzkiej poezji religijnej. Uhonorowano go m.in. członkostwem Akademii Literatury Niderlandzkiej w Lejdzie oraz funkcją przewodniczącego Królewskiej Akademii Języka i Literatury Niderlandzkiej w Gandawie. Na emeryturze Anton van Wilderode powrócił do rodzinnej wioski Moerbeke–Waas, której sielski krajobraz z czasów bezpowrotnie utraconego dzieciństwa obecny jest nadal w jego poezji. (kon)

Anton van Wilderode „Ludzka kraina", Wydawnictwo ŁUK, Białystok, 1996, str. 107.

Wideo

BATMAN FOREVER

(przygodowy)

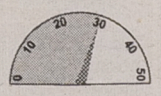

Człowiek–nietoperz został wymyślony, jako bohater komiksu, już ponad pięćdziesiąt lat temu. Dziś znają Batmana dziesiątki milionów ludzi na całym świecie. Znają go z licznych serii komiksów, książek i oczywiście filmów.

Najnowsza filmowa wersja przygód Batmana wyreżyserowana została przez Joela Schumachera. „Batman Forever" nakręcono z rozmachem, nie szczędzono pieniędzy na scenografię i efekty specjalne. Zaangażowano wiele niekwestionowanych gwiazd amerykańskiego kina, m.in. Vala Kilmera, który debiutuje jako Batman, ponieważ wcześniej w dwóch kinowych produkcjach człowieka–nietoperza zagrał Michael Keaton.

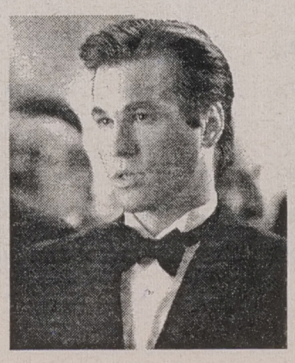

Tym razem Batman, a jednocześnie młody przemysłowiec Bruce Wayne (Kilmer „Willow", „The Doors") musi stoczyć pojedynek z Dwiema Twarzami (Tommy Lee Jones, „Ścigany"), któremu pomaga Zagadka (Jim Carrey, „Maska"). Dwie Twarze i Zagadka nienawidzą Batmana z całego serca. Chcą go zabić, zniszczyć, zetrzeć z powierzchni ziemi. Ich działaniami powoduje zemsta. Są oni tym bardziej groźni, że dążąc do celu nie liczą się z niczym, ani z nikim. Batman w swej walce wspierany jest przez piękną psycholog Chase Meridian (Nicole Kidman, „Malice") i cyrkowego akrobatę Dicka (Chris O'Donnell, „Zapach kobiety"). Kolejna „baśń o czarnym rycerzu" rozprawiającym się ze złem niepokojącym Gotham City na pewno spodoba się miłośnikom kina akcji doprawionego sporą dawką fantazji. (mm)

„Batman Forever"; reż. J. Schumacher; wyst.: V. Kilmer (na zdjęciu), T. Lee Jones, J. Carrey, N. Kidman, Ch. O'Donnell i in.; prod. USA 1995; 122 min. Od lat 12.

0 - szkoda czasu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

OPERACJA „SŁOŃ"

(komedia)

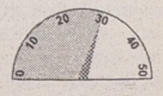

Wojnę w Wietnamie widzieliśmy w wielu filmach. Oglądając „Czas apokalipsy", „Pluton", czy „Łowcę jeleni" jawi nam się ona jako piekło na ziemi, wydarzenie, które rani i naznacza na całe życie. Simon Wincer, chyba jako pierwszy, zrobił film, w którym wojna w Wietnamie pokazana jest bardziej optymistycznie i z humorem.

„Operacja „Słoń" powstała na podstawie autentycznych wydarzeń. W 1968 roku oddział Zielonych Beretów dostał zadanie: przetransportować słonia do górskiej wioski z miejsca oddalonego od niej o 320 kilometrów. Słoń jest potrzebny wietnamskim chłopom na doroczne święto. Dlaczego amerykańscy żołnierze mają zafundować słonia Wietnamczykom? Dlatego, że to przez nich Viet Cong zabił słonia służącego wiosce dotychczas. Kapitan Doyle (Ray Liotta), kapitan Cahill (Danny Glover), porucznik Polle (Denis Leary), kapral Ashwort (Doug E. Doug), rekrut Farley (Carin Nemec) oraz dwunastoletni przewodnik słonia Linh, powietrzem, lądem i wodą, wśród wielu niebezpieczeństw i komicznych zdarzeń transportują niezwykłą przesyłkę do miejsca przeznaczenia. (mm)

Operacja „Słoń" (Operation Dumbo Drop); reż. S. Wincer; wyst: R. Liotta, D. Glover, T. Karyo i in.; prod. USA 1995; 107 min. Od lat 12.

Przewlekłe powikłania sprawiają, że życie chorego na cukrzycę jest o jedną trzecią krótsze niż życie zdrowego człowieka

Nadzieja w pochodnych heparyny

Z prof. **Idą Kinalską**, *kierownikiem Kliniki Endokrynologii Akademii Medycznej w Białymstoku rozmawia Aniela Łabanow*

Nie cukrzyca, a jej przewlekłe powikłania są najgroźniejsze dla chorego. Statystyki podają, że skracają one życie diabetyka o jedną trzecią. Jakie są to powikłania?

– Makroangiopatia cukrzycowa, czyli tzw. miażdżyca przyspieszona przez cukrzycę, a więc zmiany w sercu, w kończynach dolnych. Mikroangiopatia, to znaczy zmiany typu cukrzycowego w drobnych naczyniach, w siatkówce oka oraz nerkach.

Cukrzyca jest najczęstszą przyczyną ślepoty w krajach cywilizowanych. Liczbę niewidzących z tego powodu w Polsce określa się na dwa tysiące osób, a dotyczy to ludzi młodych. U 30 proc. chorych z cukrzycą rozwija się niewydolność nerek i jest to już problem społeczny. Bardzo częstym powikłaniem jest stopa cukrzycowa, która nawet w najlepszych ośrodkach medycznych powoduje amputację kończyny u 25 proc. pacjentów.

80 proc. chorych z zawałem ma cukrzycę już wykrytą lub utajoną, która jednak wkrótce się ujawni. Cukrzyca jest więc jednym z najbardziej groźnych czynników choroby wieńcowej i zawału serca; a przecież wiemy, że zawał to najważniejsza przyczyna nadumieralności mężczyzn w Polsce, a coraz częściej i kobiet.

Rysują się już jednak możliwości leczenia przewlekłych powikłań cukrzycy, pojawiły się leki dostępne w Polsce. Jakie są to leki?

– Są to pochodne heparyny, wpisane one zostały do polskiego rejestru leków i są dostępne dla pacjentów. Niedawno w Warszawie odbyło się sympozjum, z udziałem wybitnych naukowców z Polski i zagranicy, poświęcone różnym aspektom przewlekłych powikłań cukrzycy, podczas którego najważniejszą sprawą było właśnie zastosowanie leków, które w sposób etiopatogenny mogłyby leczyć i zapobiegać tym powikłaniom. Poszczególne ośrodki przedstawiały rezultaty stosowania pochodnych heparyny w różnych powikłaniach.

Czy są to obiecujące rezultaty?

– Okuliści wykazali znaczną poprawę zmian na dnie oczu u pacjentów dotkniętych retinopatią cukrzycową. Są to bardzo zachęcające wyniki. Myślę, że również w Białymstoku nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby – po otrzymaniu lasera – stosować te leki. Bo to właśnie laser, wespół z pochodnymi heparyny, mogą dać takie dobre wyniki, jakie osiąga np. ośrodek warszawski.

Oddzielna sesja sympozjum dotyczyła nefropatii cukrzycowej, jednej z głównych przyczyn zgonów wśród cukrzyków, szczególnie typu I, a więc ludzi młodych. Pierwszym objawem nefropatii cukrzycowej jest pojawienie się mikroalbuminorii (wydalanie albumin z moczu). Powikłanie to, nie leczone, prowadzi do niewydolności nerek. Zastosowanie preparatu sulodexit, będącego także pochodną heparyny, zapobiega wydalaniu albumin z moczem.

Muszę tu powiedzieć, że białostocka Klinika Endokrynologii, jako pierwsza na świecie, zastosowała ten preparat. Rezultaty doświadczeń prezentowaliśmy w Wiedniu, na zjeździe diabetologicznym, prace na ten temat zakwalifikowane zostały do druku w renomowanym czasopiśmie medycznym. Obecnie i inne ośrodki stosują ten preparat z równie dobrymi wynikami. Trzeba jednak czasu, aby potwierdzić, czy są to wyniki trwałe.

Dużo czasu na sympozjum poświęcono powikłaniom sercowym w cukrzycy: chorobie wieńcowej i zawałowi. Okazuje się, że w cukrzycy typu II prawie każdy chory ma jakieś zmiany w sercu, które ogólnie określamy jako kardiomiopatia. Pochodne heparyny i tutaj mają zastosowanie.

Podobnie jak przy leczeniu stopy cukrzycowej. Jeśli powikłanie to doprowadzało do zakażenia, z reguły kiedyś kończyło się amputacją. Stosowanie przy stopie cukrzycowej pochodnych heparyny powoduje poprawę ukrwienia kończyn dolnych, a także gojenie dotychczas nie gojących się ran, a co za tym idzie – zmniejsza odsetek amputacji.

Jeden z naukowców, obecnych na sympozjum, widzi również miejsce dla heparyny w leczeniu nadciśnienia w cukrzycy. Można więc powiedzieć, że jest to wielki nawrót do heparyny.

Lepiej jednak zapobiegać niż leczyć. Czy lekarze pierwszego kontaktu nie przykładają zbyt małej wagi do rozpoznawania cukrzycy?

– Cukrzycę typu I rozpoznać jest bardzo łatwo, pacjent ma tak wielkie pragnienie, że sam ją podejrzewa. I to się sprawdza. Natomiast cukrzyca typu II może długo przebiegać bezobjawowo i często najpierw wykrywa się powikłania. Są symptomy, które powinny skłonić lekarza pierwszego kontaktu do zlecenia badań, które pozwolą stwierdzić, czy pacjent ma cukrzycę. W pierwszym rzędzie jest to otyłość: 85 proc. cukrzyków ma dużą nadwagę. Następnie nadciśnienie, zaburzenia wzroku niewiadomego pochodzenia, choroba wieńcowa, chromanie przestankowe czy jakieś zaburzenia ukrwienia kończyn dolnych, zmiany skórne, ropnie, nie gojące się rany.

Cukrzyca typu II, wcześnie wykryta i odpowiednio leczona, nie będzie miała powikłań. Przy czym leczenie nie zawsze wymaga tabletek, ograniczyć się może do odpowiedniej diety, diety zdrowego człowieka, znormalizowania wagi ciała i zdrowego trybu życia.

Dziękuję za rozmowę.

Niedożywieni, garbaci i znerwicowani

WĄTŁA PRZYSZŁOŚĆ NARODU

W Polsce umiera trzykrotnie więcej noworodków niż w Szwecji czy Niemczech. Krajowy wskaźnik zgonów na 1000 żywych urodzeń wynosi 18,4 proc. (w Białostockiem – 14 proc.) W Polsce coraz więcej dzieci rodzi się z niską masą urodzeniową i coraz więcej młodych ludzi jest stałymi bywalcami różnych poradni specjalistycznych. Stan zdrowia „przyszłości narodu" jest zły i nic nie wskazuje na to, że w najbliższym czasie może ulec poprawie.

Na alarm biją nie tylko specjaliści z Instytutu Matki i Dziecka, którzy niedawno opublikowali swój raport poświęcony kondycji zdrowotnej młodego pokolenia. Swoje zaniepokojenie sygnalizują też lekarze, prowadzący badania na poziomie województw.

Natura ostrzega

Corocznie umiera w Polsce 4,5 tysiąca dzieci i młodzieży w wieku od roku do 19 lat. Jest to dwa razy więcej niż w państwach Europy Zachodniej. Każdego roku 700 tysięcy młodych ludzi na dłużej lub krócej trafia do szpitali. Ponad 33 proc. dzieci w wieku szkolnym wymaga stałej pomocy lekarskiej.

Kondycja przyszłego pokolenia jest coraz gorsza.

– Wszystko zaczyna się jeszcze przed narodzinami i wiąże się ze zdrowiem przyszłej matki – mówi dr Tadeusz Fedyk, wojewódzki koordynator ds. rozwiązywania problemów zdrowotnych dzieci i młodzieży. – **Owszem, nie mamy wpływu na uwarunkowania genetyczne, ale za to o racjonalnym trybie życia i właściwym odżywianiu się sami decydujemy.**

Co z tego, kiedy przyszłe matki zbyt często żyją tak, jak gdyby nie chciały przekazywać życia lub niewiele ich poczęte już życie interesowało. Nadal spotyka się ciężarne kobiety palące papierosy czy wypijające dziennie kilka mocnych kaw. Zdarza się, że przyszłe matki nie stronią też od napojów, które z wodą mineralną mało mają wspólnego. Poza tym wiele z nich źle się odżywia. Niektóre z powodu zwykłej biedy, inne z braku świadomości. Ciągle jeszcze zbyt dużo z nich ciężko pracuje i na dodatek w szkodliwych warunkach. Są też środowiska, w których pokutuje przekonanie, że ciężarna, jeśli jej nic szczególnie nie dolega, nie musi chodzić do lekarza na comiesięczne wizyty. Szkoda czasu. Nie idzie również i wówczas, kiedy pojawiają się jakieś dolegliwości. Jest przekonana, iż w takim stanie jest normalne, że coś boli. Kiedy po dziewięciu miesiącach trafi do szpitala, okazuje się, że ma anemię lub że sam poród zagrożony jest powikłaniem. Potem przez cięcie przychodzą na świat... dwukilogramowe dzieci.

Natura ma swoje prawa i domaga się ich uszanowania. Jeśli je gwałcimy, ona odpłaca nam tym samym. W Polsce na 100 noworodków ośmioro rodzi się z niską masą urodzeniową (w krajach rozwiniętych takich noworodków jest o połowę mniej). Średnia krajowa w porównaniu do niektórych województw jest i tak lepsza. Na przykład w województwach katowickim, wałbrzyskim, warszawskim i łódzkim 20 proc. wszystkich noworodków to dzieci z niską masą urodzeniową. Są one mniej odporne, łatwiej zapadają na różne infekcje. Zdaniem specjalistów z Instytutu Matki i Dziecka, tej wielkości wskaźnik urodzeń dzieci z niską masą ciała plasuje nas wśród rozwijających się krajów afrykańskich.

Przerwana zabawa

Podobnie źle wypadamy, kiedy porównujemy współczynnik umieralności naszych niemowląt do sytuacji, jaka panuje pod tym względem w innych krajach. Otóż w Polsce wynosi on 18,4 (tyle dzieci umiera na 1000 urodzonych), w Niemczech tylko 5,8, a w Szwecji – 6,5. Jak podaje raport IMiDz, lepiej pod tym względem jest nawet w Rumunii i na Ukrainie.

Umierają też dzieci starsze i młodzież. Najczęstszą przyczyną ich odejść są nowotwory. Stanowią one 13,9 proc. zgonów. Od kilku lat zwiększa się liczba dzieci hospitalizowanych z powodu nowotworów złośliwych kości i tkanki limfatycznej.

Dzieci i młodzież umierają też na skutek wad wrodzonych. Dotyczy to aż 6,7 proc. niepełnoletnich. Inne przyczyny zgonów to urazy, choroby układu nerwowego oraz krążenia.

Syndrom porzucenia

Zatrważające dane dotyczą schorzeń spowodowanych zaburzeniami psychicznymi. Ponad 9 proc. dzieci i młodzieży umiera na choroby układu nerwowego, a co trzecia młoda osoba cierpi na dolegliwości o podłożu psychicznym (w Niemczech jest ich o połowę mniej). Mimo że w poradniach i szpitalach psychiatrycznych leczy się rocznie około 70 tys. dzieci i młodzieży, to my dorośli nie robimy prawie nic, aby zminimalizować czynniki powodujące tego typu schorzenia. Nasze dzieci nie potrafią radzić sobie w przedszkolach, gdzie zostawione na kilka godzin czują się porzucone i boją się, że nikt po nie nie przyjdzie. Później, w szkole, obszerność materiału sprawia, że dziecko nie jest w stanie wszystkiego się nauczyć. Jest zmęczone, niewyspane. Staje się agresywne. W końcu przychodzi okres dojrzewania, w którym pojawiające się problemy egzystencjalne, sugerujące bezsens życia sprawiają, że do młodych głów wkradają się myśli samobójcze. Niestety, często na myślach się nie kończy.

Garb, okulary i... komputer

Aż 77 proc. osób niepełnoletnich co najmniej dwie godziny dziennie spędza przed telewizorem. Z kolei co czwarty chłopiec i 5 proc. dziewcząt przynajmniej cztery godziny w tygodniu spędza przy komputerze. Na zajęcia sportowe prawie nie mają – lub nie chcą mieć – czasu. Chociaż ostatnio pojawiła się i u nas moda na rolki oraz rowery górskie, jednak – nie wiadomo dlaczego – w praktyce przejawia się to wzrostem liczby wszelkiego rodzaju urazów. Dodajmy do tego kilkugodzinne siedzenie w z reguły niewygodnych ławkach szkolnych oraz niechęć do uczestniczenia w zajęciach wychowania fizycznego i wówczas już wiemy, dlaczego kilkadziesiąt procent młodych ludzi ma wady postawy. Potwierdzają to wyniki powszechnych profilaktycznych badań uczniów województwa białostockiego. Przez ostatnie dziesięć lat liczba dzieci i młodzieży, cierpiących na tego typu schorzenia, podwoiła się. Również w zatrważającym tempie powiększa się grupa młodych ludzi, wymagających okulistycznej opieki.

– Dominuje krótkowzroczność – twierdzi dr Fedyk. – **Oznacza to, że oczy nie są „zmuszane" do pracy, do odbierania bodźców pochodzących z przestrzeni. Dziecko, które większość dnia spędza przed telewizorem lub komputerem, na dodatek w małym pomieszczeniu, z czasem zaczyna źle widzieć.**

Niemal 20 proc. młodzieży wymaga noszenia szkieł korekcyjnych i – niestety – wady te mają tendencję do pogłębiania się.

Chipsy zamiast kanapki

Coraz więcej nieletnich ma kłopoty z utrzymaniem właściwej wagi. Dokucza im układ trawienny. Z jednej strony mamy tu do czynienia ze zjawiskiem jadłowstrętu (anoreksja), który nie leczony może doprowadzić nawet do śmierci. Z drugiej strony spora grupa dzieci i młodzieży cierpi na nadwagę. Rodzice zbyt często zamiast zwykłej kanapki i soku pakują do tornistra jako drugie śniadanie chipsy (najczęściej dużą paczkę) oraz napój gazowany. Bywa, że dają dziecku pieniądze, żeby samo kupiło sobie coś do przegryzienia. W praktyce zwykle to „coś" ma smak bekonu lub sera. Bywa i tak, że dziecko nie dostaje ani drugiego śniadania (jakie by ono nie było), ani pieniędzy. Taka sytuacja jest udziałem co czwartego dziecka, a co piąta uczennica i co dziesiąty uczeń idą do szkoły, nie zjadłszy nawet śniadania.

– Nasze przyszłe pokolenie jest coraz wątlejsze, chociaż mamy do czynienia ze zjawiskiem akceleracji – przyspieszonego rozwoju fizycznego ciała, gdzie dzieci zazwyczaj przerastają wzrostem rodziców – dodaje dr Fedyk. **– Cóż z tego, skoro mają bardzo słabą konstrukcję psychiczną. Żeby dziecko zdrowo wyrosło, trzeba mu poświęcić czas. A kto dzisiaj chce poświęcać się dla innych? Nawet jeśli to są ich własne dzieci?**

GRAŻYNA PAWELEC

ZGONY NIEMOWLĄT NA 1000 URODZEŃ ŻYWYCH W WOJ. BIAŁOSTOCKIM W LATACH 1994 – 1995

ZAKŁADY OPIEKI ZDROWOTNEJ	ROK 1994						ROK 1995*					
	Ogółem		Miasto		Wieś		Ogółem		Miasto		Wieś	
	Liczby bezwzględne	%	Liczby bezwzględne	%	Liczby bezwzględne	%	Liczby bezwzględne	%	Liczby bezwzględne	%	Liczby bezwzględne	%
Województwo	136	15,7	82	15,8	54	15,6	110	13,7	66	13,6	44	14,0
MZOZ Białystok	53	17,1	53	17,1	—	—	36	12,2	36	12,2	—	—
TZOZ Białystok	19	14,4	4	10,1	15	16,3	22	18,2	9	24,2	13	15,4
ZOZ Bielsk Podlaski	11	13,1	4	10,3	7	15,6	12	15,5	6	16,2	6	14,8
ZOZ Dąbrowa Białostocka	5	13,1	1	3,4	4	14,0	—	—	—	—	—	—
ZOZ Hajnówka	11	18,9	6	20,3	5	17,5	5	9,2	3	10,5	2	7,7
ZOZ Łapy	6	12,8	3	13,2	3	12,3	6	13,8	3	14,5	3	13,3
ZOZ Mońki	10	19,5	7	38,4	3	9,1	7	15,0	2	12,5	5	16,3
ZOZ Siemiatycze	11	15,7	2	8,3	9	19,5	13	20,0	4	17,7	9	21,1
ZOZ Sokółka	10	13,7	2	7,5	8	17,3	9	13,7	3	13,0	6	14,1

* Dane szacunkowe

Kogo wybiorą Rosjanie?

HISTORIA W URNIE

Przesadnie namiętne podejście do polityki charakteryzuje ludzi niezdrowych psychicznie. Trudno znaleźć miejsce większej politycznej aktywności niż szpital psychiatryczny. Przeciętny obywatel jest umiarkowanie apolityczny – uważa rosyjski psychoterapeuta, Władiomir Lewi. Rosjanie w większości potwierdzają tezę lekarza. Wyróżnia ich co innego. Rosyjski wyborca łatwo zmienia sympatie. To właściwość społeczeństw, które dopiero się kształtują.



Kilka dni przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi moskiewskie ośrodki badania opinii publikują wyniki – często sprzeczne – niezliczonych sondaży. „Przeciętny Amerykanin zmienia swoje polityczne sympatie średnio raz w roku, a poglądy Rosjanina mogą ewoluować z dnia na dzień" – tłumaczą socjologowie. Im bliżej 16 czerwca, czyli rosyjskiego „dnia X", tym więcej szans na zwycięstwo wszyscy dają Borysowi Jelcynowi. I tym głośniejsze z obu obozów padają oskarżenia o przygotowywanie wyborczego fałszerstwa. Komuniści liczą na poparcie co najmniej 35-40 mln obywateli. „Już następnego dnia po wyborach te masy mogą wyjść na ulicę i zażądać wypełnienia ich woli" – przestrzega Giennadij Ziuganow, a propagandyści ze sztabu Jelcyna natychmiast interpretują to jako zapowiedź próby przejęcia władzy przy użyciu siły. Nawet najpoważniejsi obserwatorzy rosyjskiej sceny politycznej sugerują, że również otoczenie Borysa Jelcyna nie zamierza powierzać swojej przyszłości ślepemu losowi, czyli wyborcom. Na moskiewskich ulicach dużą popularnością cieszą się powiedzenia w rodzaju:

„Wygra Ziuganow, ale prezydentem będzie Jelcyn"

Oba sztaby wyborcze przedstawiają zbliżające się wybory jako decydujący bój, ostateczne starcie, które ma zadecydować o obliczu Rosji nie na najbliższe cztery lata, lecz na całe dziesięciolecia. „Być może po raz ostatni (daj Bóg, żeby tak było) wybieramy nie tylko prezydenta, ale sposób na życie" – pisze komentator „Moskiewskiego Komsomolca" i słowa te oddają ton przedwyborczej agitacji w całej prasie demokratycznej.

Na łamach gazet po raz pierwszy od wielu lat aż roi się od cytatów z klasyków marksizmu-leninizmu – tyle że teraz mają one brzmieć jako memento. „Raz wziąwszy władzę, bolszewicy już jej nie oddadzą" – brzmi najczęściej przytaczana w ostatnich dniach myśl Włodzimierza Iljicza Lenina. Nierzadko pomiędzy wierszami publikowanych materiałów i cytowanych wypowiedzi przeziera lęk przed nawrotem porządków totalitarnych. I trudno się dziwić ludziom, których rodzice ginęli w obozach Gułagu, albo tym, którzy poczuli smak wolności. Nawet jeżeli rozczarował ich Jelcyn – i tak będą na niego głosować. Chodzi przecież o to, by za wszelką cenę zagrodzić komunistom drogę do władzy.

W ostatnich przedwyborczych dniach Rosjanie podzielili się na dwie grupy. Jedni będą głosować zgodnie z zasadą „byle nie Ziuganow", czyli na Jelcyna, drudzy zrobią wszystko, by na Kremlu nie pozostał Jelcyn, a to wymusza głosowanie na Ziuganowa. „Kandydatów jest wielu, ale nie ma na kogo głosować" – skarżą się inteligenci. „Walka toczy się między dwoma klanami – władzą obecną i minioną. Obie wyrastają z tego samego korzenia – partyjnej wszechwładzy. Ich wzajemną wrogość potęgują istniejące między nimi podobieństwa. A jak wiadomo, nie ma gorszych wrogów niż bliscy krewni" – uważa Paweł Woszczanow, były sekretarz prasowy Borysa Jelcyna.

Rozmyślania nad przebiegiem i możliwymi rezultatami kampanii wyborczej wielu przywodzą do wniosku, że utrata publicznej stabilności staje się w Rosji nieunikniona, niezależnie od wyniku wyborów. Zewsząd napływają sygnały zwiastujące możliwość nadejścia politycznej apokalipsy. Zamarła aktywność gospodarcza, zwłaszcza w branżach, w których – na przykład w budownictwie – przeważają długofalowe inwestycje.

„Zamknięte z powodu wyborczego urlopu"

– tak charakteryzuje sytuację Andriej Iłłarionow, szef Instytutu Analiz Ekonomicznych. W Aerofłocie nie ma już wolnych biletów do Nowego Jorku na 16 czerwca. Rosja zamarła w oczekiwaniu. Czy możliwa jest reanimacja trupa komunizmu? – zastanawiają się analitycy.

Psychologowie, sympatyzujący z demokratami, próbują odgadnąć mechanizmy motywacyjne wyborców, zamierzających oddać głos na Ziuganowa. „Wielu z nich uważa, że po dojściu do władzy kandydata komunistów nic się na dobrą sprawę nie zmieni. A opowiedzą się za nim, ponieważ sądzą, że życie z Ziuganowem stanie się »bardziej sprawiedliwe«, czyli jednakowe. Zniknie zmieniający się świat, codziennie przypominający tym ludziom ich niemożność osiągnięcia sukcesu. Znów będzie cicho jak w mogile, a nijaka twarz prezydenta Ziuganowa stanie się tej ciszy symbolem" – pisze Leonid Gozman w „Ogonioku".

Wśród rosyjskich intelektualistów panuje przekonanie, że dla komunistów wybiła godzina ostatniej szansy. Jeśli teraz przegrają, wkrótce zostaną zepchnięci do lamusa historii. Ponieważ nie są przystosowani do życia we współczesnych warunkach, wymrą jak polityczne dinozaury.

„To, co dzisiaj dzieje się z Komunistyczną Partią Rosji, jest niczym innym, jak syndromem, znanym pod nazwą »tchnienie śmierci«

Umierającemu niespodziewanie powraca normalny oddech. Krewnym wydaje się, że on ożywa. Ale lekarze wiedzą, że to już koniec" – tłumaczy Gozman. Władimir Żyrinowski mówi to samo z właściwą mu brutalnością: „Jeżeli Ziuganow teraz nie wygra, za pięć lat nie będzie miał nic do roboty. Jego elektorat po prostu wymrze".

Obaj główni kandydaci, Jelcyn i Ziuganow, dobrze wiedzą, z jakim wyborcą mają do czynienia. W gruncie rzeczy podobnym do nich samych – z człowiekiem „radzieckim", ukształtowanym w minionej epoce. Borys Jelcyn jeździ po kraju, rozdaje podarunki, pieniądze i obietnice. Stara się sprawić wrażenie, że to właśnie on wie, jak trzeba żyć i co robić dalej. Sztab wyborczy przygotował mu do odegrania rolę „ojca, który zbłądził, ale powrócił, wytrzeźwiał, wyzdrowiał i znowu pojawia się, przynosząc prezenty i utracone przez rodzinę poczucie bezpieczeństwa" – jak mówi Władimir Lewi. To działa na masy. Będą one głosowały na Jelcyna lub Ziuganowa, nie zdając sobie sprawy, że w gruncie rzeczy obaj są do siebie podobni i reprezentują czas miniony.

Co jednak z milionami Rosjan, zaliczających się do rodzącej się „klasy średniej"?

„Wśród naszych wyborców są ludzie, którzy wszystko, co mieli najlepszego, pozostawili w przeszłości. Oni będą głosować za powrotem tej przeszłości. Tym ludziom należy współczuć. Są też tacy, którzy nie bacząc na łamanie przez obecnego prezydenta głównego prawa człowieka – prawa do życia – gotowi są go poprzeć, byle tylko dalej móc »robić pieniądze«. Ale miliony obywateli kraju odrzucają zarówno stary, jak i nowy bolszewizm – takich jest większość. Moją moralną i polityczną pozycję określa odpowiedzialność właśnie przed nimi" – pisze w jednym ze swoich esejów kandydat liberałów, Grigorij Jawliński. Dramat Jawlińskiego polega jednak na tym, że wszyscy doceniają jego kwalifikacje i potencjał intelektualny, ale relatywnie niewielu będzie na niego głosowało. Elity poprą Jelcyna, który jest im potrzebny do zachowania wpływów, jego wybór daje czas na znalezienie zadowalającego wszystkich następcy i pewność utrzymania *status quo*. Biedne masy oddadzą głosy na Ziuganowa. Jedni i drudzy pójdą do urn, oczekując od swoich kandydatów jakiegoś „cudu". Jednak po wyborach w Rosji prawdopodobnie zmieni się niewiele albo nic. Po prostu, skończy się – jak mówi generał Aleksander Liebiedź – „wiosenny wyścig prezydencki. Sezon polowania na wyborców i władzę. Czas, kiedy po kraju latają kandydaci i obiecują, obiecują, obiecują..."

WITOLD LASKOWSKI
(TVP Moskwa)
przedruk z „Wprost" nr 24

Sporne kwestie między Polakami na Litwie a litewskimi władzami

„Są siły, które chcą nas skłócić"

– Są siły poza granicami naszych państw, które chcą nas za wszelką cenę skłócić. Nie podoba się im nasza odbudowywana przyjaźń i nasza współpraca, nasze wspólne dążenie do Unii Europejskiej i do NATO. Ale te siły prokomunistyczne i promoskiewskie istnieją nie tylko na zewnątrz. Mają one również swoje reprezentacje zarówno na Litwie jak i w Polsce – powiedział w polskim Sejmie poseł parlamentu litewskiego, Vytautas Pleczkaitis.

Na temat konfliktów, jakie zarysowały się między mniejszością polską na Litwie a litewskimi władzami, rozmawiano na spotkaniu grup międzyparlamentarnych Polski i Litwy.

Sprawą najbardziej bulwersującą jest decyzja władz litewskich tworzenia tzw. Wielkiego Wilna. Polega to na powiększeniu obszaru miasta o 11 tys. hektarów. Decyzja wywołała wśród Polaków na Litwie zdziwienie, gdyż w ostatnich kilku latach część mieszkańców Wilna wyemigrowała, wskutek czego ludność miasta zmniejszyła się o kilkadziesiąt tysięcy osób. Nakłada się tu dodatkowy, bolesny problem. W rejonie wileńskim większość obywateli to Polacy, mający tu niegdyś swoje grunty, których im dotychczas nie zwrócono.

Według informacji, jakie posiadają polskie władze, na około 30 tysięcy dawnych polskich gospodarstw w tym rejonie, prawa własności przyznano zaledwie 12 rolnikom, mimo że tzw. proces prywatyzacyjny rozpoczął się już od 1993 roku.

Litwini wyjaśniają, że procedury prawne wymagają więcej czasu, poza tym, sprawy zwrotu ziemi opóźniono na tych terenach świadomie o 2 lata. Zaistniała bowiem konieczność rozwiązania miejscowych samorządów, które były kierowane przez ludzi związanych z dawnym radzieckim ustrojem i przeciwnych niepodległości Litwy – wyjaśniają litewscy posłowie. Trzeba dodać, że członkami tych samorządów w rejonie wileńskim byli Polacy...

– Wszyscy posiadający niegdyś na tych terenach ziemię, także Polacy, otrzymają ją z powrotem. Konstytucja litewska gwarantuje bowiem prawo własności osobom fizycznym i prawnym. Problem w tym, że nie każdy z rolników posiada dawne dokumenty własności, które albo zostały zagubione, albo znajdują się na Białorusi czy w Polsce – powiedział Pleczkaitis. – **Dziś, w rejonie wileńskim, na 21.958 wniosków polskich rolników o prawo korzystania z ziemi, rozpatrzono pozytywnie 5.283, a 5.800 osób otrzymało zgodę na wykorzystanie mniejszych, gospodarskich działek.**

Kolejnym źródłem konfliktów jest zarządzenie litewskiego ministra oświaty z 7 kwietnia o obowiązku wprowadzenia języka litewskiego do polskich szkół w sferze działalności administracyjnej i informacyjnej. Wszystkie dokumenty, dzienniki, wykazy zajęć, komunikaty i informacje – także kierowane do rodziców i dzieci – muszą być podawane i pisane w języku litewskim. Tę bulwersującą decyzję wprowadzono tuż po uzgodnieniach premierów Polski i Litwy o konieczności wprowadzenia przepisów zezwalających na pisanie na Litwie i w Polsce nazwisk w językach narodowych.

Wyjaśnienie litewskiego posła, że zarządzenie ministra oświaty dotyczyło tylko obowiązku wywieszenia na polskich szkołach tablic informacyjnych w języku litewskim, nie przekonało polskich posłów, którzy mieli przed sobą cały tekst owego nieszczęsnego zarządzenia.

Litwini tłumaczyli, że wszystkie zaistniałe konflikty są specjalnie upolitycznione i wyolbrzymiane w okresie przedwyborczym. (Wybory do litewskiego parlamentu są wyznaczone na połowę października). Obarczali też winą liderów polskiego ugrupowania – Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, oskarżając ich o dawne prokomunistyczne resentymenty, które nie służą suwerenności Litwy i niszczą porozumienie Litwinów z Polakami.

Litwini nie darzą też sympatią liderów największej polskiej organizacji – Związku Polaków na Litwie. Natomiast wzorem jest dla nich nie tak dawno powstała nowa polska organizacja – Kongres Polaków na Litwie, której celem jest integracja mniejszości polskiej z państwem litewskim, przy zachowaniu polskiej tożsamości kulturowej i narodowej.

Dziś nie ma oznak generalnego pogorszenia się stosunków między Polską i Litwą. Przeciwnie. Wszystko wskazuje na dynamiczny rozwój współpracy gospodarczej na szczeblu państwowym i samorządowym na wielu płaszczyznach. Ostatnim znaczącym akcentem będzie zniesienie barier celnych i ustanowienie między naszymi krajami strefy wolnego handlu. W końcu czerwca, pod umową złoży w Polsce swój podpis premier Republiki Litwy, Adolfas Ślezewiczius.

ANTONI LEWANDOWSKI
(PAI)

Czym dwóch „myśliwych polujących" w białostockim Akcencie ZOO zatłukło sarnę, doktor Michał Sasinowski – kierujący Akcentem – już nie pamięta. Pamięta natomiast, że sarnę udało się im zabić. Mieli jednak pecha. Przerzucając ją przez płot, rzucili niemal pod nogi patrolujących park – w tamtych latach – milicjantów. Ścierwo sarny zjadł później lew.



CZŁOWIEK JELENIOWI WILKIEM

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Samo zabijanie jest zbrodnią. Można jednak zabijać zwierzęta na odległość. Bez strzelby i nawet bez zbliżania się do nich. Ot, choćby wtedy, gdy spokojnie wylegujące się w słońcu zwierzę zostanie nagle poszczute np. psem.

– **Sarna, koziołek zrywają się wtedy i instynktownie uciekają jak najdalej od zagrożenia. A, że oczy mają nieco z boku, gorzej widzą, co jest przed nimi. Walą więc nierzadko z rozpędu głową w ogrodzenie, drzewo i giną. Bo ktoś lubi... żarty. Czy to na pewno właściwe słowo?** – zastanawia się dr Sasinowski kierujący Akcentem. I dodaje:

– **Dwa lata temu zginął w ten sposób wystraszony koziołek.**

Schabowy dla lwa

Czasami ludziom zwierzęta pomagają. Swego czasu po Akcencie grasowała kuna. Zjadła parę bażantów. Ludzie są jednak lepsi od zwierząt. Bardziej ludzcy. Ludzki był na przykład pewien lepiej niż dobrze podchmielony osobnik. Miał za dużo o jednego kotleta. Dzisiaj nikt już w Akcencie nie pamięta – czy był to kotlet schabowy, mielony czy jeszcze jakiś inny. Faktem jest, że jegomość chciał się tym kotletem koniecznie z kimś podzielić. Padło na lwa. „Darczyńca" z trudem, ale jednak, sforsował płot. Pracownicy Akcentu zatrzymali go kilka metrów od lwiej klatki.

– **Przerzucić przez pręty kotleta pewnie by nie zdołał. Prawdopodobnie chciał podać go wprost do lwiego pyska** – opowiada zdarzenie dr Sasinowski. – **Nie wiadomo wówczas, co mogłoby się stać. Najczęściej bowiem nie doceniamy siły zwierząt. Nawet lekki ruch łapy osowiałego pozornie kota ma siłę setek kilogramów. Zdecydowanie wystarczającą do pozbawienia człowieka życia. Nawet niechcący. Lew bowiem – jak większość zwierząt – ciągnie zawsze do siebie. Silnie i zdecydowanie.**

Zwierzęce Altac Cruze

Czasami nawet w niezwykle drastyczny sposób. Niewielu już pamięta, w świat jednak poszło zdarzenie sprzed kilkunastu lat. Wówczas to nie dopilnowane dziecko podeszło do lwiej klatki. Jej właściciel pewnie nawet nie chciał zabijać. Łapą jedynie sięgnął w stronę dziecka. W łapie została głowa. Reszta leżała przed klatką.

Wtedy to alejka wiodąca do lwa – i dalej do niedźwiedzia – została zabezpieczona niczym więzienie w Altac Cruze. Dodatkowe siatki, pręty, barierki. Od tamtej pory – podobnego do opisanego wypadku nie było.

Chociaż ze zwierzętami nigdy nic nie wiadomo. We wrocławskim ZOO wydarzył się – opisany w „Polityce" – wypadek ze stworzeniem wydawałoby się bardziej niż niewinnym. Babcia chciała wnuczka obdarować pawim piórem. Wymyślili, że wnuczek nadepnie na pawi ogon, ona postraszy ptaka torebką. Pióro miało zostać pod stopą wnuczka.

Wystraszony paw wskoczył na głowę dziecka i wydziobał mu ogromną dziurę w czaszce.

Inny przypadek, opisany w tym samym numerze „Polityki", miał być jeszcze bardziej – w założeniach – błahy. Młodzian chciał popisać się siłą przed sympatią. Złapał za rogi stojącego przy ogrodzeniu jelenia. Ten – również wystraszony – gwałtownie szarpnął głową w tył. Na prętach ogrodzenia pozostały rozmiażdżone palce młodzieńca.

Nieszczęsne pióro pawia

W naszym Akcencie ZOO tak drastycznych przypadków, na szczęście, nie notowano. Co nie znaczy, że nie było chętnych, którzy próbowali próbować.

– **Tylko pawia omijali** – mówi dr Sasinowski. – **Pokutuje bowiem u nas przekonanie, że pawie pióra przynoszą nieszczęście. Szczególnie, gdy zabierze się je do domu.**

Lisy miały mniej szczęścia. Wprawdzie wszystkie udało się upilnować, jednak swego czasu – kiedy nosiło się lisie kołnierze – było kilka prób kradzieży.

Łomem w skarbonkę

Nie tylko zwierząt zresztą. Nawet skarbonka, ustawiona na datki od zwiedzających, wiele razy doczekała się zniszczenia. Łomem, cegłą, wszystkim co mogłoby ją skruszyć. Dzisiaj skarbonka, która powinna zachęcać do właściwych człowiekowi odruchów serca, a więc wyglądać w miarę estetycznie i zachęcająco, bardziej przypomina bankowy, toporny sejf niż miejsce na ludzką dobroć.

Odwieczną plagą wszystkich ogrodów zoologicznych jest dokarmianie zwierząt. Właśnie spacerujemy z doktorem Sasinowskim po białostockim Akcencie, a kilka metrów od nas jakiś młody człowiek skubie trawę. Później z wiązką podchodzi do saren. Te chętnie korzystają z poczęstunku. Gospodarz obiektu nawet nie próbuje interweniować.

– **Zwrócę uwagę, to albo pójdzie dalej, albo na jego miejsce przyjdzie kilkunastu innych.**

Cyjankiem w jelenia

Przy tym karmi trawą. Niegroźnie zatem. Gorsi są inni. Zamęczający zwierzęta na śmierć. Trudno wierzyć, że nieświadomie. Całkiem niedawno ktoś podrzucił jeleniowi śmierdzącą karmę. Zwierzę zdechło. Częste są przypadki karmienia mieszkańców Akcentu cukierkami w folii lub mięsem, też zawiniętym w foliowe opakowania. Taka folia działa na zwierzę niczym cyjanek na człowieka. Z rzadka – po foliowym dokarmieniu – daje się je uratować.

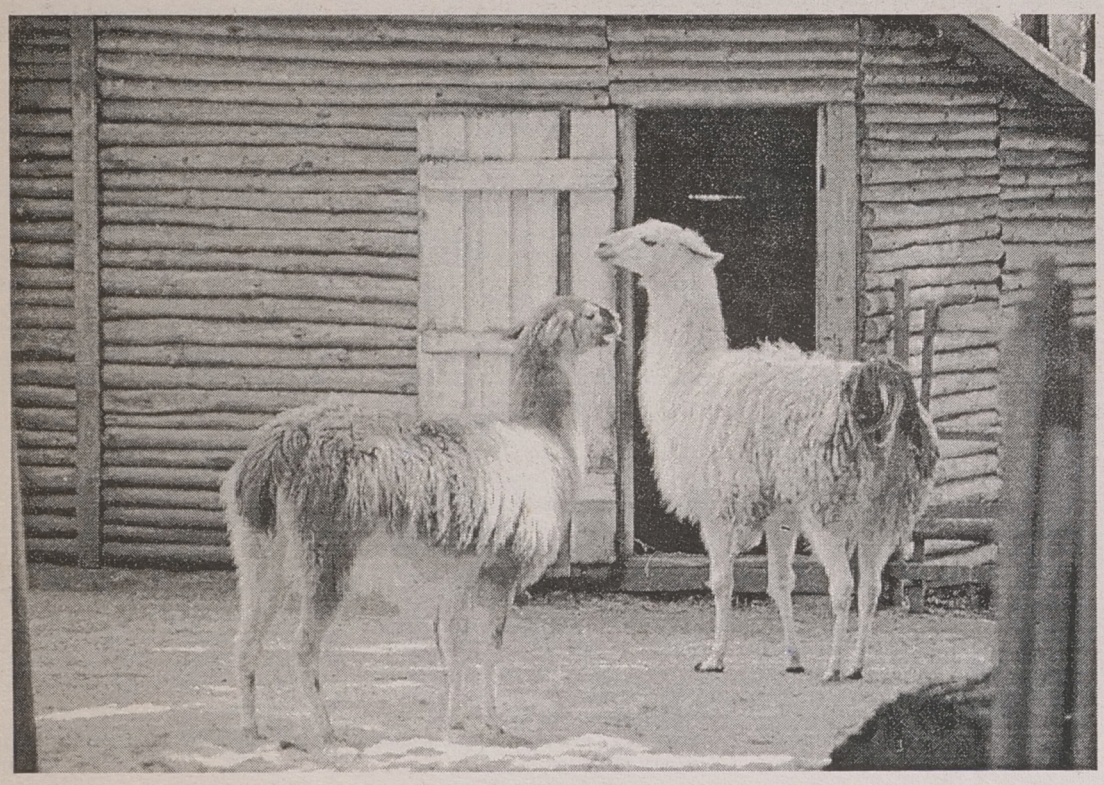



W ALZACJI, SZKOCJI CZY W POLSCE EUROPA CENI ZRYWNOŚĆ I... POSŁUSZEŃSTWO



FIAT CINQUECENTO. NAJLEPSZY PRZYJACIEL CZŁOWIEKA

NAJLEPSZY PRZYJACIEL W PODRÓŻACH PO EUROPIE

Cinquecento świetnie sobie radzi zarówno na krótkich dystansach w mieście, jak i na długich trasach. Wybierz się nim za granicę i sprawdź, co ile minut mijasz ludzi w Cinquecento. Aż dwa z trzech samochodów Fiat Cinquecento wyprodukowanych w Polsce kupowane są przez mieszkańców Europy Zachodniej!

NAJLEPSZY PRZYJACIEL JEST BEZPIECZNY NA DRODZE

Nowoczesne, niezależne zawieszenia, hamulce tarczowe najnowszej generacji - gwarantują maksymalne bezpieczeństwo czynne. Ponadto będzie Cię chronić wzmocniona karoseria Cinquecento z kontrolowanymi strefami odkształceń, a na życzenie - poduszka powietrzna!

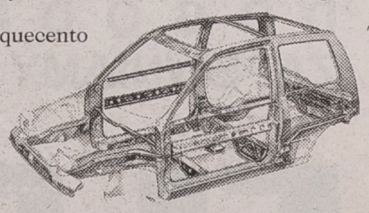

NAJLEPSZY PRZYJACIEL Z NOWOCZESNYM SILNIKIEM

Fiat Cinquecento „dziewięćsetka" ma nowoczesny silnik czterocylindrowy z elektronicznym zapłonem Digiplex. Do setki rozpędza się w 18 sekund! Ten samochód powstał w latach 90., dzięki najnowszym osiągnięciom technologicznym.

NAJLEPSZY PRZYJACIEL JEST DYNAMICZNY I... POSŁUSZNY

Zrywność Cinquecento idzie w parze z „dobrym ułożeniem". Samochód jest zwinny i zwrotny, łatwo nim manewrować. Fiat Cinquecento wszędzie się wpasuje. Już przy pierwszym parkowaniu zauważysz zdziwione spojrzenia kierowców dużych, lecz... ociężałych maszyn.

TWORZYMY Z PASJĄ. FIAT

DEALERZY

MOTOZBYT, Ełk, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00 • **OSCAR, Ostrołęka,** ul. Traugutta 59, tel. 24-63 • **POLMOZBYT, Białystok,** ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40 • **PUHP KONRYS, Białystok,** ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64



BONDEX DYRUP



Znajdziesz w dobrych sklepach chemicznych!

DYRUP POLSKA
93-231 Łódź, ul. Dąbrowskiego 238
tel. (42) 49-10-17, 49-25-55, fax (42) 49-26-66

boazeria panelowa (skład fabryczny HDM)

boazeria PCV zewnętrzna i wewnętrzna
(dłg. 2,6m - 6m, różnego koloru i szerokości)
listwy, kątowniki, ćwierćwałki,... szeroka gama
akcesoria do montażu
(szeroka gama kolorów)

PODŁOGI PANELOWE

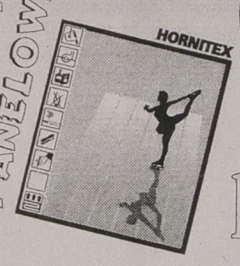

Sufity podwieszane Armstrong

Kasetony styropianowe

NIE TRAĆ CZASU !
ZADZWOŃ,
SPRAWDŹ CENY





(0-85) 514-776

ul. Zwycięstwa 8A II piętro
15-703 Białystok

Ciągniki rolnicze

FARM-MOT 250D (24 KM)
ZETOR (45, 63, 78, 102 KM)
LT2 55A (55 KM) PRZEDNI NAPĘD



"Globtex" s.c. - Białystok,
Al. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel./fax 754-294

Przedstawicielstwa:

PHP ARGO-ROLNIK - Śniadowo,
ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23,

PHU ANNA - Zambrów,
Al. Wojska Polskiego 102,
tel. 71-34-32,

HK POM Suwałki
ul. 23 Października 31,
tel. 66-32-61,

PPHU AN - DY - Ełk,
ul. Suwalska 11, tel. 10-82-83.

13055

RATY
ATRAKCYJNE WARUNKI

NOWY SKLEP W ŁOMŻY

15.VI godz. 12.00

UROCZYSTE OTWARCIE SKLEPU
KONKURSY Z CENNYMI NAGRODAMI

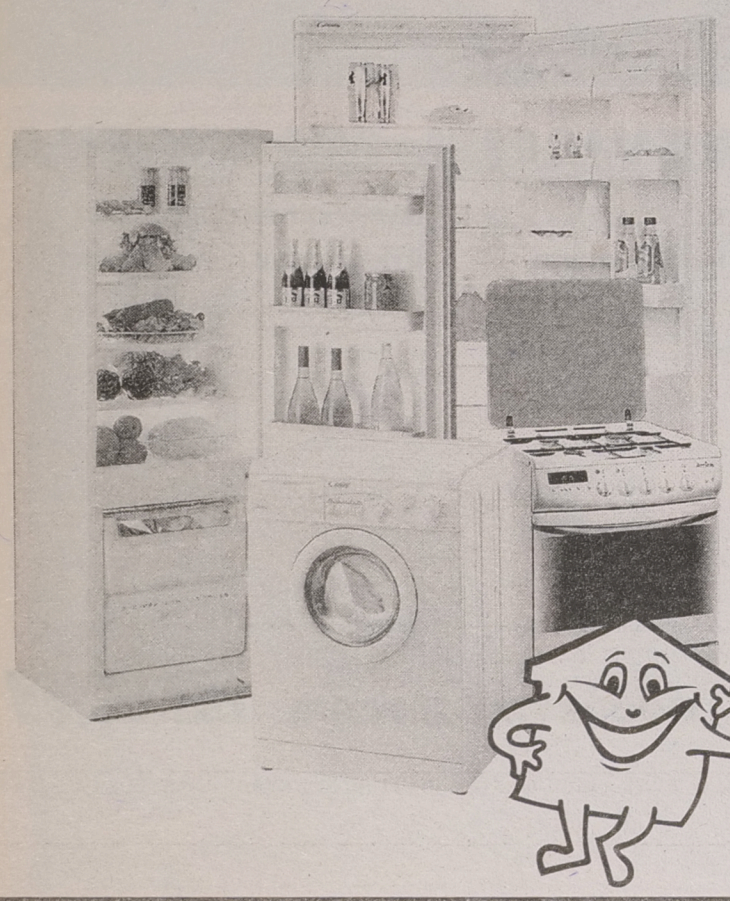

PRALKI, LODÓWKI, WENTYLATORY,
KLIMATYZATORY,ODKURZACZE,
TELEWIZORY, ZESTAWY AUDIO,ŻELAZKA,
EKSPRESY DO KAWY, GOLARKI, KUCHENKI:
GAZOWE, GAZOWO-ELEKTRYCZNE,
ELEKTRYCZNE, MIKROFALOWE.....

DOGODNE RATY
ZAPEWNIAMY TRANSPORT

ELDOM

ŁOMŻA, ALEJA PIŁSUDSKIEGO 6
TEL. 180-140, TEL./FAX 180-147

FIAT

Punto - ceny kontyngentowe
BRAVO BRAVA
126, Cinquecento, UNO
Samochody dostawcze
VAN I DUCATO

FIAT
nowa technologia
osiem lat gwarancji

13164

- ❑ Najniższe ceny
- ❑ Używany samochód w rozliczeniu
- ❑ Autokomis - raty
- ❑ Ubezpieczenie OC, AC, NW od 350 zł
- ❑ Atrakcyjne raty - 12,7%
- ❑ Leasing w Europejskim Funduszu Leasingowym

Wszystkie formalności na miejscu

MOTOZBYT EŁK
EŁK, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00
Suwałki, ul. Pułaskiego 4H,
tel. 67-69-03, 67-69-50

Hurtownia Art. Przemysłowych
Import–Export
oferuje bloki:
1. Belfastsuper I gat.
2. Belfast I gat.
16–200 Dąbrowa Białostocka,
ul. 1000 - lecia PP 34,
tel./fax. 121–072, 121–180,
090265631
ZAPRASZAMY!
Transport gratis.
(13361)

Kochamy Poloneza!

Wakacyjny pakiet dla Poloneza Caro:

AC *i* OC

za darmo!!!

Dla kupujących Poloneza Caro od 21 V do 31 VII.

• **BEZPIECZNY SAMOCHÓD KONCERNU DAEWOO**
– doskonałe wyniki testu zderzeniowego
• Mocny silnik – diesel lub benzynowy z wtryskiem • Obszerne wnętrze • Pięciodrzwiowe nadwozie • Wzmocnienia drzwi bocznych, zagłówki przednich i tylnych siedzeń, katalizator – w wyposażeniu standardowym • Możliwość montażu instalacji gazowej bez utraty gwarancji • Fachowy i sprawny serwis • Tanie i łatwo dostępne części • Roczna gwarancja z możliwością przedłużenia • Szczegółowe informacje u dealerów CENTRUM DAEWOO • Polonez – teraz produkowany i unowocześniany przez DAEWOO – FSO •

dla wszystkich:
ASSISTANCE
– całodobowy system pomocy drogowej
HAMULCE LUCASA*
BLOKADA SKRZYNI BIEGÓW

* tylko w wersjach silnikowych 1.4 i 1.6

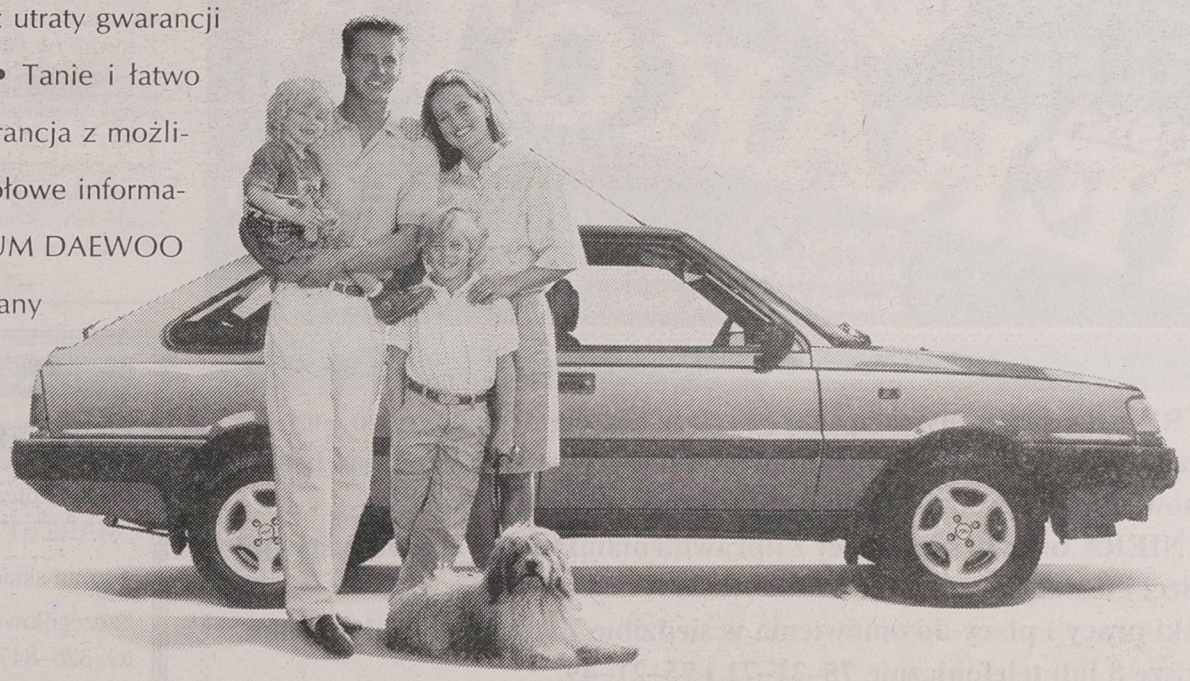

Kochamy Poloneza.

CENTRUM DAEWOO

Zawsze dostępny we wszystkich salonach sprzedaży
CENTRUM DAEWOO
(dawniej FSO i DAEWOO Motor Polska).

DAEWOO-FSO

Polonez. Nowa jakość
w naszej rodzinie.

BIAŁYSTOK BIALMOT, ul. Elewatorska 31, tel. 51-40-94, P.P. POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, tel. 75-45-50, 51-66-65, INPOL, ul. Szosa Płn. Obwod. 5, tel. 53-81-00, TEC, ul. I Armii WP 2 a, tel. 75-24-88 **EŁK** AUTO-SALON KWIATKOWSKI, ul. Kilińskiego 5, tel. 10-81-11, Z.E.M., ul. Bema 2, tel. 10-52-41 **GIŻYCKO** AUTO-SALON KWIATKOWSKI, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. 855-44 **ŁOMŻA** POLMOZBYT, ul. Szosa Do Mężenina 3, tel. 18-95-26

Diskau

DAEWOO - FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Ełku

poleca:

❑ POLONEZY - we wszystkich wzorach

❑ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
- w standardzie
i z wyposażeniem luksusowym





UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI (Ełk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

- ***ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów POLONEZ i DAEWOO;***
- ***Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty;***
- ***Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;***
- ***Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.***

CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:
- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39
- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323
- ul. Łukasiewicza 1c, tel. (087) 10-48-40

11639

ZEM EŁK ZAPRASZAMY

Zarząd Miejski w Grajewie

organizuje

I pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych:

przy ul. Słonecznej:

– działka nr 3940 o powierzchni 422 mkw., przeznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę jednorodzinną (zabudowa zbliźniaczona), cena wywoławcza – 10.000,00 zł, wadium – 4.000,00 zł

przy ul. Grunwaldzkiej:

– działka nr 290 o powierzchni 849 mkw., przeznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, cena wywoławcza – 21.000,00 zł, wadium 8.400,00 zł.

przy ul. Sienkiewicza:

– działka nr 663/3 o powierzchni 623 mkw., przeznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne cena wywoławcza – 15.000,00 zł, wadium – 6.000,00 zł,

– działka nr 663/4 o powierzchni 582 mkw., przeznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, cena wywoławcza 15.000,00 zł, wadium 6.000,00 zł.

II pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż działek niezabudowanych, przeznaczonych pod budowę garaży, położonych na Osiedlu Południe:

1. działka nr 4393 o powierzchni – 25 mkw. – cena wywoławcza – 600,00 zł
2. działka nr 4460 o powierzchni – 25 mkw. – cena wywoławcza – 600,00 zł
3. działka nr 4464 o powierzchni – 24 mkw. – cena wywoławcza – 600,00 zł wadium w wysokości – 240,00 zł.
4. dziazłka nr 4475 o powierzchni 24 mkw. – cena wywoławcza 500,00 zł
5. działka nr 4476 o powierzchni – 24 mkw. – cena wywoławcza – 500,00 zł
6. działka nr 4480 o powierzchni 24 mkw. – cena wywoławcza – 500,00 zł
7. działka nr 4490 o powierzchni – 26 mkw. – cena wywoławcza – 500,00 zł
8. działka nr 4491 o powierzchni – 26 mkw. – cena wywoławcza – 500,00 zł
9. działka nr 4492 o powierzchni – 26 mkw. – cena wywoławcza – 500,00 zł wadium w wysokości – 200,00 zł.

Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z dopiskiem „Działki położone przy ul. Słonecznej, Grunwaldzkiej, Sienkiewicza" oraz „Działki położone na Osiedlu Południe" w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Grajewie w terminie do dnia 1 lipca 1996 roku.

Wadium w ustalonej wysokości, jak wyżej, należy wpłacić do kasy Urzędu Miejskiego w Grajewie w dniu przetargu, to jest dnia 2 lipca 1996 roku do godz. 10.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 1996 roku o godz. 10.00 w sali nr 106 Urzędu Miejskiego w Grajewie przy ul. Strażackiej.

Dowód wpłacenia wadium należy okazać przy otwieraniu ofert. W przetargu mogą uczestniczyć tylko te osoby, które wpłaciły wadium.

Właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyn, że przeatrg nie dał rezulatów.

Pierwszeństwo w nabyciu zgodnie z art. 23 ust. 4 ustawy z dnia 29 kwietania 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości posiadają byli właściciele nieruchomości lub ich spadkobiercy.

Z uwagi na likwidację garaży położonych pomiędzy ZEC – em, a szpitalem pierwszeństwo w nabyciu mają właściciele ww. garaży.

Zarząd Miejski zastrzega prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji, dotyczących przetargu, można uzyskać w pokoju nr 102 Urzędu Miejskiego w Grajewie (codziennie w godzia 7.00 – 15.00 lub telefonicznie 32–35 wew. 22 lub 28.

Z poważaniem: Burmistrz (Antoni Cybula).

(13350)

HURTOWNIA 12 zł

WŁOSKA TERAKOTA

CENTRUM CERAMIKI CERIM

Dealerzy:
Łomża CER-MAX, Piłsudskiego 48
Suwałki CER-DOM, Szkolna 8

Białystok
ul. Kolejowa 12/1
tel. 513-652

11706

Zakład Gazowniczy Białystok zatrudni:

–MISTRZA ds. sieci i instalacji gazowych w Gazowni Węgorzewo –wykształcenie wyższe lub średnie sanitarne lub pokrewne, 3–letni staż pracy na stanowiskach samodzielnych, preferowany wiek do 35 lat.

–INŻYNIERA branży sanitarnej z uprawnieniami budowlanymi o specjalności sieci i instalacje gazowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Zakładu w Białymstoku, ul. Zacisze 8 lub telefonicznie 75–21–71 i 75–21–49.

(13253)

PBU „BIRKBUD" Białystok ul. Warszawska 36

o g ł a s z a

konkurs ofert na rozbiórkę budynku magazynowego PHU „MARKET" przy ul. Kolejowej 4a w Białymstoku.

Termin składania ofert do 28.06.1996 r.

Szczegółowe informacje:
tel. 326–847, 325–937, w godz. 8.00 – 14.00.

(13366)

Urząd Skarbowy w Suwałkach podaje do publicznej wiadomości

że w dniu 18 czerwca 1996 r. o godz. 10.00 odbędzie się na parkingu przy ul. Dwernickiego w Suwałkach licytacja samochodu osobowego marki Volkswagen Golf 19E, rok produkcji 1988, wartość szacunkowa 11000 zł.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% wartości szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Samochód można oglądać przed rozpoczęciem licytacji. Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

W razie niedojścia do skutku I licytacji, II licytacja odbędzie się 20 czerwca 1996 r. o godz. 10.00 na parkingu przy ul. Dwernickiego w Suwałkach.

(13362)

BIZON – URSUS

Hurtownia części zamiennych do ciągników, kombajnów i maszyn rolniczych.

Sznurek do prasy, nożyki kosiarek, pasy klinowe, łożyska i inne akcesoria.

CENY KONKURENCYJNE

– sprzedaż detaliczna i hurtowa.
AGROSZ Wysokie Mazowieckie, Zambrowska 8A, tel./fax 0–86–75–22–86.

(13207)

Holenderska odzież używana

HURT Toruń, ul. Winna 17, tel. (0-56) 45 89 81

13345

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

KUP PUNTO, BĄDŹ WOLNY. OD CŁA.

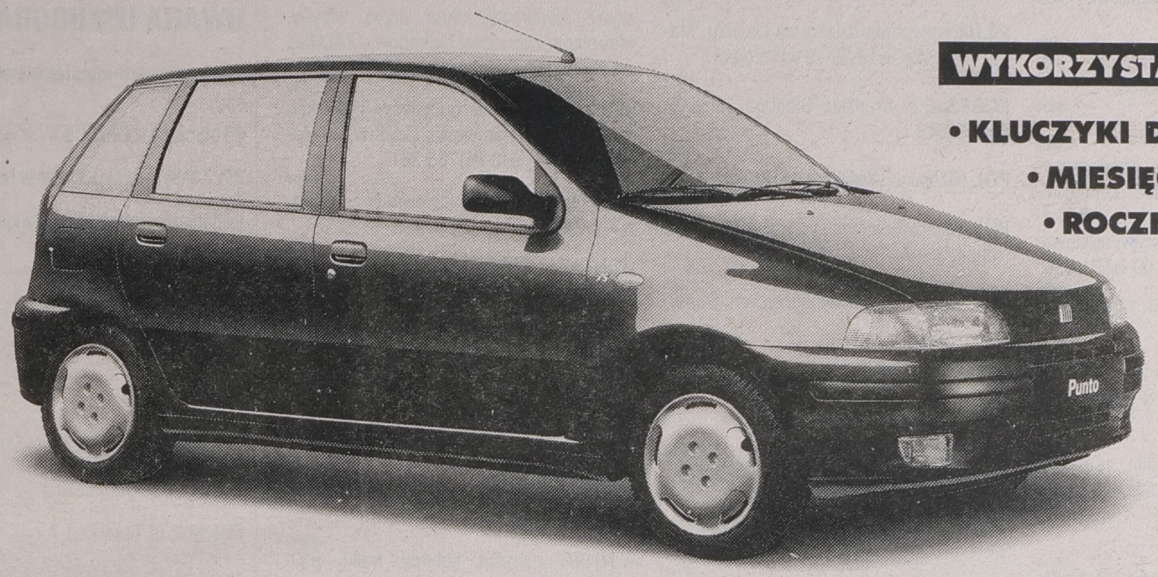

WYKORZYSTAJ DOGODNE WARUNKI ZAKUPU!

- **KLUCZYKI DO RĘKI JUŻ ZA 14 950 ZŁOTYCH**
- **MIESIĘCZNE RATY PO 450 ZŁOTYCH**
- **ROCZNY KOSZT KREDYTU 12,73%**
- **STAŁY KURS LIRA**

Kup samochód, który bogactwem wyposażenia w wersji podstawowej przewyższa inne auta swojej klasy. W jego wnętrzu odkryjesz udogodnienia, które znasz z większych i droższych samochodów: elektrycznie opuszczane szyby, centralny zamek i specjalny, uniemożliwiający kradzież klucz Fiat Code. Taki jest Fiat Punto - samochód na miarę lat dziewięćdziesiątych - nowoczesny, komfortowy, bezpieczny i... wcale nie drogi. Przekonaj się, że to prawda - zapoznaj się z ofertą dealerów Fiata. Zobaczysz, że Fiat Punto kosztuje tyle samo*, co kilka miesięcy temu w Kontyngencie '96! Jest jeszcze coś. Fiat proponuje wyjątkowo dogodne warunki zakupu Punto. Na przykład wpłacając zaledwie 14 950 złotych, zasiądziesz za kierownicą własnego, trzydrzwiowego Punto 55 SX. Resztę spłacisz w ciągu 4 lat, w miesięcznych ratach po 450 złotych**. Działaj szybko, by nie stracić takiej okazji - ilość samochodów jest ograniczona. Odwiedź najbliższego dealera Fiata i wyjedź szczęśliwy nowym, pięknym Punto.

* Cena w lirach włoskich przy stałym kursie lira.
**Oferta BPH, GE Capital Bank i Banku Śląskiego.

BANK BPH Bank Przemysłowo-Handlowy SA
GE Capital Bank
BANK ŚLĄSKI

INICJATYWA DEALERÓW FIAT

DEALERZY

MOTOZBYT, Ełk, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00 • **OSCAR, Ostrołęka,** ul. Traugutta 59, tel. 24-63 • **PHU KONRYS, Białystok,** ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64 • **POLMOZBYT, Białystok,** ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40

13195

Jeśli FIAT to z Polmozbytu

najlepszy wybór od 20 lat

Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512 - 540, 517 - 332

RYNNY PLASTIKOWE

Gamrat

Wygodny i niezawodny sposób odprowadzania wody z dachu

- odporny na korozję
- łatwy i szybki w montażu
- o atrakcyjnym, trwałym kolorze i kształcie
- o dużej wytrzymałości i elastyczności
- skuteczny w skrajnych temperaturach
- nie wymaga konserwacji

13344

KAMIR Białystok ul. Baranowicka 115 tel/fax 328-437, 433-233

Urząd Skarbowy w Suwałkach

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 18.06.1996 r. o godz. 10.00 odbędzie się w Zakładzie Stolarskim Suwałki, ul. Kościuszki 28 licytacja następujących ruchomości:

1. Strugarko–frezarka 1 kmpl., cena szac. 1.800 zł
2. Pilarka tarczowa 1 kmpl., cena szac. 700 zł
3. Pilarka taśmowa 1 kmpl., cena szac. 600zł
4. Wiertarka pozioma 1 kmpl., cena szac. 350zł
5. Szlifierka taśmowa 1 kmpl., cena szac. 700zł

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej.

Przystępujący do likwidacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji.

Zajęte ruchomości można oglądać w warsztacie stolarskim przy ul. Kościuszki 28 w dniu licytacji.

Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

Ruchomości nie sprzedane w I licytacji będą sprzedane w II licytacji, która odbędzie się w dniu 20.06.1996 o godz. 10.00 w warsztacie stolarskim, Suwałki ul. Kościuszki 28.

(13342)

Wytwórczo–Usługowa Spółdzielnia Pracy w Sokółce, ul. Grodzieńska 33

ogłasza

przetarg nieograniczony – ustny na sprzedaż obiektu w Janowie, ul. Sokólska, w skład którego wchodzą:
– powierzchnia całkowita placu 3180 mkw.,
– budynek magazynowy 83 mkw.,
– budynek produkcyjny 257 mkw.,
– ogrodzenie,
– maszyny do produkcji drewna 12 szt.

Cena wywoławcza ww. obiektu wynosi 65.000 zł bez maszyn. Przetarg odbędzie się dnia 3.07.96 o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni, ul. Grodzieńska 33 w Sokółce. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni do dnia 03.07.96 do godz. 10.00.

Obiekt można oglądać w dniu 01. – 02.07.96 w godz. 9.00 – 14.00. Wszelkie dodatkowe informacje udzielamy pod telefonem 11–22–81. Zastrzega się prawo nieważności przetargu bez podania przyczyn.

(13347)

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

ABC agenta ochrony. Suwałki, ☎(0-87)66-36-46.
35810

ANGLIA -FRANCJA -GRECJA -HOLANDIA (zbiory winogron, owoców, warzyw). Zainteresowani otrzymają szczegółową informację. Dołączyć 2.80,- (znaczkami). "0225 CENTRUM" 67-210 Głogów, box 183.
36441

EUROPA -zbiory warzyw, owoców. Winobranie '96. Informacja. Dołączyć 4.50,- znaczkami. "309 CONSULTING" WROCŁAW 15, BOX 71.
35214

INTRATNA praca chałupnicza od zaraz. Akord, produkcja, wysokie wynagrodzenia. Zainteresowanym zapewniamy zbyt, zaopatrzenie oraz urządzenia gratis. Printex -Poland, ul. Kilińszczaków 30, box 39, 78-600 Wałcz 1. Załącz znaczek za 3,50 zł.
36739

KURS klasyfikatorów grzybów, ☎420-704.
35310

MĘŻCZYZN w gospodarstwie rolnym (chętnie byli pracownicy PGR), tel. 128 Dziadkowice.
36883

NIESKOMPLIKOWANA domowa praca bez maszyn. Zarobki 800. Informacja -znaczek za 2,05,-, 66-400 Gorzów 1, skr. 906.
36763

PANIE do składania żaluzji, ☎428-658.
36800

POSZUKUJEMY dostawców surowców zielarskich, ☎(0-81) 76-59-62.
36700

PRACA w domu (zapewniamy zaopatrzenie i zbyt) -przy regeneracji kaset barwiących. Urządzenia gratis. Gwarantowana stała współpraca. Zgłoszenia: Sekściński Jarosław, 18-523 Zabiele 57, łomżyńskie. Znaczek za 2,25 zł przyśpieszy podjęcie współpracy.
36846

PRZEDSIĘBIORSTWO Produkcyjno-Handlowe "ŁFM" Sp. z o. o. w Łomży, ul. Poznańska 90, ☎183-421 zatrudni: technologów drewna, stolarzy, elektromontera z grupą SEP.
36875

WYKWALIFIKOWANYCH piekarzy, ☎19-14-04 do 15.00.
36807

ZAPROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą. Kontakt "DOMPOL" 60-961 Poznań 36 skr. 1. Załącz znaczek za 2,50 zł.
36442

ZATRUDNIĘ murarzy i pomocników. ☎632-889.
36606

ZATRUDNIMY każdą ilość spawaczy. Zarobki 20 mln miesięcznie. kontakt ENERGO-POL, 60-959 Poznań, box 73.
36443

ZLECĘ wykonanie robót murarskich i ciesielskich, ☎19-18-45 po 19.00.
36834

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

"(O-85)325-681, 327-743, 751-583". Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
34406

"AMICUS" -Mieszkania -Domy -Działki. Kupno -Sprzedaż. Sienkiewicza 22. ☎435-872, ☎436-208.
35996

"DOMINIUM" NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM. Lipowa 4, ☎416-842.
27435

"SEDPOL" -Nieruchomości Kupno -Sprzedaż. Siemiatycze, Pałacowa, (0-85)552-971.
35838

❒ KUPIĘ

DWU lub trzypokojowe, ☎412-983.
36780

DZIAŁKĘ nad jeziorem, w lesie. Białystok, ☎329-009.
36654

SIEDLISKO do 30 km od Białegostoku, ☎546-307.
36794

SIEDLISKO lub małe gospodarstwo rolne na Mazurach w pobliżu jeziora. Warszawa, ☎649-09-55.
36456

❒ SPRZEDAM

"EXSPERT" -działka 12.300 mkw., obiekty Zakładu, ☎(0-85)52-30-37.
35330

"WSCHODNIA" dom, Lawendowa -100 mkw., 72.000,- ☎42-17-56.
30264

2,20 ha z budynkami gospodarczymi. Giełczyn 15, gm. Łomża, ☎18-33-65.
36239

48 mkw., 45000,-, ☎425-262.
36869

BUDYNEK warsztatowy z pomieszczeniem mieszkalnym na działce rzemieślniczo -budowlanej 1600 mkw. (gaz, siła, kanalizacja, telefon) w centrum Wasilkowa, do 15.00 ☎19-14-04, od 17.00 ☎531-356.
36806

DOM - Łomża, Wyzwolenia 14, 120.000 USD.
36864

DOM do remontu z działką 2900 mkw. w Rożyńsku, gm. Ełk (60 m od jeziora Druglin), ☎(0-117)37-991).
36828

DOM drewniany 9x7 m (siła +światło), działka 2.300 mkw., ulica asfaltowa, wodociąg przy ulicy, dojazd PKP -Trypucie 7, cena 33.000 zł, ☎618-258.
36716

DOMEK z działką nad Biebrzą, Goniądz, ☎166.
36699

DOM murowany, piętrowy, duży plac. Dąbrowa Białostocka, ☎121-328.
36275

DOM murowany. Mońki, Słowackiego 69, ☎(16)23-88.
36438

DOM piętrowy centrum Augustowa, ☎(0-119) 54-24.
36432

DOM, stan surowy zamknięty, w Dąbrowie Białostockiej na działce 620 mkw., ☎121-407.
36789

DZIAŁKA 62 ary, budynek mieszkalny, gospodarczy, 110 mln. Jung Stefania, Orlowo 75, gm. Wydminy.
36748

DZIAŁKA budowlana w Łapach o pow. 1084 mkw. przy ul. Krańcowej. Wiadomość: Cieszyn, ☎(0-386)52-48-55 po 20.00.
36704

DZIAŁKA rekreacyjna 3000m, dom drewniany, drzewa owocowe, las, kanał, 20 km od Augustowa, ☎(0-119) 54-24.
36431

DZIAŁKĘ letniskową w Leszni nad Narwią, Lesznia 19, p-ta Strabla.
36897

DZIAŁKI budowlane, kol. Grabówka. ☎534-025.
33709

DZIAŁKI budowlane w Zaściankach, ☎433-348.
36315

DZIAŁKI nad jeziorem sprzedam. ☎(0-86)16-31-32.
36469

DZIAŁKI rekreacyjne sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-55-37.
36899

GOSPODARSTWO 12 ha, zabudowania murowane, skanalizowane sprzedam. Kopiczko Krzysztof, Jankielówka, 16-420 Raczki, ☎(0-87)67-65-51.
36750

GOSPODARSTWO 13 ha, zabudowania murowane, skanalizowane, blisko las, jezioro sprzedam. Milewska, Giełujsze, 16-515 Puńsk, suwalskie.
36838

GOSPODARSTWO z budynkami, ☎433-091.
36827

GRAJEWO "UNIVERS", nieruchomości, Kupno, Sprzedaż, Wycena, ☎(0-8672)26-23.
35063

LAS młody -sosnowy, olszowy z gruntem. Kozińce, ☎(0-8672)34-86.
36730

LOKAL handlowy. ☎533-007, 54-12-16, 42-26-20.
36871

M-3 sprzedam, Zambrów, ☎(086) 71-66-13.
36583

M-5 (III piętro). Łomża, 18-22-45, po 16.00.
36920

MIESZKANIE 102 mkw. w centrum Suwałk sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-25-95.
36764

MIESZKANIE 50 mkw., I piętro, telefon. Giżycko, ☎(0-878)67-85.
36861

MŁYN elektryczny. Sokółka, Kryńska 70, ☎11-54-78.
36774

OKAZYJNIE sprzedam uzbrojone działki budowlane -Kupiski Nowe 67, koło Łomży.
36867

PIĘKNĄ działkę w Ciechanowcu, ☎(0-86)760-870.
36675

PILNIE sprzedam działkę na Osiedlu "Maria" w Łomży. ☎18-39-79 wieczorem.
36919

POSESJĘ w Brańsku, Binduga 38. ☎(0-86)771-648.
35925

PÓŁ bliźniaka. Wasilków, ☎186-101.
36876

PÓŁ bliźniaka w Łomży, ☎(0-89)411-032 (wieczorem).
35673

ROZPOCZĘTĄ budowę sprzedam. Suwałki, (0-87)67-51-07.
36898

SEGMENT budynku 3-rodzinnego, ☎761-180.
36853

SIEDLISKO i działki z prawem budowy nad jeziorem Łaśmiady, ☎(0-85)75-58-59.
36210

SPRZEDAM dom, Bielsk Podlaski, tel. 21-36.
36785

SPRZEDAM dom do wykończenia i działkę z rozpoczętą budową w Giżycku, ☎(0-8984)67-31.
36407

SPRZEDAM dom w Łomży. ☎16-55-54, po 15.00.
36917

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie, ☎102-946.
36712

WŁASNOŚCIOWE 72 mkw. Orzysz, ☎(0-117)37-601.
36482

❒ POSZUKUJĘ

MŁODE małżeństwo poszukuje kawalerki. ☎513-985 (grzecznościowy) po 17.00.
36881

❒ ZAMIENIĘ

DWUPOKOJOWE na większe, ☎42-79-57.
36399

❒ WYNAJMĘ

SKLEP z zapleczem w Suwałkach przy Głównej ulicy odstąpię. Augustów, ☎(0-119)34-27.
36908

STUDENTKOM -trzypokojowe (umeblowane, telefon), Rzymowskiego, ☎(0-86)76-02-30 (wieczorem).
35674

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie, rolety, szyby. Aluminiowe okna, drzwi, witryny, wiatrołapy, zabudowy balkonów. "ZALUS", ☎511-994, ul. Dąbrowskiego 24.
36259

IZOLACJA cieplna budynków mieszkalnych pianką krylaminową, Czyżew, ul. Mazowiecka 44, ☎(0-86)755-261.
36738

MALOWANIE, szpachlowanie -tanio, ☎615-742.
36717

MONTAŻ stolarki okiennej, PCV, drewnianej, aluminiowej, ☎617-223.
36852

PROFESJONALNE, kompleksowe wykonawstwo prac remontowo-budowlanych... "ZIBI", ☎761-371 (10.00-17.00).
36551

ROLETY okienne -produkcja, montaż, ☎616-644.
36803

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, suche tynki, ☎531-068.
36829

WYRÓB: mozaika, schody, tralki. ☎(0-85)55-27-12.
36496

❒ AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa, 444-610.
34419

POLAR, Candy -Serwis, ☎323-930, Warszawska 79, ELDOM.
32034

TELENAPRAWA, ☎617-752.
31517

❒ TRANSPORT

BUS 1 t + hak, ☎612-920.
36643

MERCEDESEM 8-osobowym 1,5 tony, ☎513-457.
36773

TRANSPORT: dostawcze, osobowe, pomoc drogowa, mikrobusy. ☎32-32-32.
36234

ŻWIR, piasek -sprzedaż, transport, ☎(0-85)19-10-06.
35591

ŻWIR, ☎415-055.
32555

ŻWIR. ☎326-717.
35537

❒ INNE

DRZWI WZMOCNIONE, ANTYWŁAMANIOWE, ZAMKI, MONTAŻ, CENTRUM TECHNIKI ZABEZPIECZENIA MIENIA, ☎539-036.
34826

EDEN -bankiety, striptiz, (16.00 -6.00), Świętokrzyska 3, ☎513-289.
36401

INFORMACJA O USŁUGACH
TAI 44-63-45
44-63-46
44-63-47

UWAGA USŁUGODAWCY!

Proponujemy 3-miesięczny abonament:

36 ogłoszeń w GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ (do 7 słów) + umieszczenie w bazie danych telefonicznej informacji o usługach TAI.

Łączna cena tylko 41,52 zł + VAT.

Zlecenia przyjmuje oraz informacji udziela Biuro Ogłoszeń GAZETY WSPÓŁCZESNEJ Białystok, ul. Suraska 1, ☎ 42-51-16, 44-17-47

tai

Z NAMI ZDOBĘDZIESZ NOWYCH KLIENTÓW!

KUCHNIE, przedpokoje, ☎510-991, 444-885.
36412

LAWETY -wypożyczalnia, ☎320-996.
36581

MAXIM -wesela, bankiety, striptiz, (14.00 -5.00), ☎42-14-09.
36400

OKULARY -expresowo, (bez dopłaty) Św. Rocha 13/15 "Rzemieślnik II".
35204

RAUMPLUS niemieckie drzwi przesuwane, składane, klasyczne, ☎44-51-51.
33916

ŚLUSARSKIE, kowalskie, kraty, balustrady, ogrodzenia, VAT. ☎431-994.
35693

TAPICERKA, ☎431-766.
33577

TAPICERKA. ☎43-14-73.
35786

WIDEOKAMERĄ stereo -uroczystości, czołówki, Suwałki ☎(0-87)67-68-68.
35571

WCZASY, kolonie, wekendy. Hotel, 18-317 Nowe-Chlebiotki, ☎19.
36080

WIDEOFILMOWANIE Studio "SOFT-ART". ☎519-082.
36313

WYKONYWANIE druków -tanio. Transport - Polonez Truck, ☎413-272.
35780

UWAGA OGŁOSZENIODAWCY! Wprowadzamy nowy rodzaj ogłoszeń ryczałtowych – za 2 zł. Wg nowych zasad ogłoszenie za 1 zł może zawierać do 5 słów, natomiast za 2 zł do 9 słów. Pozostałe zasady zleceń oraz emisji podane są na niniejszym kuponie. Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

GAZETA współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ LUB 2 ZŁ**

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 1 zł) lub
9 słów (ogł. za 2 zł), łącznie z adresem (telefonem):

.....

.....

.....

Ilość publikacji

☐ x 1 zł ☐ x 2 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok można również przesłać na adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Ogłoszenia za 1 zł i 2 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 5).
5. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
☐ agencje
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne

☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy

ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam

RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

ŻALUZJE, drzwi harmonijkowe, tapicerka drzwi. Roczna gwarancja, ☎44-51-51.
36887

ŻALUZJE -solidnie, ☎428-658.
34187

ŻALUZJE poziome, pionowe, drzwi harmonijkowe -tanio, ☎610-890.
34335

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Ełcka, tel. (087)19-73-84.
35712

WALKER
KATALIZATORY *(już od 385 zł)*
❒ układy wydechowe
UNIMOT Jan JANUĆ Białystok, Handlowa 7, tel. 423-671 w. 340, tel./fax 428-756
Ełk, ul. Łukasiewicza 5, tel. (0-87) 102-393
13048

AUTOKOMIS "WaZ". Zwycięstwa 10. Skup -Zamiany -Raty.
35709

F-126 (1993), Żuk A-11 (1983). Strzeszewski Witold, Stare Duchny 28, kolonia, (18-411 Śniadowo).
36851

TATRĘ -kupię. ☎614-645.
36286

❒ SPRZEDAM

126EL (grudzień 1994), 14 tys. -Łomża, ☎180-324.
36725

126P (1986), 2.200,-; 125p (1985), 3.300,-. Rudniki Małe 21, gm. Zawady, łomżyńskie. ☎(0-85)533-748.
35219

126P, (1990) -tanio! ☎437-651.
36872

BMW 318i (1989) 130 tys. km sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-71-24.
36894

BUSA Aerostar (1992), 52.000 przebieg - sprzedam lub zamienię, ☎(0-119) 46-958.
36433

CIĄGNIKI siodłowe, naczepy, furgony z Francji. Łomża, ☎(0-86)18-06-98 po 15.00.
36889

CINQUECENTO 7-4 (listopad 93). Łomża, ☎189-094.
36915

FIAT 1500 (1980) po remoncie, Dzikie 17, gm. Choroszcz po 18.00.
36638

POLMOZBYT
Zaprasza do nowo otwartej hurtowni i sklepu z częściami zamiennymi do samochodów:
❖ ZAPOROŻEC ❖ ŁADA ❖
❖ FSO ❖ POLONEZ ❖ PF 126p ❖
i innych
PO OBNIŻONYCH CENACH
Zapraszamy w godz. 8.00-17.00
Białystok, ul. Zwycięstwa 10, (wejście od CPN)
tel. 512-182 w. 54
13326

FIATA 126p 650E (1988), biały 4200 zł. Kolonia Rybacka 30, 11-600 Węgorzewo, ☎(0-117)72946.
36844

FORD Escort XL 1,9 (1995). Dodge Grand Carawan SE 3,3 V6 (1994), ☎(087)10-05-98.
36781

FORD Sierra 2,0 Sedan (1987/XII), ☎(0-87)10-88-65.
36783

FORD Transit (1991), 2,5D biały 9-osobowy, salonik video, ☎541-785.
36787

JAWĘ 350 (1990), czarną sprzedam, ☎(0-87)66-16-22 wew. 332.
36760

JELCZO -Styer 3V, ☎(0-86)760-870 po 20.00.
36676

JETTA (1985), 1,6D. Lelo, Mazuchówka 112, ☎131 Wydminy.
36746

KAMAZ 5320 stan dobry, ☎(0-86)760-561.
36683

KAMAZA wywrotkę (1979) sprzedam. Suwałki, Wrzosowa 6. ☎(0-87)67-99-24.
36413

KAMAZ wywrotka (1986). Łomża, ☎18-24-71.
36526

KAMAZ z żurawiem oraz przyczepa 10 ton, 19-230 Szczuczyn, ☎(0-8672)50-96.
36728

KOPARKA K-408, (0-86)760-870.
36684

KOPARKA K-606 b. dobra, ☎(0-86)760-56.
36685

ŁADĘ Samarę 1500 (1991), ☎(0-117)78-151.
36813

MERCEDES 123, 200 diesel sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-89-05 po 16.00.
36837

MERCEDES 208 Bus, benzyna, Fasty 178A.
36555

MERCEDES 208D (1993), ☎090-265744.
36713

MERCEDES 240D (1980) sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-49-27 po 16.00.
36768

MERCEDES 307D. Łomża, ☎(0-86)16-20-79.
36398

MITSUBISHI -Precis 1410 cm3 (1990), wtrysk wielopunktowy, katalizator, cena 18.500 zł, ☎185-234.
36611

OKAZJA! Uno (1993). ☎73-26-69.
36823

OLTICIT (1991) pilnie! 5.800,-. ☎(086)77-52-57.
36495

OPEL Omega 1,8 (1987 /1988) sprzedam. Olsztyn, ☎(0-89)26-73-58 po 15.00; ☎(0-89)41-87-02.
36900

OPEL Record 2,3 diesel kombi (1985) sprzedam, Suwałki, ☎(0-87)66-23-05.
36893

OPEL Vectra 1,7 TD (1992), ☎54-20-21.
36820

OPEL Vectra 2,0 (1992), ☎41-13-85 (wieczorem).
36910

PEUGEOT 205 (1993) atrakcyjny, łodzie rybackie turystyczne i kajaki -sprzedam. Łomża, ☎18-26-78.
36757

PEUGEOT 405 combi, 309 (1988) gwarancja, ☎75-57-21.
36877

POLONEZ (1993), Peugeot J5 (1990) sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-69-12.
36878

POLONEZ (1994), 1,9D, ☎761-730.
36790

POLONEZ 1500 (1990), ☎422-329 B-stok.
36749

POLONEZ Caro 1,4 GLi Rover (1994). Suwałki, ☎(0-87)67-27-43.
35081

POLONEZ Caro 1,6 (1992). Przebród 24, koło Suwałk po 15.00.
36762

POLONEZY nowe, używane. "AUTOKOMIS". Rowery, raty (PTS) do 7 lat, pierwsza wpłata 10%. Kupno -zamiany. Botaniczna, ☎44-55-48; Orzeszkowej 32, ☎410-465.
35657

POLSKIE opony, pełny wybór, wyważanie gratis. Opony do: FSO -88 zł. UNIMOT, ☎42-63-58.
36090

PRZYCZEPA 10T. Grajewo, ☎(08672)70-79.
36411

PRZYCZEPĘ 10 t oplandekowaną, stan dobry, ☎(0-878)18-422, 18-531, 18-619.
36811

RENAULT-21 GTD-diesel (1989), ☎326-562, ☎326-598.
36597

SAMOCHÓD ciężarowy KAMAZ 5320, skrzyniowy (1980), z przyczepą GKB (1984). Radziłów, ☎120.
36414

SILNIK kompletny do Audi 100, Mitsubishi Lancer colt. ☎519-181.
36501

SKLEP "BENDIKS", rozruszniki, alternatory. Warszawska 21/202, ☎435-737.
33766

SPRZEDAM, zamienię Volvo 340D, 1.600 (rocznik 1987) na Golfa dwudrzwiowego. Łomża, ☎16-23-80.
36863

SPRZEDAM Hondę Accord (1991), zakupiona w Polsce, metalik, klimatyzacja, dobrze utrzymana. Stara Łomża n/rzeką 44, ☎18-61-99, komórkowy 090-265-791.
36850

SPRZEDAM Star 1142 (1989), ☎(0-86)18-56-02.
36865

SPRZEDAM Star 200 L (1987, XII) oryginał, oplandekowany, Tybory -Jeziernia 9, gm. Wysokie Mazowieckie.
36726

SPRZEDAM Stara 200 (1989), Augustów, ☎(0-119)45-034.
36835

SPRZEDAŻ części do aut zachodnich, ☎612-523.
36187

STAR 200, przyczepa D-55 furgon. Suwałki, ☎(0-87)66-70-82.
36761

STAR 244 dłużycowy ze wspomaganiem układu kierowniczego plus zapasowa wciągarka i skrzynia rozdzielcza sprzedam. Gołdap, ☎(0-87015-05-03 po 18.00.
36843

STARA 200 po remoncie (osinobus skrzyniowy), garaż przenośny sprzedam. ☎(0-116)342-18.
36891

STARA 28, składak +przyczepa, cena 8.500 zł., Łomża, ☎18-47-27.
36729

STARA Leland na części sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-26-07.
36328

TOYOTA Carina IID (1991), przeb. 87.000. ☎(0-85)55-43-15 w.29.
36497

VOLVO F-89, ciągnik siodłowy 3-osiowy, Kamaz skrzyniowy 10t, oplandekowany. ☎(0-85)11-18-19 wew. 278, 200.
36221

VW Golf III (1992), 1,8 benzyna -26.000,-, szyberdach, centralny zamek, servo, ☎090-265856.
36706

VW Jetta 1,6i (1991), ☎(0-119)49-328.
36534

ŻUK oplandekowany, silos 25 msześc. ☎(0-87)68-11-25.
36410

❒ NAPRAWY

AUTOHOLOWANIE. ☎762-059.
36543

BLACHARSTWO i Lakiernictwo -solidność i gwarancja domeną "ZIBI", ☎18-66-77.
36556

PEŁNA fachowość w naprawach samochodów. Przedsiębiorstwo "ZIBI". ☎18-66-77.
36553

ROZRUSZNIKI, ALTERNATORY, części do nich -kupisz, naprawisz. Białystok, Blokowa 29, 531-431.
35520

❒ AUTOALARMY

AUTOALARMY, ☎320-106.
36631

AUTOHANDEL FUTURA -ZNZ; samochody używane na raty, autoalarmy, blokady, immobilizery, amortyzatory MONROE, Wysockiego 20, ☎75-10-15.
31715

ZAKŁAD Najwyższego Zaufania -inż. Sosnowski, ☎511-473.
33532

❒ INNE



CZĘŚCI do samochodów zachodnich. Białystok, Dąbrowskiego 16, ☎519-181.
36500

CZĘŚCI Star, Jelcz, Tatra, Kamaz -Komis, Skup, Sprzedaż, Kombatantów 4, 75-11-17.
36793

WYPOŻYCZALNIA samochodów. Suwałki, ☎(0-90)26-58-49.
36169

BIZNES

"085-325-681", RZECZOZNAWCY...
22758

FIRMA branży drzewnej poszukuje partnerów do współpracy, ☎(0-22)662-75-99.
36759

LOMBARD -Lipowa 4, ☎329-779.
34511

TKANINY MEBLOWE
szeroki wybór, niskie ceny
oferuje hurtownia
"INTERTEX" s.c., 15-181 Białystok, ul. 27 Lipca 27, tel./fax: (085) 755-718
pon.-pt.: 9⁰⁰-17⁰⁰, sob.: 9⁰⁰-14⁰⁰
13199

PUSTAKI wiórobetonowe -VAT, (możliwość transportu). ☎(0-85)197-306, 510-047, 544-322.
35264

SOLARIA popularne, profesjonalne -importer, ☎44-44-88.
34879

SPRZEDAM zakład szewski z pawilonem, ☎444-285 po 20.00.
36709

UBEZPIECZENIA

"(O-85)325-681-TUK": 50USD/rok -koszty leczenia +NNW, cały świat.
34408

NAUKA

"INFO-SERWIS" - kursy komputerowe, ☎321-098.
36189

DEKLARACJE na kursy języków obcych (na rok szkolny 1996 /97) przyjmowane są pod telefonem dom. 614-883. "IRNEST".
36357

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne w Białymstoku, Jurowiecka 33, ogłasza nabór uczniów na rok szkolny 1996 /97. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. ☎76-18-62.
36309

TURYSTYKA

BUS -9 osób, ☎612-920.
36641

nowator
biuro podróży
15-275 Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 13, tel. (0-85) 426-336, tel. /fax (0-85) 425-956, tlx: 853-233
13305

UWAGA RODZICE
◗ Kolonie i obozy na każdą kieszeń:
❒ Augustów 376 zł, ❒ Ełk 363 zł,
❒ Giżycko 384 zł,
❒ Włochy - Cesenatico (wycieczki do Rzymu, Rimini, Florencji, San Marino, Venecji) - 790 zł
◗ Wczasy
❒ Szeligi, ❒ Rajgród, ❒ Chłapowo,
❒ Kołobrzeg, ❒ Jastrzębia Góra, ❒ Zakopane,
❒ Karpacz
◗ Wycieczki szkolne
◗ Imprezy kulturalno - turystyczne
◗ Legoland - 450 zł
◗ Wilno - 178 zł
❒ 14 lipca w Paryżu, niezapomniane wrażenia z pobytu w Stolicy Europy. Promocyjna cena 480 zł. (7 dni)
WYNAJEM AUTOKARÓW (tv, bar, wc)
Przejazdy autokarowe do Belgii, Francji, Niemiec, Holandii, Szwajcarii, Hiszpanii, Grecji, Włoch.

FRANKFURT -Augustów, ☎(0119) 50-40.
36423

ORBIS Giżycko ☎(0-878)35-98, 31-50. Międzynarodowe przewozy autokarowe do 70 miast w Europie, wizy do pracy do Niemiec.
34217

PIELGRZYMKA do Wilna. "AS". ☎436-304.
36395

PÓŁKOLONIE w siodle, ☎632-994.
35446

TANIE obozy, kolonie. "AS". ☎436-304.
36394

WCZASY krajowe, obozy młodzieżowe, kolonie BPUSB, ☎(0-85)542-452.
35700

WEGETARIAŃSKIE obozy tai-chi, NLP. ☎(0-85)32-22-54, ☎(0-22)13-74-80.
36447

WĘGRY -wczasy tygodniowe (350,00) z przejazdem. Grajewo ☎(0-8672)38-86.
36417

WĘGRY -wyjazdy handlowe. Biuro Podróży, Grajewo, Piłsudskiego, ☎(0-8672)38-86.
36418

WYNAJMĘ domek, Stary Folwark. ☎(0-87)67-01-87.
36473

☎54-55-44 -Wynajem Mikrobusów Ford Transit.
34098

ZAKUPY

❒ SKLEPY

ANTENY satelitarne, naziemne, telefony, domofony, alarmy. "AVAL" Białystok, Kozłowa 4, ☎517-656.
35242

KOSIARKI spalinowe, elektryczne, wykaszarki, Zwycięstwa 47, ☎52-34-52.
34822

MASZYNY krawieckie (przemysłowe), nowe i używane. Olsztyn, tel. (0-89)279-084, 279-308.
24168

MEBLE "Madom", Św. Rocha 21A, Białystok, ☎44-60-30, 42-57-92.
32508

NAMIOTY HURT-DETAL.
MICKIEWICZA 17, ☎(0-85)416-156.
35677

TANIE meble, obciąganie guzików, nabijanie nap. Malmeda 7, ☎436-260.
36503

❒ HURTOWNIE

TV PRZEMYSŁOWA
ALARMY • DOMOFONY
Sprzedaż - montaż DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 2B TEL. 321-421, FAX 323-974
13031

KLIMATYZATORY
• KOMORY CHŁODNICZE •
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974
13036

"3-SKI" Hurtownia: okucia budowlane do wszystkich typów drzwi i okien. Drzwi i okna mahoniowe. Białystok, Wysockiego 70, ☎75-18-91.
36316

BEZPOŚREDNI importer oferuje słonecznik pasiak, kanar, groch, mak. Sosnowiec, ☎(0-32)193-23-13.
36512

PRODUCENT gwoździ. Kujawska 67, ☎433-973.
36912

SKARTEX, ul. Fabryczna 2A, ☎(0-85)751-686. Rajstopy, skarpety.
34966

SKARTEX, ul. Fabryczna 2A, ☎(0-85)751-686. Biustonosze, bielizna.
34971

SŁOIKI, zakrętki, kosiarki, opryskiwacze, iglaki, doniczki, meble ogrodowe, grille, węgiel, siatka ogrodzeniowa, węże, gwoździe, folia. Łomża, Plac Niepodległości 12, ☎(0-86)16-40-30.
27686

WĘŻE ogrodnicze, słoje, zakrętki, uszczelki wecka -ceny producenta. PHU "ZORZA" 18-300 Zambrów, ul. Cmentarna 18, tel. (0-86) 71-67-21.
36842

ZDROWIE

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz -testy skórne, we krwi, leczenie. Wyszyńskiego 1, ☎511-996 wew. 428, dom ☎614-519.
34805

APARATY słuchowe, Krakowska 5, ☎422-268.
34375

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką). Chirurgia ogólna i onkologiczna. Kriochirurgiczne leczenie żylaków i zmian skórnych. Informacja, 454-163, 633-704 (15.00-18.00).
30127

GABINET Stomatologiczny "Prodent", Kilińskiego 9, Rejestracja, ☎41-66-58.
36703

GASTROLOGICZNY Gabinet, Mickiewicza 27, ☎323-047. USG, endoskopia.
34975

GINEKOLOG -USG, Zamenhofa 1, 32-32-02, codziennie (12.00-18.00).
32228

LECH Kostewicz, specjalista ginekolog - Ostrołęka, ul. Łęczysk 54A. Pełny zakres - leczenie bezbolesne. Codziennie 12-13, inne godziny pod telefonem ☎(0-29)50-64.
30363

MEDIN bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268.
34377

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA. Stomatologia zachowawcza, protetyka. Lipowa 23, ☎42-64-01.
35331

RADIESTETA, ☎520-486.
36541

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Krakowska 5, ☎422-268.
34378

USG Zamenhofa 1, Rejestracja ☎32-32-02, codziennie (8.00 -18.00).
32231

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

ORKAN. Kalinowo ☎(087)19-84-33.
36451

SZARPAK do Bizona 56, ☎15-19-82.
36701

❒ SPRZEDAM

1,35HA, budynki murowane, przyczepka jednoosiowa, wywrotka, prasa do siana niskiego zgniotu polska, dmuchawa, kosiarka rotacyjna, wóz konny. Sadowski Wiesław, 16-320 Bargłów, ul. Młodości 6, ☎490-38.
36832

1 ha łąki w ok. Złotoryi na Rybakach. ☎197-369.
36865

2,5 ha. Bielsk Podlaski, ☎30-52.
36492

C-360, Grajewo, Konopnickiej 5.
36416

C-360-3P (1982) stan bdb ☎437-390.
36778

C-360 gwarancja, ☎(0-878)11-673.
35763

C-360 sprzedam. Ostrowska Jadwiga, Turówka 12, 16-300 Augustów.
36906

CHŁODZIARKĘ do mleka, ☎(0119) 46-958.
36434

CIĄGNIK C-328 stan dobry, sprężynówki do ciągnika, przyczepka z klatką, krajzega, wialnia, szerokomłotka, pług, brony konne, pastuch elektryczny, wóz 20-stka, 43-377 Lipsk, ul. Kościelna 90.
36836

CIĄGNIK C-355 sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-55-03.
36890

CIĄGNIK C-360 (1985), prasa rolująca (1988), rozsiewacz nawozu RCW-3 sprzedam. Aneszko Wiesław, Kowale Oleckie, Sikorskiego 1, ☎(0-116)382-19.
36765

CIĄGNIK C-360, maszyny rolnicze. Czarnówka, gm. Wydminy, Bujko.
36815

CIĄGNIKI C-330 i C-360, snopowiązałkę, prasę niemiecką, młocarnię, siewnik do nawozów inny sprzęt sprzedam. Koniecbór 15, 16-420 Raczki, ☎(0-87)66-16-22 wew. 483.
36415

CIĄGNIK U-1012 (1987) sprzedam. ☎(0-119)49-469.
34373

GOSPODARSTWO rolne 7,3ha, zabudowania, Rosochate, Nartołty 16, tel. 0-86-753-910.
36594

KLACZ 3-letnią, Augustów, ☎(0119) 47-964.
36430

MTZ-82 z turem, pług 4-skibowy, Wiszowata Wiesława, 19-407 Olszewo, gmina Olecko.
36440

PODBIERACZ pokosów do Bizona, ☎(0-86)760-816.
35953

PRASY "Fahr", "Class", "Welger", zbiorniki do mleka. Transport do Niemiec. Grajewo, ☎(0-8672)32-86 po 18.00.
35054

PRASY do słomy, inne maszyny rolnicze z Niemiec plus pełen servis. Wasilewski Wincenty, Konopki 16-423 Bakałarzewo, ☎(0-87)66-13-22 wew. 142.
36409

PRASY niemieckie różnego typu. Drahle k. Sokółki, Masłowski Stanisław.
36856

PRASY niemieckie typu Fahr HD-300-400 i Welger oferuje "ROLMET" Ełk, ☎(0-87)10-01-04 lub Kąty 171 k. Kolna.
36854

PRASY WELGER. Mierucie 24 k. Grajewa.
36732

PRASY WELGER AP-41, AP-45, siewnik zbożowy sprzedam. Goworowski Stanisław, Walne, gm. Nowinka.
36751

PRASĘ niemiecką i przewracarko -zgrabiarkę sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-65-53.
36901

PRZYCZEPĘ rolniczą na małych kołach, Mońki, Leśna 8.
36784

PRZYCZEPĘ samozbierającą T-071, dmuchawę, chłodziarkę do mleka. Kamień 2 gm. Sztabin.
36158

SPROWADZAM zbiorniki z agregatem chłodzącym do mleka w cenie zakupu oraz montaż. Suwałki, ☎90-87)67-82-20.
32783

SPRZEDAM Bizon, Ursus -używane, tel. (0-61) 146-274.
31794

SPRZEDAM kombajn Bizon Z-056 (1979), stan bardzo dobry. Nawrocki Jan, Płoskie Koło Kurian, gm. Zabłudów.
36752

SPRZEDAM kombajn Bizon ZO-56 (1978). Urbanowicz Zbigniew, Jurkowo, 11-613 Boćwinka.
36821

SPRZEDAM snopowiązałkę WARTA-2 (1988), Rusiłowski Jan, Żarnowo III k. Augustowa.
36429

SPRZEDAM stertownik 12m, Kupiński Henryk, Żarnowo-II, 16-300 Augustów.
36436

WIĄZAŁKĘ WC-5. Łupianka Stara 70, gm. Łapy. ☎20-48 Łapy.
36814

ZGRABIARKI siódemki taniej, Augustów, Wojska Polskiego 61.
36435

ZWIERZĘTA

DOGI błękitne -zamówienia, ☎(0-85)616-418.
36669

JAŁÓWKI wysoko cielne, krowy i cieliczki hodowlane sprzedam, ☎(0-87)66-41-23.
36895

KNURY hodowlane rasy mięsnej Pietrain sprzedam, Sejny ☎(0-87)16-20-37.
36896

KOZY sprzedam. Ełk ☎(087)10-59-98.
36791

KUCYKI sprzedam, ☎(0-87)67-54-18.
36904

ROTTWEILERY szczepione, szczenięta. Zambrów, ☎(0-86)71-26-00.
36874

SZNAUCER olbrzym szczenięta 2.5 miesiąca, Augustów, ☎(0-119)45-372.
36839

SZNAUCERY olbrzymy, miniatury rodowodowe -przystępne ceny, ☎61-25-79.
36125

WILCZURY szczenięta sprzedam. Suwałki ☎(0-87)66-23-05.
36892

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

KUPIĘ motorówkę z napędem strumieniowym, ☎532-731.
36733

KUPIĘ tarcicę sosnową sezonowaną KL. -I, większą ilość. Zambrów, ☎(0-86) 71-19-20 lub 71-41-05.
36882

ŚWIADECTWA udziałowe zdecydowanie, ☎44-82-47.
36805

TARCICĘ olchową i surowiec tartaczny dąb i olcha, ☎(0-835)50-27, ☎(0-835)18-012.
34942

❒ SPRZEDAM

CIĄGNIK MTZ-82 (1986), pług 4-skibowy, Star-28 na podzespołach 200 (1987), Sedranki 22, 19-400 Olecko.
36830

DESKĘ z żaglem -tanio, ☎755-789.
36884

GRUBOŚCIÓWKĘ oryginalną trzystronną. Topczewo, Mazowiecka 4.
36720

HURTOWNIĘ spożywczą, automat do paczkowania sprzedam. Suwałki ☎(0-87)66-49-40.
36282

KOMIN stalowy sprzedam. Augustów, ☎(0-119)34-27.
36907

KREJZEGĘ, Dojnowska 25A/1, ☎326-957.
36727

KRZESŁA dębowe -niedrogo, ☎109-044.
36576

LETNIE komplety dziecięce importer sprzeda -☎090/607474.
35733

MASZYNY stolarskie. Łapy, Płonkowska 16.
36510

MASZYNY stolarskie sprzedam, Suwałki, ☎(0-87)66-68-40.
36771

MOZAIKI wzorzyste -producent. ☎(0-87)68-12-84 po 20.00.
35619

NAJLEPSZE drewniane okna i drzwi, standard europejski, pod zamówienia, ceny konkurencyjne, Bielsk Podlaski, ul. Szpitalna 4, tel. (0-834) 29-55 (8.00 - 16.00), fax (0834) 19-70.
34579

NIESORT -hurtownia, ☎(0-89)27-39-037.
33007

OBRABIARKI DO DREWNA dobre i tanie oferuje producent: Zakład Mechaniki Maszyn w Krakowie, ul. Dekerta 9. Tel. (0-12)56-14-52, fax. (0-12)56-23-08.
30404

ODTWARZACZ-CD, ☎75-26-69.
36822

OKNA z odzysku, ☎431-673 po 15.00.
36879

OKNA z rozbiórki pawilonu, ☎32-32-51.
36105

PARKIET -producent. ☎753-662.
35680

PIEC kaflowy, ☎516-055.
36885

POLIETYLEN HDPE LDPE. Tel./fax 0-89/84-81-41.
33782

PÓŁ bliźniaka, zamrażarkę, ☎535-042.
36799

PRZYCZEPKĘ namiotową, ☎59-87 Giżycko.
36812

PUSTAKI wiórobetonowe, bloczki. ☎422-186 (wieczorem).
34287

RADIO "Taxi 41-41-41", ☎530-383 po 17.00.
36816

SILNIK fiat 126, 650. Słowacka 36, po 18.00.
36653

SOLARIA, ☎(0-58)21-76-63.
SOLARIA, ☎058 46-27-16.
33356
36445

SPRZEDAM 8 ton mieszanki zbożowej, cena do uzgodnienia. Szydłowski Stanisław, Trzcianne koło Moniek, ☎102.
36325

SPRZEDAM boazerię brzoza, MZ250 Tropik Hajnówka 24-37, ul. Skłodowskiej 7.
36444

SPRZEDAM grzejniki żeliwne. Łomża, ☎18-23-34 po 19.00.
36524

SPRZEDAM narzędzia kowalsko-ślusarskie. Walce do robienia sztucznej węży dla pszczół. Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 52 A m 35.
36786

SPRZEDAM wózek widłowy spalinowy, frezarkę dolnowrzcionową FJNE, pilarkę tarczową DPTA-40. ☎(086) 71-35-51 -wieczorem.
36577

SUKNIĘ ślubną, ☎328-681.
36782

SUPERZESTAW "FORTE" (meble kuchenne białe MDF, sprzęt zachodni), ☎452-996.
36840

TANIO! Nowy kiosk metalowy, ocieplany o pow. ok. 15 mkw. bez lokalizacji, ☎(0-85)431-202.
36457

TANIO stelaże wersalek i foteli, ☎411-288.
36880

TYSIĄC pustaków -tanio. (086-72)24-32.
36480

WYCZYNOWY skuter wodny JET-SKI, Kawasaki, ☎329-460.
36702

WYPOSAŻENIE masarni, 32-32-51.
36108

ZAMRAŻARKA jednokomorowa 60 l, ☎611-979 do 12.00.
36513

ZAMRAŻARKA MORS 221, ☎530-911.
36825

ŻAGLÓWKA "OMEGA", maszyna do robienia makaronów, ☎(0-86)75-43-79.
36458

❒ INNE

SPROWADZAM prasy do siana, słomy, części, zbiorniki chłodzące do mleka. ☎(0-87)67-82-20 lub ☎(0-119)49-377.
35517

WRÓŻKA wróży korespondencyjnie, pomaga w rozwiązywaniu problemów. "HAWEX", skr. 112, 32-020 Wieliczka.
36833

WYKONUJEMY Traki taśmowe, Traki taśmowe 4-6 głowicowe, Traki tarczowe, wielopiły, ostrzałki do taśm. Możliwość zakupu na raty. Cięcie i trapezowanie blachy. Adres: Zakład Budowy Maszyn Stolarskich 66-220 Kargowa koło Zielonej Góry, Kolejowa 8, tel. 56 dom: 241.
36437

ZGUBIONO torbę z zielonym notatnikiem. NAGRODA. ☎445-915.
36788

MATRYMONIALNE

BIURO "MARIAŻ". ☎751-315.
36295

FOTOOFERTY, adresy samotnych -napisz -"MAŁŻEŃSTWO", 20-950 Lublin 1, Skrytka 407.
36766

Treść **ogłoszeń drobnych**
z pięciu ostatnich numerów
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
poznasz dzwoniąc:

TAI
44-63-45
44-63-46
44-63-47

Telefoniczna Agencja Informacyjna działa od poniedziałku do piątku w godz. 9-18

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

F I M O T
Regionalny Dealer samochodów dostawczych Daewoo FSO Motor



Lublin, Żuk
Polonez Truck
Citroën C-15
Cargo VAN

w tym specjalistyczne:
kontenery
izotermy
chłodnie
furgony



oraz Polonezy Caro

13066

Ełk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 10-31-03
oraz nowy obiekt Łuksiewicza 1 c. tel./fax (087) 10-48-40
Augustów, tel. (0119) 28-67

- na miejscu leasing i kredyt bez poręczycieli do 5 lat
- profesjonalny serwis (dwie stacje diagnostyczne)
Z A P R A S Z A M Y !

OGŁOSZENIA i REKLAMY
do "Gazety Współczesnej"

GAZETA WSPÓŁCZESNA

- **Augustów**, Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-119) 36-31 - Sklep Wielobranżowy
- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-119) 34-51, fax 37-33 - ZH-P "SCh"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax (0-834) 35-22 - "ADVOCAT"
- **Ełk,** ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 10-85-05 - Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 13, tel./fax (0-86) 72-37-24 - Biuro PSS
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-878) 52-80 - Oddział "GW"
- **Hajnówka,** ul. Piłsudskiego 14 - Usługi komputerowe
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
- **Mońki**, ul. Wyzwolenia 12, tel. (16) 30-03, w godz. 9-12 - NSZZ "Solidarność"
- **Olecko**, ul. Pl. Wolności 13, tel. (0-116) 21-63, Sklep "U JANKA"
- **Pisz**, ul. Okopowa 3A, tel.(0-117) 329-61, BP "ORBIS"
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka**, ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (11) 41-89 - "MAKLER" Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (887) 66-57-26 - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie,** ul. Długa 22, tel. 75-24-08, Wypożyczalnia kaset video
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 - "EKOMAZUR"
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi, Białystok tel. 42-05-21.

Bywa jednak, że ZOO jest miejscem, gdzie o ludziach można mówić z dumą.

Odruchy dobroci

Pudełko jest kartonowe. Po elektrycznej krajalnicy. W środku specjalnie kupione gniazdo. W nim maleńka, ledwo co pierząca się kawka.

– Znalazły ją dzieci z mego przedszkola – mówi Lidia Żywkowicz, dyrektor Przedszkola nr 54 w Białymstoku. **– Znalazły w dość dramatycznych okolicznościach, bowiem pisklę wypadło z gniazda. Czyhał na nie kot. Dzieci były szybsze.**

Kilka dni ptaszek przebywał w przedszkolu. Później pani dyrektor zabrała je do domu. Wymagało częstszej opieki. Dzisiaj prosi dr. Sasinowskiego o pomoc.

– Mniejsza o to, że trzeba je żywić, a je ten mały ptaszek więcej niż kilkuletnie dziecko. Gorzej, że mniej więcej co dwie godziny, zwykle w nocy, wydaje z siebie ogłuszające krzyki...

Pan Michał weźmie tą kawkę. Chociaż miejsca w Akcencie dla niej nie ma. Weźmie do domu. Jest tam już kaleki łabędź, kawka zatem też się uchowa.

Wiele zwierząt zostaje przez ludzi przyniesionych do Akcentu. Zwykle są to ptaki, chociaż nie tylko.

Sobowtór człowieka

Zdarza się też, że ludzie zabierają zwierzęta z ZOO. Nie kradną, ale kupują. Najczęściej osły.

– Widać, ludzie szukają sobowtórów – ironizuje dr Sasinowski.

Samego jednak zabierania zwierząt nie lekceważy. Zwykle bowiem w ogrodach za dużo jest zwierząt łatwo w niewoli się rozmnażających. Potem nie wiadomo, co z nimi zrobić. Każdy więc, kto zabierze osła, lamę, jest mile widziany. Ceny nie są wygórowane. Szczególnie dla ludzi, którzy potrafili w ostatnich latach zarobić pieniądze. Po przyozdobieniu żony, kochanki, dzieci i domu, zdobią ogrody. Chcą lamę? – będzie lama.

ZDJĘCIA IZA WYSOCKI

Z żubrem jednak byłoby gorzej. Żubr w niewoli praktycznie nie rodzi się. Chociaż doktor Sasinowski nie traci nadziei.

– Nasz samiec jesienią obskakiwał żubrzycę. Może coś z tego wyjdzie?

Gucwiński da?

Szanse jednak są niewielkie. Tak jak z rysiem. Jedynym w białostockim Akcencie. Ryś jest wiekowy, ma ponad osiemnaście lat. Długo już nie pożyje. Na nowy egzemplarz nie ma zaś praktycznie szans. Zbyt drogo kosztuje. Niespełna dwa miliardy starych złotych, które w roku ma do dyspozycji Akcent, na tak kosztowne zakupy nie pozwalają. Starcza ledwie na bieżące utrzymanie.

Rysia zatem nie będzie, będzie może coś innego. Michał Sasinowski ma niebawem rozmawiać z Antonim Gucwińskim, dyrektorem bodaj najbardziej znanego – za sprawą telewizyjnego programu „Z kamerą wśród zwierząt" – ogrodu zoologicznego w Polsce.

– Ten pogodny w TV pan, w rzeczywistości jest twardym menedżerem. Jest przy tym bossem w naszej branży. Weźmie każde zwierzę. Z bólem odda inne – ocenia dr Sasinowski.

Może jednak się uda. Tak jak w ubiegłym roku. Za 12 łabędzi dr Sasinowski dostał od Gucwińskiego dwa pawie. I parę bażantów. Do kompletu w Akcencie brakuje jeszcze bażanta złocistego. Gucwiński je ma.





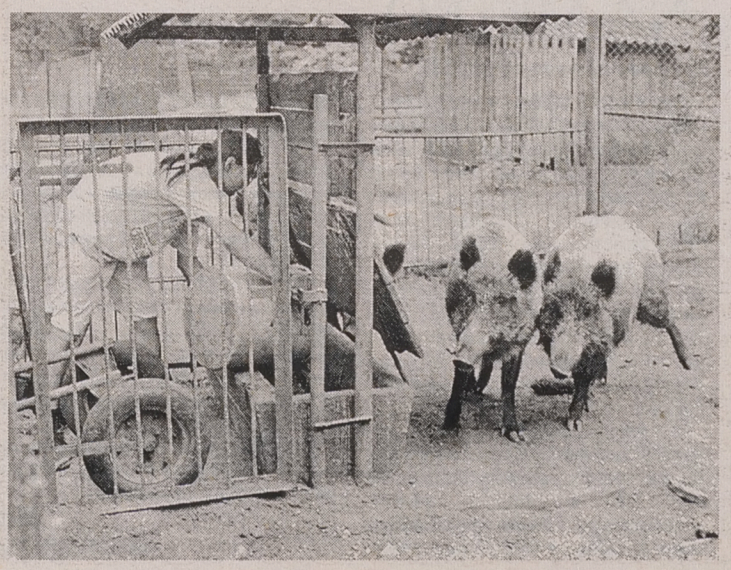

W ocenie Państwowej Inspekcji Pracy zakłady rzemieślnicze kształcące uczniów, zwłaszcza piekarnie i masarnie, w 90 procentach wykorzystują ich do pracy w porze nocnej

Haracz za fach

„Mam do was prośbę, może wy coś w tej sprawie zrobicie – nadszedł do redakcji list z małego miasteczka w województwie łomżyńskim. – Są u nas trzy piekarnie, wszystkie zatrudniają praktykantów. Te dzieci muszą pracować 10–14 godzin w porze nocnej. Szefowie piekarń mówią, że ich godziny nie obowiązują. Dokąd trwa produkcja to pracuj, a jak ci się nie podoba, to zabieraj się, bo na twoje miejsce przyjdzie następny. Ci chłopcy mają po 16–17 lat. Jak wychodzą z praktyki, to zataczają się ze zmęczenia jak pijani, aż mi ich żal. Nikt się tymi dziećmi nie interesuje. Czy to teraz obowiązuje takie prawo".

– Prawo w kwestii zasad zatrudniania młodocianych nie zmieniło się – mówi Sławomir Szrajber, kierownik terenowego biura Państwowej Inspekcji Pracy w Łomży. **– W znowelizowanym kodeksie pracy artykuł 203, zakazujący zatrudniania młodocianych w godzinach nadliczbowych i porze nocnej, pozostał nie zmieniony.**

W ubiegłym roku inspektorzy z łomżyńskiego biura PIP skontrolowali pod tym kątem 16 piekarń w województwie. W czterech przypadkach stwierdzono fakt naruszania art. 203. Jednak odbierane przez Państwową Inspekcję Pracy sygnały w postaci anonimowych listów i telefonów nie pozostawiają raczej złudzeń. Wynika z nich, że pracodawcy bez skrupułów wykorzystują młodzież uczącą się, większości związaną z nimi umowami o praktyczną naukę zawodu. W ocenie PIP, ok. 90 proc. pracodawców zatrudniających młodocianych, łamie przepisy art. 203.

Dobrodziejstwo dla mało zdolnych

Walka z tym zjawiskiem jest bardzo trudna ze względu na rodzaj stosunków, jakie wiążą młodocianych z ich chlebodawcami. Odznaczają się one miażdżącą przewagą pracodawców. Stąd sygnały o nieprawidłowościach docierają do organów kontrolnych głównie w formie anonimowych donosów, niemożliwych często do sprawdzenia.

W Łomżyńskiem, według danych Kuratorium Oświaty, w systemie tzw. klas wielozawodowych, czyli w oparciu o praktyczną naukę zawodu w zakładzie rzemieślniczym, zdobywa zawód ok. 2 tys. osób. W ostatnich latach liczba uczniów w tych klasach wykazuje stałą tendencję wzrostową. Wzrost popularności tej drogi zdobywania zawodu wiąże się, w opinii nadzorujących tę dziedzinę pracowników Kuratorium, z ubożeniem wielu środowisk, zwłaszcza wiejskich. Kształcenie u rzemieślnika nie wymaga opuszczania miejsca zamieszkania. Dodatkowo uczeń zasila domowy budżet niewielkimi zarobkami.

System ten uznawany jest też za dobrodziejstwo dla uczniów mniej zdolnych, którzy nie poradziliby sobie w „zwykłych" zawodówkach.

Podstawą kształcenia jest zawarcie przez ucznia umowy z rzemieślnikiem o naukę zawodu. Jeśli młody człowiek zdobędzie taką umowę, zostaje przyjęty do klasy wielozawodowej w zespole szkół zawodowych lub ogólnokształcących. Kształcenie trwa trzy lata. W dwóch pierwszych uczeń częściowo spędza czas w szkole na lekcjach przedmiotów ogólnych i teoretycznej nauki zawodu. W ostatniej, trzeciej klasie, w szkole przebywa tylko godzinę w tygodniu. Cały czas wypełnia mu praktyczna nauka zawodu w zakładzie rzemieślniczym. Kończy się ona złożeniem egzaminu przed komisją Cechu Rzemieślniczego.

Gama możliwości zależy od tego, jak rozwinięte jest w danym środowisku rzemiosło. Uczniów chętnie przyjmują masarnie, piekarnie, sklepy, zakłady fryzjerskie, restauracje, cukiernie itp. Pracodawcy otrzymują z Funduszu Pracy refundację wydatków na młodocianych. Uzyskują też z tytułu prowadzenia nauki zawodu ulgi w podatku dochodowym.

Na praktyce jest O.K.

W Zespole Szkół Zawodowych w Smolnikach koło Stawisk w klasach wielozawodowych jest aktualnie ponad 80 osób. Uczniowie zawarli umowy z prawie wszystkimi zakładami rzemieślniczymi w Stawiskach, Grabowie i Jedwabnem. Niektóre dziewczęta, głównie kształcące się na sklepowe, dojeżdżają na praktyki aż do Łomży. Sklepowych zresztą jest najwięcej. Dużą grupę stanowią masarze i piekarze.

Andrzej, Mariusz i Piotr są uczniami kl. II C. Umowy na naukę zawodu zawarli z piekarniami w Stawiskach.

– Pracuję w piekarni pana Niksy. Moje godziny pracy to piąta–dziesiąta przed południem – mówi Andrzej, który nie skończył jeszcze 16 lat. **– Czas pracy mam stały. W zakładzie wykonuję wszystkie polecenia szefa. Praca podoba mi się. Jestem dobrze traktowany.**

Jest O.K., twierdzi. Nikt się nim nie wysługuje, nie traktuje jak Murzyna. Zaprzecza, gdy pytam, czy otrzymuje propozycje pozostania na nocnej zmianie.

Mariusz i Piotr praktykują w piekarni państwa Nerkowskich. Ponieważ ukończyli już 16 lat, pracują w wymiarze 6 godzin dziennie (dwie wolne soboty w miesiącu). Ich godziny pracy to 7–13 lub 8–14. Pytani o drażliwy problem „wyzysku", także energicznie zaprzeczają. Nikt ich nie wykorzystuje.

– Tak jest również na lekcjach wychowawczych – mówi dyrektor ZSZ w Smolnikach, Hanna Szymborska. **– Gdy pytamy: „Jakie macie problemy z praktykami?", odpowiadają, że żadnych. Przez cztery lata istnienia szkoły nie wpłynęła do wychowawców ani dyrekcji żadna skarga na pracodawców.**

Pani Hanna z czystym sumieniem nie może potwierdzić, że do końca wszystko jest w porządku. Wprawdzie spotyka się często z przejawami troski pracodawców o wychowanków (niektórzy np. opłacają za podopiecznych składki na Komitet Rodzicielski), ale do niej docierają również sygnały, że uczniowie pracują w nocy.

– Moim zdaniem, jeśli istotnie tak jest, rodzice powinni przełamać się i porozmawiać o tym ze mną lub wychowawcami – uważa pani dyrektor. **– Sprawa jest jednak bardzo delikatna, gdyż każdy boi się utraty miejsca w zakładzie. Nie bez znaczenia, jak sądzę, są też dodatkowe pieniądze, jakie proponuje się uczniom za pracę w nocy.**

Kształcę dla siebie

Dorota Nerkowska, absolwentka Technikum Piekarskiego w Białymstoku, jest od czterech lat współwłaścicielką jednej z trzech piekarń w Stawiskach. Trzy lata temu ukończyła organizowany przez Kuratorium kurs pedagogiczny, który daje jej uprawnienia do kształcenia uczniów w zawodzie piekarza. W tej chwili na 18 osób, zatrudnionych w piekarni, 7 to uczniowie klas wielozawodowych ZSZ w Smolnikach. Czwórka z najstarszego rocznika (dwie dziewczyny i dwóch chłopców) przed wakacjami będzie zdawać egzamin zawodowy przed komisją w łomżyńskim Cechu. To będą pierwsi wykształceni przez nią piekarze. Zamierza dać im stałą pracę w zakładzie.

– Trudno o dobrych pracowników – mówi. **– Zgłaszają się różni ludzie, ale szybko okazuje się, że nie można na nich liczyć. Z uczniami jest inna sprawa. Ja ich kształcę dla siebie, mam do nich zaufanie.**

Pani Dorota ubolewa, że chłopcy będą musieli odsłużyć wojsko. Dla niej to strata, przez ponad rok nie będzie miała dobrych pracowników. Mówi, że dalej będzie prowadziła praktykantów. Na razie przepisy są takie, że kształcenie uczniów jest korzystne dla firmy. Zamierza korzystać z tej możliwości aż do momentu skompletowania stabilnej załogi.

Nadmierne wykorzystywanie uczniów przez pracodawców, w jej przekonaniu, to wymysły. W każdym razie u niej w zakładzie takich praktyk się nie stosuje.

– Nie wiem, skąd się biorą te pogłoski, ale że są, to widać po nastawieniu kontroli – twierdzi. **– Kontrolerzy przychodzą do zakładu z reguły o czwartej rano, a więc z myślą, że jeśli zatrudniam młodocianych na nocnej zmianie, to mnie przyłapią.**

– Jeśli wszyscy są zadowoleni, to może nie warto wkraczać z butami w te układy – zastanawia się Hanna Szymborska. **– Tym bardziej, że jako szkoła bez wyraźnego sygnału ze strony uczniów lub ich rodziców nie mamy praktycznie możliwości, by interweniować.**

– Jest to dziedzina bardzo trudna do skontrolowania. Trudności są porównywalne tylko z zatrudnianiem na umowy–zlecenia, kiedy to pracodawca, przyłapany na zatrudnianiu „na czarno" tłumaczy, że właśnie pracownik się zgłosił i on przygotowuje umowę – mówi Sławomir Szrajber.

Jedno jest pewne. Ani uczniowie, ani ich rodzice nie są zainteresowani ujawnianiem ewentualnych nadużyć pracodawców. Postawa taka wynika nie tylko z obawy o utratę miejsca. Panuje też przekonanie, że spełnianie poleceń pracodawców to rodzaj haraczu, który młody człowiek musi zapłacić za zdobywany fach.

MARIA KACZYŃSKA

Włochy. Rzym już przygotowuje się do najazdu turystów w roku 2000, który zapoczątkuje trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. W Wiecznym Mieście spodziewanych jest ni mniej, ni więcej tylko 20 milionów gości. Na zdjęciu: prace konserwacyjne na rzymskim Koloseum.



Fot. PAP/CAF-AP

Mówią nazwy

Imię Jan w nazwiskach białostoczan

Imionami i nazwiskami posługujemy się na co dzień i prawdopodobnie rzadko albo wcale nie przychodzi nam do głowy myśl, skąd one właściwie wzięły się, dlaczego brzmią właśnie tak a nie inaczej i czy mają jakieś znaczenie. Większość wyrazów w języku ma przecież swoje określone znaczenie. Otóż imiona i nazwiska również były znaczące w momencie powoływania ich do życia. Jeśli chodzi o imiona, było to bardzo dawno temu, natomiast proces kształtowania się nazwisk polskich bierze swój początek w wieku XII–XIII. Zarówno imiona, jak i nazwiska z upływem czasu przestały znaczyć i służą wyłącznie do oznaczania i identyfikacji ludzi. Weźmy na przykład bardzo popularne w Polsce imię *Jan*. Pochodzi ono z hebrajskiego *Johohanan*, co znaczyło „Bóg jest łaskawy". Z języka hebrajskiego przejął je język grecki w postaci *Ioannes* i język łaciński w postaci *Joannes i Johannes*. Z łaciny i greki imię *Jan* przeszło do języków nowożytnych, a więc także i do języka polskiego. W języku polskim występuje kilka postaci tego imienia: *Jan, Iwan* albo *Iwon, Janusz, Hanusz*. Postacią najpowszechniejszą jest *Jan*. Forma *Iwan* we wczesnym średniowieczu była znana w całej Polsce, później na Kresach Wschodnich. W czasach współczesnych imię *Iwan* kwalifikuje się jako wschodniosłowiańskie, występuje również w języku czeskim, np. nosi je znany tenisista *Iwan Lendl*.

Popularność imienia *Jan* tłumaczy się faktem, że imię to nosiło dwóch świętych związanych blisko z Chrystusem: *św. Jan Chrzciciel i św. Jan Ewangelista*. Przyjął to imię jeden z najwybitniejszych Polaków, papież *Jan Paweł II*.

Obok oficjalnej formy *Jan* funkcjonuje znaczna liczba zdrobnień i spieszczeń, np. *Janek, Janko, Janeczek, Jaś, Jasiek, Jaśko, Jasieczek, Jasinek, Jasiulek, Januszek*. W źródłach historycznych spotykamy także inne zdrobnienia od imienia *Jan – Iwan*, np. *Jen, Jeń, Jon, Jasz, Jaszko, Janul, Januk, Janus, Janusz, Janasz, Janisz, Jawan, Jewan, Iwac, Iwach, Iwas, Iwasko, Iwasz, Iwaszko, Wan, Wanko, Wań, Wańko, Waniuta, Waniec, Wasz, Waszko*. Bogactwo form zdrobniałych i spieszczonych wynikało przede wszystkim stąd, że pierwotnie nie było nazwisk i imię stanowiło jedyny element oznaczający i indywidualizujący człowieka. W czasach współczesnych form zdrobniałych i spieszczeń, jak wiadomo, używamy w kręgu bliskich i znajomych.

Wraz z rozwojem społeczeństw samo imię przestało wystarczać do identyfikacji ludzi. Tworzono więc nazwy dodatkowe, które z biegiem czasu stały się nazwiskami. Dość często tworzono nazwiska od imion. Imiona popularne, które miały wiele zdrobnień, dawały w rezultacie znaczną liczbę nazwisk. Nic więc dziwnego, że różne formy imienia *Jan* odnajdziemy w nazwiskach białostoczan: *Jana, Janek, Janiak, Janicki, Janik, Jonik, Janikowski, Janiuk, Janowicz, Janowski, Janukiewicz, Janul, Janus, Janczewski, Janeczko, Janczuk, Janczyło, Janczyński, Jankiewicz, Jankowicz, Jankowiak, Jankowski, Jankun, Jańczak, Janiszewski, Janiszyn, Januszczyk, Januszek, Januszewicz, Januszewski, Januszkiewicz, Januszko, Januszkowski, Januszyk, Janasz, Janaszkiewicz, Jasienowicz, Jasiński, Jasieński, Jasiewicz, Jasiuk, Jasiecki, Jasiul, Jasko, Jaśkiewicz, Jasieńczak, Jaszczuk, Jaszkowski, Jasiukiewicz, Jasiulewicz*. Liczne są także nazwiska od imienia Iwan i form imion od niego pochodnych: *Iwanicki, Iwaniuk, Iwanow, Iwanowicz, Iwański, Iwaszczuk, Iwaszkiewicz, Iwaszko, Iwaszkowski, Waniek, Wańko, Waszczuk, Waszkiewicz, Waszkiel, Waszkuć*. Nazwiska pochodne od tego imienia, jak wiemy, nosili wybitni polscy pisarze *Jarosław Iwaszkiewicz i Melchior Wańkowicz*.

Nazwiska *Hanusewicz, Hanusiak, Hańczuk, Hańko, Hańkowski* wywodzą się od imion *Han, Hańko, Hanus*, a te z kolei od łac. *Johannes*.

Nie jest wykluczone, że niektóre nazwiska, tzw. na –ski, –cki, mogły powstać od nazw miejscowości, np. *Jankowski* od *Jankowo, Janowski* od *Janowo, Janów*, a nazwy miejscowości od imienia *Jan*.

Wśród nazwisk białostoczan obok formacji polskich i wschodniosłowiańskich znalazło się kilka nazwisk, które występują w języku litewskim, np. *Janulis, Jantas, Jaskonis*.

Wieloetniczna geneza nazwisk białostoczan wynika stąd, że Białostocczyzna leży na obszarze styku kultur słowiańskich i bałtyckich. Od najdawniejszych czasów była ona strefą krzyżowania się różnych fal osadniczych: polskiej mazowieckiej, ruskiej wołyńsko–brzeskiej, białoruskiej i litewskiej. Tak więc fakt występowania obok nazw polskich nazw pochodzenia wschodniosłowiańskiego i bałtyckiego (głównie litewskich) jest rezultatem wielowiekowych wzajemnych wpływów kulturowych i językowych.

Opr.
LEONARDA DACEWICZ

Jak wstąpić do Legii Cudzoziemskiej

PSY WOJNY PROSTO Z ROSJI

W światowej sieci werbunkowej najemników pojawiają się nowe oczka – Rosjanie. Niedawno każdy zdrowy mężczyzna z Rosji miał szansę zaciągnąć się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Jej najemników nazywają „psami wojny", oni sami wolą określenie „spadkobiercy rzymskich legionistów".

W rosyjskim ustawodawstwie nie ma prawa, które ograniczałoby lub w ogóle zabraniało tego rodzaju działalności, bowiem nie zna ono takiego pojęcia jak najemnik czy werbunek. Proces werbowania najemników odbywa się zgodnie z prawami rynku – popyt kształtuje podaż. Spółka „Irlana" z Krasnojarska dała ogłoszenie w prasie, że prowadzi nabór. Zgodnie z prawem, aby móc pośredniczyć w zatrudnianiu rodaków za granicą, musiała mieć licencję wydaną przez federalne służby migracyjne. Aby ją otrzymać, dziś musiałaby przedstawić kontrakt z zagranicznym pracodawcą lub z zagranicznym pośrednikiem. Ale jeszcze w listopadzie ubiegłego roku wystarczyło jedynie przedstawić umowę z rosyjskim pośrednikiem. „Irlana" zamieściła ogłoszenie trzy tygodnie wcześniej nim złożyła wniosek o przyznanie licencji. Od tego się wszystko zaczęło. Gdy to niedopatrzenie wyszło na jaw, kierownictwo spółki tłumaczyło się, że jest to wina jednej niekompetentnej pracownicy, która podczas delegacji w Moskwie wpadła na pomysł z werbunkiem do Legii, i wietrząc duże dochody dla firmy, samowolnie dała ogłoszenie. Potem jako „kozioł ofiarny" została zwolniona z pracy. Spółce się upiekło i żadnej sprawy karnej nie było.

Chętny do legionu musiał zgłosić się do biura spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Irlana", które znajduje się w Centrum Krasnojarska przy ulicy Lenina. Następnie wypełniał ankietę oraz formularz wizowy na wjazd do Francji. Płacił kaucję w wysokości 200 dolarów i jeszcze 550 „zielonych" za bilet do Paryża. Jeśli któryś z ochotników nie miał paszportu zagranicznego, za dodatkową opłatą spółka zapewniała mu go w ciągu 10 dni.

Nie na tym jednak był koniec formalności. Przyszły legionista musiał jechać do Moskwy, gdzie jedna z tamtejszych firm załatwiała mu wizę i bilet lotniczy. Przedstawiciel „Irlany" doprowadził go do punktu werbunkowego Legii, a dalsze jego losy spoczywały w jego własnych rękach – musiał pokazać swoją siłę i zdolność do służby. Gdy ochotnik zostawał przyjęty do Legii, wówczas 200-dolarowa kaucja przechodziła na konto spółki, jako uczciwie (?) zarobiony grosz.

Ochotników do przygód było bardzo wielu. Palili się do tego szczególnie 18-letni chłopcy, którym w oczy zaglądało widmo walki w Czeczenii w oddziałach rodzimej armii. Byli przekonani, że we Francji będą mogli wybrać sobie wojnę, w której chcą brać udział. Firma „Irlana" nie chciała jednak narażać się rosyjskim wojskowym, dlatego jedynym ograniczeniem dla ochotników było to, że nie mógł spoczywać na nich obowiązek służby wojskowej we własnym kraju.

Wśród chętnych do Legii byli także ludzie z półświatka, nierzadko przestępcy, awanturnicy, którzy zdolni są zarabiać na życie jedynie na wojnie, byli więźniowie lub ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości, także bezrobotni. Ale zdarzali się i romantycy, którzy naczytali się książek i artykułów o wolontariuszach, oraz absolwenci wyższych szkół wojskowych, proponujący Legii swoje profesjonalne usługi.

W Rosji i innych krajach Wspólnoty Niepodległych Państw powstało ok. 30 punktów werbunku najemników. Profesjonaliści wykorzystywani są w konfliktach zbrojnych, ale oprócz tego obserwuje się tendencję do zatrudniania najemników w regularnych grupach przestępczych i terrorystycznych.

Tymczasem organizacje międzynarodowe ostrzegają, że praktyka najmowania żołnierzy jest karalna, ponieważ stanowi zaprzeczenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego – podobnie jak zabójstwo, piractwo i ludobójstwo.

Legia Cudzoziemska, która wsławiła się w walkach we wszystkich zakątkach świata, istnieje od 1831 r. Aby do niej wstąpić, nie potrzeba żadnych dokumentów czy zaświadczeń. Nikogo nie interesuje twoja przynależność lub narodowość. Legia gwarantuje swoim żołnierzom nietykalność i anonimowość przed jakimikolwiek organami ścigania i krajami, które są zainteresowane wydaniem najemnika. (PAI)

KATARZYNA TURSKA



Jedziesz do Budapesztu, zapamiętaj

NOWE RODZAJE TAŃSZYCH BILETÓW NA METRO

(Korespondencja z Budapesztu)

W węgierskiej stolicy od 1 lipca br. w metrze będzie można korzystać z kilku nowych rodzajów ulgowych biletów – taką decyzję podjęło Walne Zgromadzenie budapeszteńskiego Samorządu Stołecznego. To ważna wiadomość nie tylko dla mieszkańców Budy i Pesztu. Każdy turysta, który się wybiera latem do tego atrakcyjnego miasta, jeśli skorzysta z tych możliwości, może zaoszczędzić sporo forintów.

Obecnie 1 bilet na metro, autobus i tramwaj, niezależnie od tego, czy jedzie się 1 przystanek, czy od początku do końca trasy, kosztuje 50 forintów (1 USD = około 150 ft, lecz zgodnie z obowiązującą na Węgrzech zasadą inflacji pełzającej, w grudniu br. jeden „amerykański prezydent" będzie wart 165 ft).

Kręgosłupem budapeszteńskiej komunikacji jest metro, które ma 3 krzyżujące się z sobą linie. Bez względu na to, gdzie się jedzie, niemal zawsze trzeba wsiąść do tej podziemnej kolei, która ponadto jest zdecydowanie najszybszym środkiem poruszania się po mieście. Nie wychodząc na powierzchnię można np. dotrzeć do 3 budapeszteńskich dworców kolejowych: Keleti (pociągi m.in. z i do Polski), Deli (m.in. nad Balaton) i Nyugati (m.in. do Zakola Dunaju). Do czego więc uprawniają nowe rodzaje tańszych biletów?

* 35 forintów: przejazd od 1 do 3 przystanków zarówno 2 liniami nowego metra, jak i starego, łączącego centrum Pesztu od 2 znanych placów: Vörösmartyego i Deaka (przesiadkowa stacja na każdą z 3 linii) do placu Hösek (Bohaterów) i parku Varosliget. Taki bilet jest ważny 30 minut. Oszczędność 15 ft.

* 55 ft: tzw. odcinkowy bilet przesiadkowy, 2 krzyżującymi się liniami można przejechać łącznie 5 przystanków. Zmiana linii metra wymagała kolejnego biletu za 50 ft. Nowy – za 55 ft – pozwoli zaoszczędzić 45 ft.

* 80 ft: przesiadkowy, pozwala jechać wszystkimi liniami dowolną liczbę przystanków, ale do godziny, oszczędność minimum 20 ft, ale i więcej, jeśli po załatwieniu jakiejś sprawy przed upływem 60 minut od rozpoczęcia jazdy pasażer powróci do metra.

* 20 biletów za 400 ft: zbiorowy dla uczniów szkół podstawowych, ale grupa musi liczyć minimum 5 osób.

(PAI)

JANOS MIKOLA

KOSMETYCZKA RADZI

SŁONECZNE KOSMETYKI

Najlepszym sposobem na uniknięcie wakacyjnych kłopotów ze skórą jest zachowanie umiaru w opalaniu się i stosowanie kosmetyków „słonecznych" z odpowiednim dla nas filtrem – radzi Beata Kaczmarczyk, rzecznik prasowy „Polenny-Urody".



Każdy człowiek inaczej reaguje na słońce w zależności od fototypu skóry, który określa jej wrażliwość. Na przykład osoby o rudych włosach i bardzo bladej karnacji mają wyjątkowo wrażliwą cerę. Mogą uzyskać co najwyżej bardzo lekką opaleniznę (wcześniej poprzedzoną zaczerwienieniem skóry). Zaś osoby o ciemnych włosach i ciemnej karnacji, najbardziej odporne na opalające promieniowanie UV, będą się opalały na „czekoladki".

Przed nadmiernym działaniem słońca chronią kosmetyki z filtrami promieniochronnymi. Pochłaniają one znaczną ilość promieni UVA i UVB emitowanych przez słońce. Nie każdy „słoneczny" kosmetyk chroni tak samo. Stopień ochrony producenci określają numerami filtrów – od 1 do ponad 15. Im wyższy numer, tym mniej promieni słonecznych kosmetyk przepuszcza. Na przykład, jeśli na opakowaniu preparatu widnieje informacja „Sun Protector Factor 3", oznacza to, iż osoba używająca tego preparatu może przebywać na słońcu 3 razy dłużej niż bez niego (w tym czasie na jej skórze nie pojawią się objawy poparzenia słonecznego). Warto pamiętać, że filtry o numerach 1-4 chronią w stopniu minimalnym, 4-6 – słabym, 7-10 – średnim, 11-15 – wysokim, powyżej 15 – bardzo wysokim. Te ostatnie są polecane dla osób o wrażliwej cerze. W czasie pierwszych tygodni opalania lepiej stosować filtry ochronne silniejsze, a gdy skóra zbrązowieje można je zmienić na słabsze. Preparaty do opalania najlepiej wchłaniają się w skórę świeżo umytą (do mycia są polecane zwłaszcza delikatne środki myjące przeznaczone do skóry wysuszonej słońcem).

Na plażę warto wybierać kosmetyki zawierające nie tylko filtry, ale także witaminę E i prowitaminę B5 (d-panthenol). Witamina E wychwytuje wolne rodniki, zapobiegając w ten sposób powstawaniu liponadtlenków szkodliwych dla skóry i błon komórkowych. Ma właściwości nawilżające i uelastyczniające naskórek. Prowitamina B5 doskonale regeneruje skórę podrażnioną, wysuszoną, przyśpiesza gojenie, likwiduje zaczerwienienia i stany zapalne, lekko nawilża i zmiękcza naskórek.

MONIKA

MODA

SZCZUPŁY PROSTY MĘŻCZYZNA

W końcu mamy prawdziwe lato – świeci piękne słońce i jest bardzo ciepło. Jednak na wybiegach i pokazach mody styliści już lansują modę na najbliższą jesień i zimę.

Dziś zobaczymy, co proponują nam paryscy projektanci mody męskiej. Według nich, sylwetka jesiennego pana powinna być szczupła i wyprostowana. Do swoich propozycji wprowadzają nowy sportowy nurt.

Wśród pokazanych w Paryżu propozycji przeważają garnitury. Marynarki wysoko zapięte z krótkimi klapami, okrągłymi ramionami i krytym zapięciem, a więc typowe elementy z lat sześćdziesiątych. Garniturową klasykę odnawia się nowymi zestawami kolorów, często bardzo awangardowych. One nadają garniturowi młodzieżowy wygląd. Garnitury z zamszu w kolorze seledynowym oraz starego różu łączy się z purpurowymi koszulami. Spodnie w krzykliwej czerwieni łączy się z tradycyjnymi brytyjskimi oksfordzkimi marynarkami. Na to krótkie beżowe płaszcze w czerwono – brązową kratkę.

Bardzo popularne są strecze. Elastyczne wąskie dwurzędówki zapinane na jeden guzik noszone są do spodni bardzo przylegających do ciała.

Wielu stylistów tworzy modę do noszenia na co dzień odchodzi od typowych ubrań sportowych. W zamian proponują kurtki i marynarki z wełnianych materiałów. Obok pojawiają się płaszcze, tzw. budrysówki, ciężkie – oficerskie do jazdy konnej.



Dość interesujące są kurtki dla młodych, sprawiające wrażenie niedbałych.

Młodemu klientowi paryscy stylişci proponują kurtki zbluzowane, na przykład tak popularne i u nas – lotnicze.

MARIA

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

HERBATKA Z ROZMARYNU

Przy dzisiejszym rozwoju środków masowego przekazu nie ma chyba osoby, która nie słyszałaby o racjonalnym odżywianiu się. Ale gdyby trzeba było wskazać naród skrupulatnie przestrzegający tych zasad, myślimy o Amerykanach. To oni przecież – na wzór antycznej Grecji – otoczyli kultem ciało, masowo uprawiają sport i rekreację, rozcieńczają alkohole i wydali bezwzględną walkę palaczom. I tu ze zdumieniem dowiadujemy się, że według sondaży, tylko 9% Amerykanów odżywia się prawidłowo; prawie połowa nie jada wcale surowych warzyw i owoców. Po opublikowaniu tych danych Waszyngtoński Instytut Przeciwrakowy rozpoczął na łamach „The New York Times'a" szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą. W przystępny sposób starano się przekazać wiedzę o tym, że związki czynne wielu powszechnie dostępnych warzyw i ziół hamują powstawanie komórek nowotworowych. Dr Herbert Pierson podał następujące przykłady:

– związki indolowe zgromadzone w warzywach krzyżowych, głównie w kabaczkach, brokułach, kalafiorach i jarmużu pozbawiają aktywności te substancje, które mogą stymulować rozwój niektórych form raka m.in. raka piersi,

– flawony roślin motylkowych: orzeszków ziemnych, grochu, fasoli, soi hamują aktywność związków kancerogennych,

– nienasycone kwasy tłuszczowe występujące w nasionach lnu blokują powstanie związków powodujących tworzenie się komórek rakowych,

– podobne właściwości posiadają terpeny owoców cytrusowych, które ponadto obniżają poziom cholesterolu,

– związki siarkowe czosnku unieszkodliwiają substancje rakotwórcze, zmniejszają poziom cholesterolu i obniżają ciśnienie krwi,

– sterole tak nie docenianych ogórków wspomagają wydalanie cholesterolu z organizmu,

– chinony ROZMARYNU wzmacniają efekt przeciwnowotworowy innych związków roślinnych.

Ojczyzną rozmarynu są kraje śródziemnomorskie, gdzie współtworzy silny, terpentynowo-korzenny zapach makii. Jest to zimnozielona krzewinka osiągająca 2 m wysokości o równowąskich, lekko zwiniętych liściach i niebieskoróżowych kwiatach. W starożytnym Rzymie rozmarynowe bukiety stawiane w domach, miały odstraszać choroby i robactwo. Współcześnie – naparom z tej rośliny przypisuje się właściwości ogólnie wzmacniające.

Leng.

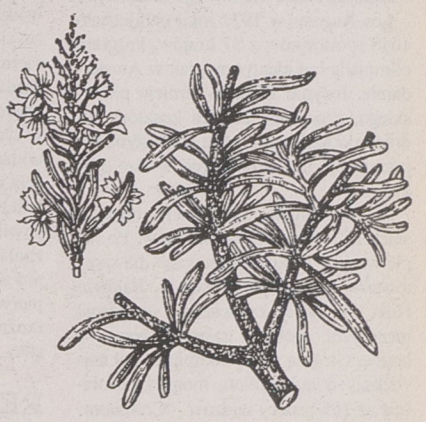

HOROSKOP

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Mimo nie najgorszej pogody możesz nie mieć ochoty na spędzenie urlopu poza domem. Nigdy nie byłeś podróżnikiem, ale spróbuj się trochę ruszyć. Zaproszenie na weekend nad wodą – tego właśnie ci trzeba. I niewykluczone, że bliska osoba spod znaku Koziorożca też o tym myśli.

RAK 23 VI – 22 VII

Dzięki wizycie kogoś sympatycznego przestaniesz martwić się, że początek wolnych dni tuż, tuż, a ty nie masz co ze sobą zrobić. Wkrótce twoja rodzina wyjedzie, poczujesz się swobodniej. Może rozpoczniesz realizację planów związanych ze zmianą mieszkania lub pracy.

LEW 23 VII – 23 VIII

Zajmiesz się domem. Sprzątnięcie wszystkich pomieszczeń i odświeżenie mebli pochłonie część urlopu. Dobrze, że wycieczka jest już zarezerwowana. Zwiedzisz ciekawe miejsca, odpoczniesz od pracy i ludzi. Nie odmawiaj zaproszenia na elegancką kolację, jest nadzieja, że będzie naprawdę sympatycznie.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Nie przejmuj się złym humorem Wodnika. Nie stał się nagle twoim przeciwnikiem, po prostu przechodzi zły okres. Teraz zresztą nie będziesz miał pieniędzy na większe wyprawy. Zawsze jednak możesz pooglądać telewizję, przez ostatnie miesiące prawie zupełnie nie było na to czasu.

WAGA 24 IX – 23 X

Poczujesz się lepiej. Dasz sobie radę zarówno z wychodzeniem do sklepu, jak i ze spacerami z psem. Musisz jednak liczyć się z tym, że w dalszym ciągu możesz mieć gorszą kondycję. Powrót do pełnej formy trochę potrwa. Odwiedziny przyjaciół świetnie wpłyną na samopoczucie. Zaczniesz przygotowywać się do wakacji.

SKORPION 24 X – 22 XI

Nie obawiaj się częstszych kontaktów ze znajomymi. Razem coś wymyślicie. Świetne urodziny kogoś spod znaku Panny, doskonale się zabawisz. Nowości w sferze uczuć. Niewykluczone, że zdecydujesz się na długi wyjazd. Chyba nie zmartwisz się, gdy w pobliżu twojego domu zamieszka ktoś spod znaku Lwa.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

W końcu minie zła passa i poczujesz znaczną poprawę finansową. Nie będzie miało to nic wspólnego z nagłym spadkiem. Po prostu znalazłeś pracodawcę, który potrafi docenić twoją ciężką pacę. Nowości w gronie rodzinnym. Niewykluczone, że wakacje poświęcisz dzieciom.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Do minimum ograniczysz wyjazdy do miasta, a to wpłynie na ciebie kojąco. Sobotni rodzinny obiad pomoże znaleźć ważnego sojusznika. Niewykluczone, że różne sprawy mogą obrócić się na twoją korzyść. Ciekawe, czy do końca tygodnia dasz radę zrealizować większość zadań?

WODNIK 21 I – 19 II

Pokusisz się o realizację dosyć niewdzięcznych zadań. Będziesz musiał rozpocząć pracę jeszcze przed wtorkiem, inaczej twój wysiłek na niewiele może się przydać. Bliska osoba spod znaku Skorpiona powinna odpowiedzieć na Twoje pomysły. Pomyśl o Strzelcu.

RYBY 20 II – 20 III

Zajmowanie się tak poważnymi interesami na pewno nie należy do prostych. Przed tobą kolejny tydzień, kiedy będziesz zmagać się z wieloma sprawami naraz. Trudno powiedzieć, czy skończysz do niedzieli. Przydałby się wolny dzień. Jeśli spędzasz sporo czasu w podróży, pamiętaj o swoich zwierzętach. Rodzina akurat może nie mieć możliwości opieki nad nimi.

BARAN 21 III – 20 IV

Nie sądziłeś, że spotkasz jeszcze kogoś z tak dawnych lat. A tu proszę, prawdziwa niespodzianka. Początkowe zamieszanie szybko ustąpi miejsca zainteresowaniu. Bardzo prawdopodobne, że odkryjesz jak wiele w dalszym ciągu was łączy.

BYK 21 IV – 21 V

Masz rację, twojego zajęcia nie można zaliczyć do łatwych. Cała rodzina to docenia. Zrelaksujesz się w ogrodzie. Będziesz doglądał uprawy ogórków i robił plany nowego domku na drzewie. Spokojniejsze dni pozwolą na nieodbieranie telefonów.

ZDROWIE DO KONTROLI

NIE MUSIMY ZACHOROWAĆ

Corocznie na raka umiera w Polsce 80 tys. osób, a u 90 tys. rozpoznaje się nowotwory. Choroba ta budzi przerażenie: powoduje długotrwałe cierpienia, obecnie na trwałe wyleczenie ma szansę 30-40 proc. pacjentów. A przecież ludzie nie są wobec nowotworów bezsilni: nie muszą zachorować.

Ponad wszelką wątpliwość ustalono, że ostre promieniowanie słoneczne stymuluje komórkę do niewłaściwych podziałów, czyli nowotworzenia. Zabójczy ultrafiolet powoduje nie tylko raka skóry, ale przyspiesza ujawnianie się wszelkiego rodzaju nowotworów. Czy musimy się więc smażyć na słońcu, aby uzyskać czekoladową opaleniznę kosztem zdrowia?

Rak płuc, krtani, tchawicy, przełyku, wargi, pęcherza moczowego i innych narządów to tzw. choroby odtytoniowe. Zostało to naukowo udokumentowane. Umieralność z powodu nowotworów złośliwych, wynikających z powodu palenia papierosów, u mężczyzn w wieku średnim stanowi 58 proc. nowotworów ogółem. Tymczasem palenie tytoniu jest nadal w Polsce zjawiskiem powszechnym; w 1995 roku paliło 49,5 proc., mężczyzn i 23,3 proc. kobiet. Czy musimy więc zaciągać się dymkiem?

W ostatnich latach ustalono, że tłusta wysokobiałkowa dieta sprzyja nowotworom. Składniki naszego pożywienia wpływają na obronność i siły własne organizmu. Cała energia zostaje zużyta na trawienie i przyswajanie pokarmu, na obronę własną już jej nie wystarcza i gdy pojawi się nowotworowy mutant, organizm nie ma sił by go unieszkodliwić. W krajach o wysokich standardach żywieniowych, jak np. w USA, chorób nowotworowych jest kilkakrotnie więcej niż w biednych, w których jada się proste płody ziemi. Onkolodzy twierdzą, że najbardziej szkodliwa dla naszego zdrowia jest tzw. „fast food": gotowa żywność sztucznie preparowana, konserwowana i bardzo długo przetrzymywana w różnego rodzaju magazynach. A przecież można odżywiać się jarzynami, owocami, pieczywem gruboziarnistym, pić mleko i soki owocowe.

Wybór należy do nas.

(a)

NA TALERZU

ZIELONE ZUPY

Z nastaniem wiosny warto zrezygnować stopniowo z ciężkich, zawiesistych grochówek i krupników na rzecz zup, których podstawą będą zielone nowalijki. Nie chodzi o te drogie i podejrzanie urodziwe dzięki sztucznemu nawożeniu, lecz o najzwyklejsze, np. szczaw z łąki lub koperek i szpinak z działki. A czy znacie zupę z zielonego ogórka?

Szybką, tanią i pyszną zupę można przyrządzić, jeżeli mamy dużą garść szczawiu, szpinaku albo pęczek koperku (może też być wszystkiego po trochę), a do tego – wywar z kości i włoszczyzny lub też kostki rosołowej, parę ziemniaków i śmietanę. Wystarczy do wrzącego rosołu wrzucić umyte i posiekane listki, drobno pokrajane ziemniaki i pogotować wszystko około 20 minut. Do zupy koperkowej i szczawiowej zamiast ziemniaków można dodać ryż. Natomiast do szczawiowej konieczne jest jajko na twardo jako niezbędny, uzupełniający dodatek białka. Zupę ze szpinaku gotuje niewiele osób, a jest ona pyszna.

Szpinak spożywa się u nas głównie pod postacią niezbyt apetycznej papki, podawanej dzieciom ze względu na zawartość żelaza. Dobrze przyrządzony szpinak razem z czosnkiem można polubić, ale najlepszy jest w zupie. Tu też trzeba pamiętać o śmietanie, albo odrobinie mleka i jajku z uwagi na odwapniające właściwości (podobnie jak szczawiu) tej roślinki. Tylko bez paniki, możemy sparafrazować przysłowie, że jedna zupka nie czyni odwapnienia. Pamiętajmy też zawsze o garstce listków pietruszki, zdobiących, pachnących i wzbogacających posiłek witaminami.

Zupa z zielonych ogórków po ugotowaniu jest już mniej zielona, ale to nic. Niektórzy znają tę zupę pod nazwą fińskiej ogórkowej, ale nie ma to specjalnego znaczenia. Bierzemy na 1 osobę około 20 dag zielonego ogórka (może być np. wężowy), obieramy i krajamy na grubsze plastry lub w kostkę, po czym dusimy krótko w łyżce masła. Oprószamy odrobiną mąki, wlewamy rosół (około 1/2 l) i mieszając doprowadzamy zupę do wrzenia, zmniejszamy płomień i gotujemy 10 minut. Na talerzu mamy już żółtko wymieszane z łyżką śmietany, do tego przecieramy przez sito naszą zupę, dodajemy zieleninkę i pieprz.

EWA

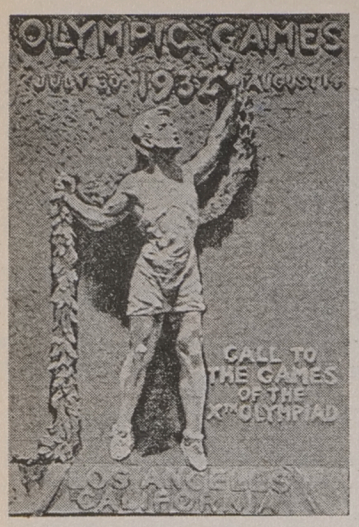

X Igrzyska Olimpijskie – Los Angeles 1932

Bez futbolu

Na Igrzyska Olimpijskie do jednego z większych miast Stanów Zjednoczonych – Los Angeles w 1932 roku przyjechało 1048 sportowców z 37 krajów. Program olimpiady był identyczny, jak w Amsterdamie. Jedynie zabrakło turnieju piłkarskiego, z powodu dużych kosztów podróży do Kalifornii, jakie poniosłyby reprezentacje uczestniczących w nim drużyn.

W Los Angeles pobito 116 olimpijskich i 21 światowych rekordów. Po raz pierwszy w historii zbudowano dla sportowców wioskę olimpijską w Baldwin Hills, w której zamieszkali wyłącznie mężczyźni. Kobiety zakwaterowano w hotelu. Główną areną olimpijską był największy dotąd stadion, mogący pomieścić aż 105 tysięcy widzów – Coloseum.

Najbarwniejszą postacią Igrzysk był włoski kolarz Attillo Pavesi, który do indywidualnego wyścigu na 100 km przygotował się bardzo starannie. Do kierownicy przymocował garnek z zupą oraz menażkę z wodą. W torbie zabrał ze sobą tuzin bananów, bułeczki z rodzynkami, kanapki i spaghetti. Na szyi zaś zawiesił zapasowe dętki. Tak wyposażony Włoch zdołał wywalczyć złoty medal.

Reprezentacja Polski w Igrzyskach wzięła udział po raz trzeci, zdobywając dwa złote medale: Janusz Kusociński w biegu na 10.000 m i Stanisława Walasiewicz na 100 metrów.

35 DNI DO ATLANTY

Materiały przygotowali: Mariusz Klimaszewski i Paweł Wołosik

Herosi olimpiad

Po prostu „Kusy"

Janusz Kusociński jest jedną z najpiękniejszych postaci wśród polskich olimpijczyków. „Kusy", jako jeden z nielicznych lekkoatletów, potrafił skutecznie przeciwstawić się dominacji Finów na długich dystansach. Największym sportowym osiągnięciem Kusocińskiego było zdobycie złotego medalu olimpijskiego w biegu na 10.000 metrów podczas Igrzysk X Olimpiady w Los Angeles '32.

Oto jak opisuje swoją dramatyczną walkę o złoty medal na ostatnim 25 okrążeniu w książce „Od palanta do Olimpiady".

„O jednym tylko myślałem: zwyciężyć! W jednej chwili zrównałem się z Iso–Hollo. Kilkadziesiąt metrów biegniemy razem... Zrywam się do finiszu, momentalnie odsuwam się od Iso–Hollo, który już nie jest w stanie przyjąć walki... W pewnej chwili oglądam się za siebie – Iso–Hollo jest już o kilka metrów w tyle. Podrywam się jeszcze bardziej, ale sił mi starczyło tylko do 50 metrów przed taśmą. Obejrzawszy się w tym momencie jeszcze raz za siebie, widzę Iso–Hollo już o jakieś dwadzieścia metrów w tyle... Zwalniam... i niemal truchcikiem dochodzę do taśmy. Za chwilę rwę ją jako zwycięzca... Gdy... znalazłem się o kilka metrów za metą, nie wiedziałem, co ze sobą zrobić... W pierwszej chwili nie miałem nawet możności cieszyć się ze swego zwycięstwa. Jedynym moim pragnieniem było zrzucić pantofle... Rozglądałem się po trybunach. Wszyscy stoją, klaszczą, krzyczą i gwiżdżą. Kolonia polska... macha chorągiewkami biało–czerwonymi, wiwatując najgłośniej. Podchodzi do mnie w milczeniu Iso–Hollo i podaje mi rękę... „Ceremonie protocolaire olimpique"... Stoję na niskim wzniesieniu w rodzaju schodów, mając niżej po lewej stronie Iso–Hollo, po prawej – Virtanena. W tej samej chwili orkiestra gra „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po Igrzyskach odniesiona kontuzja powodowała coraz dotkliwsze bóle w kolanie. Na Igrzyskach XI Olimpiady w Berlinie nie wystartował. Jednak gdy później wznowił treningi, znowu błyszczał wysoką formą. Wojna, jaką rozpętali hitlerowcy, zniweczyła jego przygotowania do Igrzysk, które miały się odbyć w Helsinkach '40.

Jako ochotnik, brał udział w walkach o obronę Warszawy. Po kapitulacji rządu, podjął działalność konspiracyjną. Aresztowany, poddany torturom, 21 czerwca 1940 roku został rozstrzelany przez hitlerowców w Palmirach pod Warszawą.



Bieg na 10.000 metrów. Z numerem 64. Janusz Kusociński.

RELAKS NA SPORTOWO

III liga piłkarska. KP Wasilków – Gwardia Warszawa (sobota, 15 bm., o godz. 17, na stadionie przy ul. Supraślskiej 21).

Mistrzostwa makroregionu mazursko–warszawskiego w lekkiej atletyce. Sobota, 15 bm., o godz. 15 na stadionie w Zwierzyńcu.

V Półmaraton Mleczny Korycin – Janów – Korycin. Niedziela, 16 czerwca. Zbiórka zawodników o godz. 10.30 w GOK–u w Korycinie. Otwarcie i start honorowy o godz. 11. Trasa posiada atest CKB PZLA.

Turniej Miast w brydżu sportowym. Niedziela, 16 bm. w Czarnej Białostockiej, o godz. 10.30, w Gminnym Ośrodku Kultury oraz w Olecku o godz. 10 w restauracji „Lega".

Szachowy turniej dla dzieci i młodzieży o puchar dyrektora PBK. Sobota oraz niedziela (15–16 bm.), o godz. 10, w SP nr 45 przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku.

III białostockie zawody szybowców zdalnie sterowanych F3 (mini) o puchar dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury. Niedziela, 16 bm., o godz. 14 na „placu cyrkowym" w Osiedlu Zielone Wzgórza.

Klasa okręgowa. Grupa białostocko–łomżyńska: niedziela, 16 bm., o godz. 15: Supraślanka Supraśl – Sokół Sokółka, Cresovia Siemiatycze – Ruch Wysokie Mazowieckie, Tur Bielsk Podlaski – Skra Czarna Białostocka, Wissa Szczuczyn – Włókniarz Białystok, EBO Lampart Dobrzyniewo – Olimpia Zambrów, Narew Choroszcz – Orzeł Kolno, Warmia Grajewo – LZS Krynki.

Suwałki (niedziela, 16 bm., o godz. 15): Czarni – Rominta, Orkan – Nida, Tęcza – Mazur Ełk, Agro – Wigry II, Jurand – Mamry, Sparta – Znicz.

Klasa „A". Białystok (niedziela, 16 bm., o godz. 15): Orlik–Genticus Białystok – Kolejarz Czeremcha, Promień Mońki – Relax Uhowo, Ares Nowodziel – Rudnia Zabłudów, Hol–Gaz Narewka – Pogoń Łapy, LZS Jaświły – Żubr Drohiczyn, Andrzejewski Klepacze – Iskra Narew.

Suwałki (niedziela, 16 bm., o godz. 15): Druglin Rożyńsk – STP Suwałki, Bełdan Wygryny – Pogoń Banie Mazurskie, KS Prostki – Unia Woźnice, MKS Mikołajki – Pogoń Ryn, Mazur Wydminy – Olimpia Miłki, Orzeł Stare Juchy – Pomorzanka Sejny, Polonia Raczki – Węgoria Węgorzewo (godz. 13.30).

Klasa „M" juniorów starszych. Włókniarz Białystok – Agrykola Warszawa (niedziela, 16 bm., o godz. 15 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej), MOSP–Jagiellonia Białystok – Stomil Olsztyn (niedziela, 16 bm., o godz. 15 na stadionie w Wasilkowie).

Klasa „M" juniorów młodszych. Wigry Suwałki – Polonia Warszawa (niedziela, 16 bm., o godz. 13, na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach), MOSP–Jagiellonia – Stomil Olsztyn (niedziela, 16 bm., o godz. 13, na stadionie w Wasilkowie).

(mark)

BRYDŻ

Jubileuszowe X Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej

Przez cztery dni, w ostatni weekend, 170 młodych ludzi zaciekle walczyło o medale w konkurencji brydża sportowego. Zawody odbywały się w Wólce n.Bugiem, w ośrodku „Pod Sosną". Pani Halina Zembrowska i cały personel uwijali się jak w ukropie, by zapewnić jak najlepsze warunki pobytu. A trzeba powiedzieć, że organizatorzy nie przewidzieli tak dużej liczby uczestników.

Oficjalny sponsor Mistrzostw, „Optimus SA", zapewnił sprzęt wysokiej jakości, wyniki były więc ogłaszane dosłownie pięć minut po zakończeniu konkurencji. Rywalizowano w trzech konkurencjach: par open, teamów i mikstów.

Już pierwsza konkurencja przyniosła nam miłą niespodziankę. Nasi młodzi zawodnicy radzili sobie doskonale, zajmując szóste miejsce na 76 par, będąc praktycznie o krok od medalu (Przemysław Janiszewski, I LO – Marek Skorski, TEl.). W drugiej konkurencji, czyli mikstach, niestety, nie wystartowaliśmy, co nam później obniżyło miejsce w klasyfikacji województw. Niestety, panie grające sportowo można policzyć na palcach jednej ręki, a dziewcząt w naszym województwie w ogóle nie ma. Czyżby logika była obca kobiecej płci? A może to tylko brak odwagi?

Oddajemy zatem punkty bez walki i czekamy na turniej teamów. Wystartowały 34 teamy, a kolor medalu i to, kto go zdobędzie do ostatniego rozdania nie było wiadome. Jak duże napięcie nerwowe było u tych młodych ludzi, niech świadczy poniższe rozdanie:

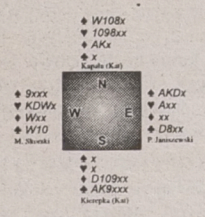

W pokoju zamkniętym licytowano następująco:

E	S	W	N
1BA	2trefl	kontra	wszyscy pasują

W pokoju zamkniętym bracia Krzysztof i Jakub Kotorowiczowie zapisują smakowite 380. W pokoju otwartym licytacja brzmi zupełnie inaczej:

E	S	W	N
1karo(szt)	pas?	1kier	pas
1pik	pas	2pik	pas
3trefl(pyt o fit)	pas	3pik (brak)	pas
4pik???	pas	pas	kontra!!

W bezpośrednim meczu o medal srebrny między Katowicami a naszą reprezentacją dotąd bardzo dobrze grający Przemek robi błąd, za szybko chce wygrać mecz, licytuje 4 pik, które reprezentant Polski juniorów, Szymon Kapała, nie popuszcza, kontra i zapisuje sobie 800.

Gdyby Przemek spasował na trzy piki, byłoby srebro, a tak jest brąz. Ale trzeba uczciwie powiedzieć, że jest to pierwszy medal zdobyty przez naszych młodych reprezentantów. Chłopcy naprawdę spisali się na medal! Brawo i dziękujemy.

A oto oficjalne wyniki.

Turniej par: 1 m. i złoty medal Aleksander Kierepka – Szymon Kapała (KAT).

2 m. i srebrny medal Krzysztof Buras – Łukasz Piotrowicz (Katowice).

3 m. i brązowy medal Maciej Dorabiała – Marek Wojteczko (Wrocław).

6 m. Przemysław Janiszewski – Marek Skorski (Białystok).

29 m. Krzysztof Kotorowicz – Jakub Kotorowicz (Białystok).

Turniej teamów: 1 m. i złoty medal – Warszawa.

2 m. i srebrny medal – Katowice.

3 m. i brązowy medal – Białystok (J. i K. Kotorowiczowie, P. Janiszewski, M. Skorski – kapitan zespołu, opiekun – J. Łapszys).

I wreszcie podsumowanie województw.

I miejsce i Puchar Prezydenta m. Białystok wygrywa woj. katowickie.

II miejsce i Puchar Jedności dla woj. warszawskiego.

III miejsce i Puchar Kuratora Białostockiego dla woj. bielskobialskiego.

IV miejsce i Puchar Kuratora Białostockiego dla woj. białostockiego.

V miejsce i Puchar Prezesa PZBS dla woj. krakowskiego.

Ełk zaprasza na turniej par brydżowych. Grać będziemy o puchar ufundowany przez przewodniczącego mazursko-suwalskiej Unii Pracy, Stanisława Fietkiewicza. Turniej rozpocznie się o godz. 17.00 w Miejskim Domu Kultury w Ełku, we wtorek, 18 czerwca.

ANDRZEJ MER
MIROSŁAW HANUSZ

Na ryby

Tinca tinca

Lin zazwyczaj przebywa w miejscach płytkich, o mulistym dnie, porośniętych roślinnością. Warunkiem niezbędnym, by lin trzymał się tych miejsc, jest obecność zagłębień lub rowów. Znajomość miejsca przebywania tinca tinca (nazwa łacińska) nie jest jeszcze gwarancją sukcesu. Jeżeli mamy zamiar łowić medalowe okazy, łowisko należy starannie przygotować.

Przede wszystkim miejsca trzeba oczyścić przy użyciu grabi, nie niszcząc przesadnie roślinności. Oczyszczone z mułu dno warto wysypać piaskiem. Tak można przygotować kilka „gniazd". Najlepiej jest, gdy w miejscu, w którym zakładamy „gniazdo" na lina, głębokość wody nie przekracza metra. W przygotowanym gnieździe rozpoczynamy nęcenie. Mogą to być ziemniaki, czerwone robaki, pęcak, krojone rosówki. Obserwując założone gniazdo, można stwierdzić po kilku dniach, że liny je zasiedlają. Mają tam w gnieździe swoją kryjówkę przed dużą falą i nawet drapieżnikami. Liny w zasadzie nie opuszczają swego ulubionego, zakarmionego terenu.

Na temat łowienia wiele jest teorii i każda ma w sobie coś z mądrości. Nie ma, określonych wskazówkami zegara, godzin żerowania lina. Sprzyja pobieraniu pokarmu pora: godzina przed

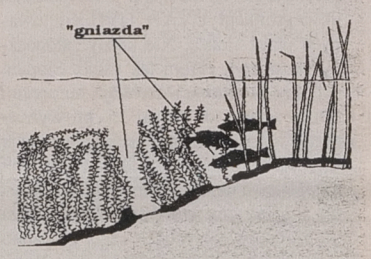

i godzina po zachodzie słońca. Ale tak naprawdę, to tylko wędkarze tak myślą, lin inaczej. Sprzyja połowom dzień gorący, a nawet parny. Lin praktycznie nie żeruje przy wietrze wschodnim i północnym. Lin żeruje głową w dół, przeoruje dno niczym dzik glebę. W dnie mulistym wywołuje to uwalnianie się pęcherzyków gazu z mułu. Uważne obserwacje ich przemieszczania się wskażą kierunek penetracji lina.

W zbudowanym przez nas gnieździe zagnieżdżą się kiełże, ślimaki i inne, służące linom za pożywienie, organizmy. Należy jednak regularnie podawać swoją zanętę, niczym w restauracji „specjalność zakładu", przyzwyczaić tinca tinca do naszej przynęty.

Warunkiem skuteczności przynęty jest przyzwyczajenie do niej ryb i dlatego kartofelki na przynętę można gotować z dodatkiem tataraku lub nostrzyka. Nie oznacza to, że inne „bajery" są gorsze. Pojawia się wówczas inny czynnik wabiący – zapach.

Kartofelek jest dobrą i powszechnie stosowaną przynętą na lina i karpia, chociaż ostatnio w sklepach zaczyna brakować... kukurydzy w puszkach. Podstawową wadą ziemniaczka jest jego kruchość. Bardzo trudno jest utrafić z gotowaniem, tak na „półtwardo", aby kawałek bulwy nie spadał z haczyka. Jest na to sposób. Kawałek ugotowanego ziemniaka, oczywiście z łupiną, czyli gotujemy kartofelki w mundurkach, wycinamy w ten sposób, iż zachowujemy część łupiny i wbijamy w nią ostrze haczyka. Można też stosować igłę wędkarską do nawlekania kartofelka.

Po zakończeniu połowu nęcimy znowu łowisko wieczorem. Pamiętajmy o łabędziach, one też chętnie wyjadają ziemniaki.

REMIESZ

PO STRUNACH

"Pewnego razu do Andrzeja Stasiuka (pisarz - red.) na wieś przyjechali ludzie z pisma "Sukces", aby zapytać go, w jaki sposób osiągnął sukces. A on w tym czasie był bez grosza, rozrzucał gnój, a jego żona rwała pokrzywę na sałatkę".

Marcin Świetlicki, "BRUM"

"Tu wielkie halo, telewizor, reklama... a ja dostaję telefon od organizatora, który przekręca moje imię i mówi, że zaproszenie mogę sobie odebrać przy drzwiach. Przy drzwiach, to ja mogę sobie ewentualnie jabola opier..."

"Siedzieliśmy u Kejt Kanclerz. I przyjechała Edyta (Bartosiewicz - red.). "Ty kobieto pięknie śpiewasz" - nawijamy... Daliśmy jej od razu jabola - dobre wino".

Titus (ACID DRINKERS), "BRUM", "Tylko Rock"

"Nie przeraża mnie to (pseudofolklor w postaci disco polo - red.), bo to jest rzecz, z którą się trzeba pogodzić - tak jak z tym, że Kwaśniewski wygrał."

Wojciech Waglewski, "Tylko Rock"

Opr. graf. i skład T. Bagdziewski

Chciałbym śpiewać normalne piosenki

Film – muzyka – polityka, czyli rozmowa z Pawłem Kukizem, wokalistą PIERSI

? Czy rozmawiam teraz z gwiazdą rocka czy filmu?

Z żadną gwiazdą nie rozmawiasz. Rozmawiasz ze mną, z Pawłem Kukizem. Z człowiekiem, który ma na pewno więcej wspólnego z muzyką niż filmem. Raz zagrałem główną rolę w jednym i – jak do tej pory – jedynym filmie. Trudno mówić o gwiazdorstwie, bo żeby istniało gwiazdorstwo, musi być społeczeństwo konsumpcyjne. A żeby było społeczeństwo konsumpcyjne, musi być dobrobyt, a nie wiązanie końca z końcem. Masz do czynienia z człowiekiem wykreowanym przez media, który jest osobą popularną w danym momencie. Co nie znaczy, że będzie popularną zawsze.

? Jak więc wytłumaczysz tłumy proszące Cię o autograf?

Tak samo jak ja kiedyś biegałem za zespołem TSA, za Andrzejem Nowakiem, który w tej chwili pracuje w Stanach Zjednoczonych przy budowie dróg.

? Dlaczego zdecydowałeś się zagrać w „Girl Guide"?

Z kilku powodów. Pierwszym był dobry scenariusz. Drugi – to ekipa ludzi, których chętnie poznałbym wcześniej, czyli Machulski, Adamek i parę innych osób. Poza tym chęć przeżycia przygody, poczucia tego, co czują aktorzy, grając w filmie. Miałem możliwość zobaczenia tego, co to znaczy byc na scenie rockowej. Miałem okazję występować na scenie teatralnej w Teatrze Słowackiego w Krakowie i w musicalu w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Teraz już jest cały komplet.

? Podobało Ci się aktorstwo? Zamierzasz dalej robić coś w tym kierunku?

Bardzo mi się podobało. A zamierzać mogę wiele rzeczy. Natomiast żeby zagrać, muszę dostać propozycję, i to taką, która jest ciekawa, scenariusz mówi o czymś,



czego dotknąłem, co przeżyłem. Bo ja nie potrafię zagrać np. Hamleta, ale mogę zagrać chłopaka, który wychował się w małym miasteczku. Miałem kilka propozycji, ale były niecieka-we. Wolałem już nigdy więcej w życiu nie zagrać w filmie.

? Jesteś znany ze swego antykomunistycznego nastawienia. Jak w tym kontekście tłumaczyć Twój dość stary, ale bardzo znany przebój „ZChN zbliża się"?

Dokładnie w kontekście tego, co jest w tej chwili w Polsce. Już wtedy wiedziałem, że jeżeli prawica będzie posługiwać się metodami totalitarnymi, będzie postępowała podobnie jak kiedyś komunizm, że jeżeli będzie bardziej zajmowała się rozgrywkami wewnętrznymi, relacjami zachodzącymi wewnątrz partii politycznej, a nie relacjami ekonomicznymi, to doprowadzi do tego, że komunizm powróci. Szary człowiek ma w nosie politykę, a interesuje go przede wszystkim to, czy jest coś do jedzenia czy nie.

? Czy teraz nagrałbyś „ZChN zbliża się"?

Ta piosenka już raz została nagrana. Teraz nagrałem „Bolszewicy na mszy w pierwszych rzędach siedzą".

? W jednym z wywiadów powiedziałeś, że „Powrót do raju" będzie ostatnią płytą, przesiąkniętą jakąś ideologią, że chciałbyś śpiewać normalne piosenki...

Na pewno ta druga część: że chciałbym śpiewać normalne piosenki. Chciałbym, żeby to była ostatnia płyta przesiąknięta ideologią, ale normalne życie jest tak związane z polityką, że nie wiem, czy uda mi się od tego uciec. Chciałbym śpiewać po prostu polskie normalne piosenki, oparte w jakiś sposób na folklorze, mówiące o rzeczach fajnych, wesołych, czasami smutnych.

? Podobno spotykasz się na gruncie muzycznym z Igorem Czerniawskim. Czy AYA RL może zostać reaktywowana?

Może, ale nie musi. To zależy od tego, czy zaczniemy nadawać na jakiejś wspólnej fali. Jak na razie, nie mogę napisać tekstów do tej muzyki, którą Igor robi. Choć jest mi bliska, robiłem kilkanaście podejść do napisania tekstów i na razie nie dam rady.

? A kiedy można spodziewać się nowej płyty PIERSI?

Nie wiem. Może być już jesienią, ale może też być na wiosnę, albo może jej nie być w ogóle.

Rozmawiał: Sebastian Michałowski

PETER HAMMILL

X My Heart — Sonic

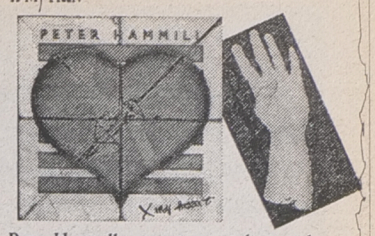

Peter Hammill to postać znana jedynie wąskiemu gronu fanów legendarnego zespołu Van der Graaf Generator. „X My Heart" jest 26 albumem artysty i chociaż Peter tworzy od blisko 26 lat, każda jego płyta to wydarzenie. Na ostatnim krążku mamy zarówno utwór a cappella, spokojne akustyczne kawałki, jak i żywiołowe kaskady dźwięków. Spokojne, wyciszone rytmy całkiem niespodziewanie zamieniają się w z pozoru chaotyczne, instrumentalne zawijasy. Hammill tworzy skomplikowane struktury muzyczne swoich utworów, których piękno i mistrzowską precyzję odkrywamy dopiero po kilkakrotnym przesłuchaniu krążka (od razu powala jedynie „Ram Origami"). Oprócz konwencjonalnych instrumentów moje ucho wyłowiło również flet, saksofon oraz skrzypce. Zespół Petera brzmi czasami jak orkiestra, a mnie ta muzyka skojarzyła się z dokonaniami King Crimson po roku '80. Czy słusznie, sprawdźcie sami.

Meloman

GLENN HUGHES

SPV Poland

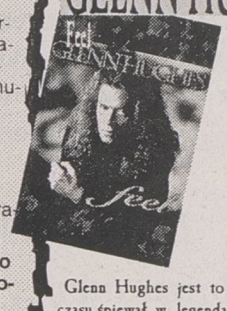



Glenn Hughes jest to obywatel, który swego czasu śpiewał w legendarnych Deep Purple i Black Sabbath. „Feel" jest jego całkowicie autorskim przedsięwzięciem, co słychać od pierwszego do ostatniego kawałka. Mamy tu wyraźne odejście od klimatów rockowych w stronę flirtu (a nawet głębokiej miłości) z muzyką „czarną" - soul, funky i jazzem. Największym atutem płyty jest głos Glenna, któremu bliżej do Jamesa Browna niż gigantów hard rocka, a który w „Talking to Messiah" potrafi śpiewać jak - wypisz wymaluj - wokalista Living Color. "Feel" zaleca się też rewelacyjnymi aranżacjami i instrumentalnymi solówkami - wyczuwamy dużą klasę muzyków sesyjnych. Nie słuchałem w samochodzie, ale podejrzewam, że świetnie sprawdza się podczas jazdy. (tal)

DARK TRANQUILITY

The Gallery

Osmose Prod. / Morbid Noize Prod.

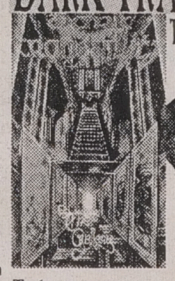

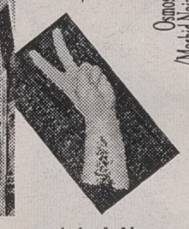

Tę kasetę prawie już „zajeździłem". Niestety nie dlatego, że jest tak dobra, ale raczej w poszukiwaniu czegoś, co by mnie przekonało do najnowszej produkcji DARK TRANQULITY. „The Gallery" to 11 kawałków melodyjnego, dobrze brzmiącego i bardzo przyzwoicie zagranego death metalu. Brakuje mi tu jednak odrobiny tego żaru czy szaleństwa, które powodują, że słuchanie nawet mało oryginalnej płyty może być przyjemnością. Na „The Gallery" nie ma też niczego odkrywczego, czegoś, co miałoby jakiś wpływ na obraz współczesnego czadu. Akustyczne gitary, użycie klawiszy czy kobiecy wokal to zdecydowanie za mało, aby w 1996 r. można było uznać tę płytę za wydarzenie.

DJ BĘBEN

VARIETE

Music Contact Rec.



Krótko mówiąc: wydarzenie. Trzecia płyta w 13-letniej (!) historii VARIETE to już w tej chwili jeden z najlepszych polskich krążków tego roku. Transowo grająca sekcja i na pozór zimna, choć pełna energii gitara tworzą doskonale zwartą muzyczną całość. Zespół zrezygnował z dotychczasowych improwizowanych „dłużyzn" na rzecz krótkich, mocnych, oszczędnych utworów. Mimo tej ewolucji i unowocześnienia muzyki, udało się zachować jej charakterystyczny klimat - mroku, chłodu i niepokoju. VARIETE to jednak nie tylko nastrój, ale też dobre poetyckie teksty wokalisty Grzegorza Kaźmierczaka. Sposób ich melodeklamacji przypomina - co nie jest zarzutem - Marcina Świetlickiego występującego ze ŚWIETLIKAMI, z którymi VARIETE ma jeszcze jedną cechę wspólną: nie jest grane w radiu. „Wieczór przy balustradzie" trzeba zatem zafundować sobie samemu, ale z pewnością nie będzie to wydatek na jeden wieczór. DJ BĘBEN

D.J. DOOM

KOCH International

Trans-mix-ja

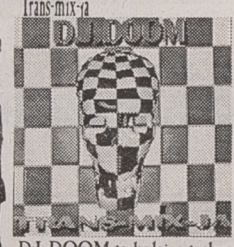



D.J. DOOM to kolejne techno-wcielenie Pawła Kmiecika, współtworzącego gdańskiego WIELORYBA. Ten ostatni fakt nie rzutuje jednak na muzykę D.J. DOOM'a, który po „Trans-mix-ji" może stać się równie znany jak macierzysta formacja. Ta płyta jest bowiem najlepszym fragmentem w dotychczasowej solowej twórczości Pawła, a jednocześnie jedną z najlepszych polskich produkcji techno. „Trans-mix-ja" to przede wszystkim podane z umiarkowaną prędkością pełne pomysłów transowe techno. D.J. DOOM niezobowiązująco nawiedza też krainy jungle czy house, a na koniec serwuje radosny D.J. DOOM-HC-Mix „Popcornu". Ci, którzy twierdzą, że polskie techno ze względów technicznych nie dorówna produkcjom zachodnim, po kontakcie z tą płytą mogą być pewni urazów opadającej szczęki. W sumie jest to więc pozycja, której przynajmniej nominacja do „Fryderyka" w kategorii „Muzyka taneczna" wydaje się oczywista. Choć nie wiadomo, czy po Yokashinie nic znajdzie się tam np. ACID DRINKERS. DJ BĘBEN

GDZIE TEN CZAD

(czyli co w naszych walkmanach piszczy)

1. **Soundgarden „Down On The Upside"**
2. **Metallica „Load"**
3. **The Cranberries „To The Faithful Departed"**
4. **Variete „Wieczór przy balustradzie"**
5. **Homo Twist „Homo Twist"**

Kolejność zestawienia jest oczywiście zupełnie przypadkowa, w celu uniknięcia starć wewnątrzredakcyjnych.

Na dzisiejszy wieczór zapowiada się wspaniała zabawa dla wszystkich fanów czadu, luzu i pozytywnych wibracji. W Gwint Żywiec Club w ramach trasy „The State Of Mind Report" zagrają ACID DRINKERS, którym jako support towarzyszą COROZONE i TUFF ENUFF. Impreza, której białostockimi organizatorami są Agencje Bazyllos i BPMS, rozpocznie się o godz. 18.

A dla czytelnika, który z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej" pod pachą pojawi się dziś między 13 a 14 w naszej redakcji, w pokoju nr 113, mamy singiel kompaktowy ACID DRINKERS.

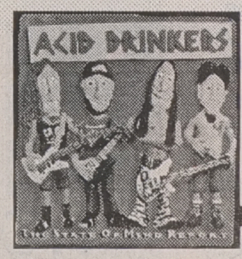

Już za tydzień, 21 czerwca, w Gwint Żywiec Club w Białymstoku podczas Rockowej Nocy Świętojańskiej wystąpią: BLENDERS, MYSLOVITZ, WZGÓRZE YA PA 3 oraz THE BUMPERS, MEGA POWER TEAM, POWER OF LOVE, DRAPPED FEL i KOTILOW. Impreza, której organizatorami są Agencje BPMS i Bazyllos, rozpocznie się o godz. 19. Dla czytelników, którzy dziś między godz. 13 a 14 zjawią się w „Gazecie" (pokój 113), mamy 4 zaproszenia na tę imprezę.

ŻEGNAJ SZKOŁO! ROCKOWA NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Nagrodę ufundował:

MIX
Suwałki
ul. Noniewicza 79 c

TALONIK NR 30

Nie sprawdziły się proroctwa cienko przędzącej konkurencji, jakoby z powodu upałów miała się nie ukazywać kolumna „Po Strunach". Nadzieje, że redaktorzy ruszą w miasto, by obficie schłodzić rozpalone słońcem członki, zapominając o legionach swoich ukochanych czytelników, okazały się jedynie w części słuszne. Rzecz jasna w tej pierwszej. O tym, że Kazikiem na nowej płycie Kultu śpiewała Violetta Villas, a nie np. Helena Mieszkuniec, wiedziała dokładnie Agnieszka Minta z Białegostoku i ona też otrzyma płytę kompaktową od sklepu MIX z Suwałk, ul. Noniewicza 79 c. Prawidłową odpowiedź znała również Ewa Dobrzyńska z Białegostoku, która otrzyma od nas kasetę magnetofonową. Nagrody czekają na Was w dziale marketingu „GW".

Dzisiaj pytamy, czy nowy przebój Justyny Steczkowskiej nazywa się:
a) Oko za oko, ząb za ząb, b) Raz go w oko, raz go w ząb, c) Oko za oko, słowo za słowo
Czekamy na kartki z naklejonym talonikiem i oczywiście prawidłową odpowiedzią. Największe szanse na nagrody będą mieć kartki, które zrobią na nas solidne wrażenie. A więc postarajcie się!

TO I OWO



W jednym z amerykańskich szpitali powstała – niestety tylko na jakiś czas – niezwykła przychodnia. Przyjmowane są w niej zabawki. Przez kilka dni tę przychodnię odwiedziło około 1600 dzieci, które przynosiły swoje ulubione zabawki, aby lekarze – prawdziwi! – udzielili im pierwszej pomocy.

Pewnie myślicie sobie, że to jakieś żarty. Ależ skąd. Przychodnia dla zabawek została zorganizowana z myślą o dzieciach, zwłaszcza tych najmłodszych, które boją się lekarzy i szpitala. Kiedy dzieci przynoszą do niej swoje zabawki, widzą, że pan lub pani doktor nie są tacy straszni, a czasem – oby jak najrzadziej – jest bardzo, bardzo potrzebni.

Na zdjęciu widzicie chłopca, którego miś spadł z roweru. Misiowi założono normalne opatrunki i teraz już na pewno szybko będzie zdrowy.

Fot. PAP/CAF

WSPÓŁCZESNA 142 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

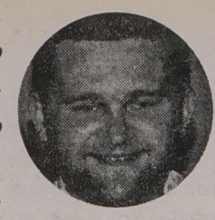

Do wakacji został Wam tylko tydzień. Prawda, że rok szkolny przeleciał bardzo szybko. Mam nadzieję, że wszyscy czytelnicy naszego kącika bez kłopotów przejdą do następnej klasy.

Prac domowych już chyba nie musicie odrabiać, macie więc sporo wolnego czasu. Proponuję jego część poświęcić na rozwiązanie kolejnej porcji łamigłówek. Miłej zabawy.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech NAGRÓD – trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15–950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu — tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 139. otrzymują: Hubert Utykański z Ełku, Marta Grzymkowska z Suwałk oraz Magdalena Malinowska z miejscowości Siekierki. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Marek

LOGOGRYF obrazkowy z hasłem

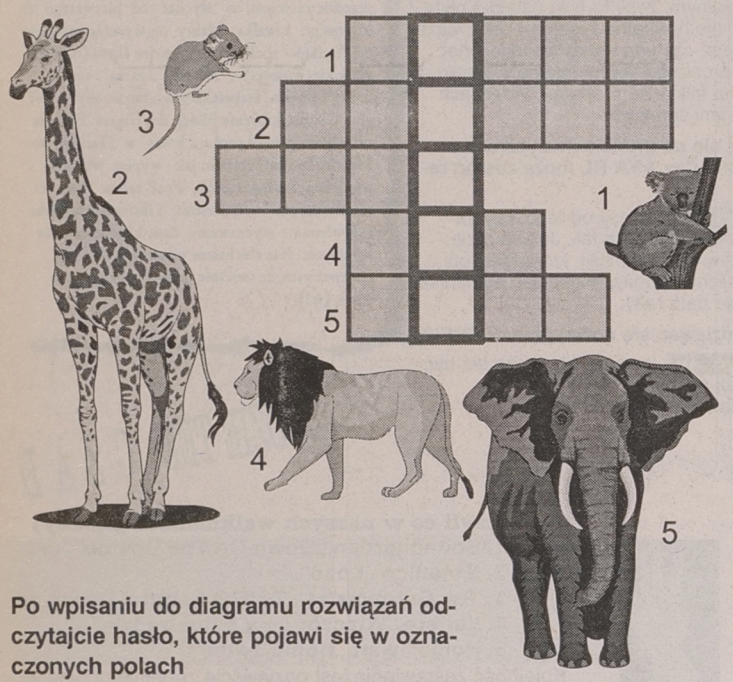

Po wpisaniu do diagramu rozwiązań odczytajcie hasło, które pojawi się w oznaczonych polach

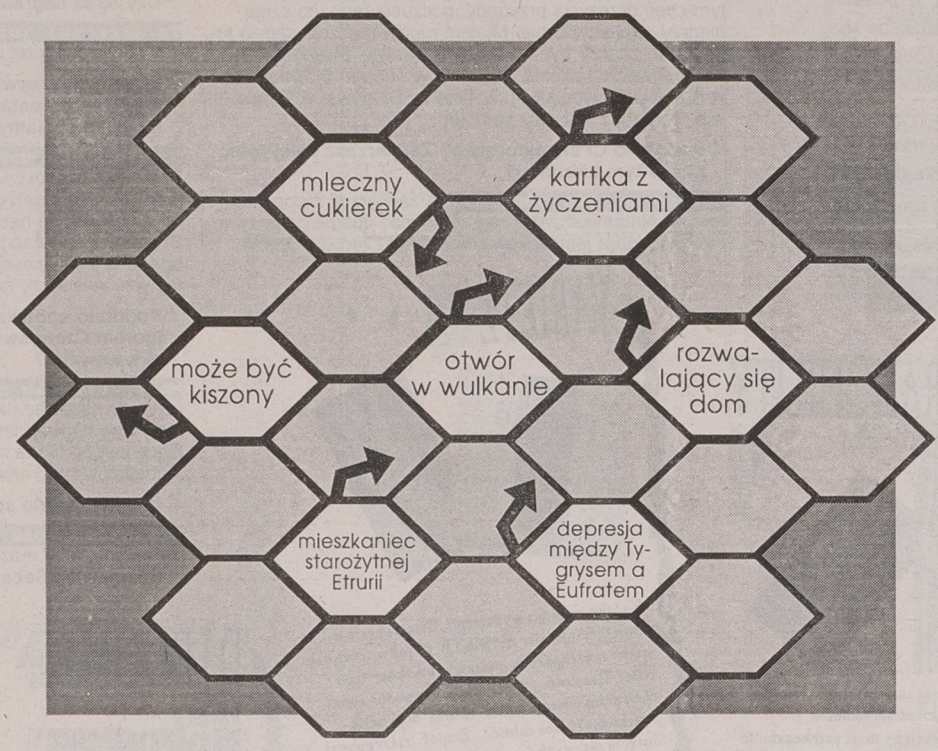

WIRÓWKA panoramiczna

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się poniższe obrazki?

W NIEDZIELĘ – WIELKI FESTYN

Zapraszamy dzieci niepełnosprawne wraz z rodzicami na WIELKI FESTYN INTEGRACYJNY organizowany przez Przedszkole Samorządowe nr 58 w Białymstoku. Impreza rozpocznie się 16 czerwca, w niedzielę, o godz. 11.00 w Klubie Rozrywki przy ul. Wierzbowej.

W programie przewidziane są występy dziecięcych i młodzieżowych zespołów artystycznych, atrakcyjne zabawy, gry i konkursy, loteria fantowa, w której każdy los wygrywa, a także aukcja prac dziecięcych. Dochód z imprezy przeznaczony będzie na rehabilitacyjno-sportowe wyposażenie placu zabaw. Wstęp wolny. Zapraszamy.

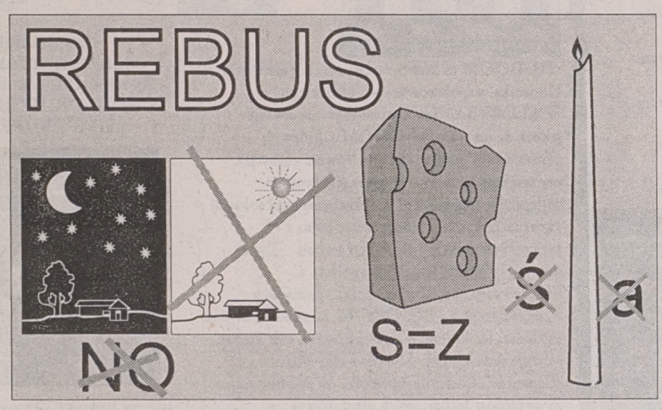

ŚCIĄGAWKA

ETRUSK – przedstawiciel ludu, który w starożytności zamieszkiwał krainę zwaną Etrurią (dziś są to tereny Toskanii we Włoszech); Etruskowie zostali podbici przez Rzymian w III w. p.n.e.

TARTAR – nazwa depresji, czyli terenu leżącego poniżej poziomu morza, która znajduje się w Iraku między rzeką Tygrys i Eufrat.

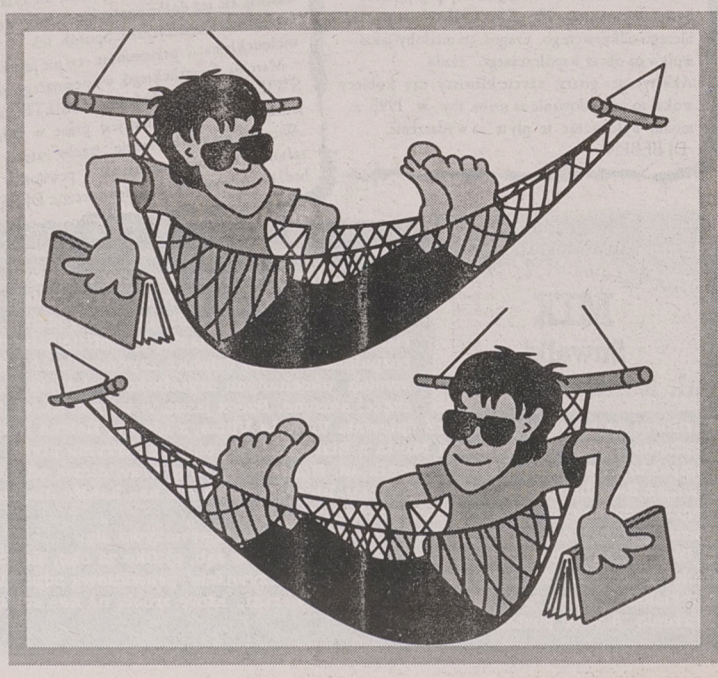

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

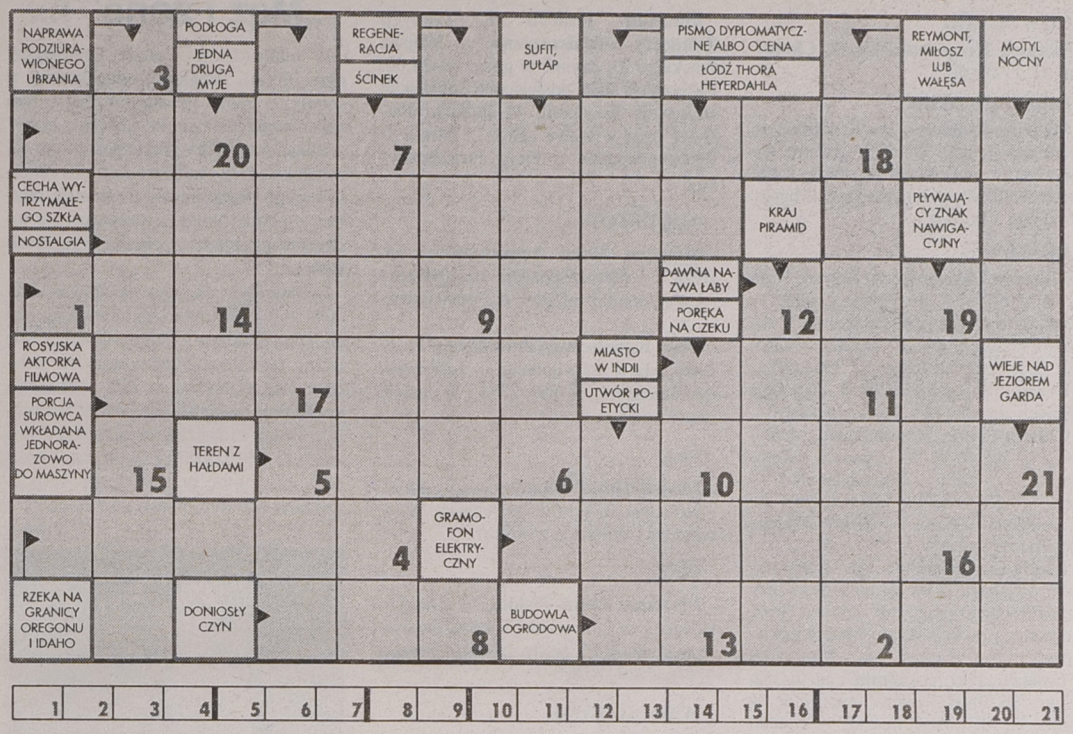

1. **Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską**

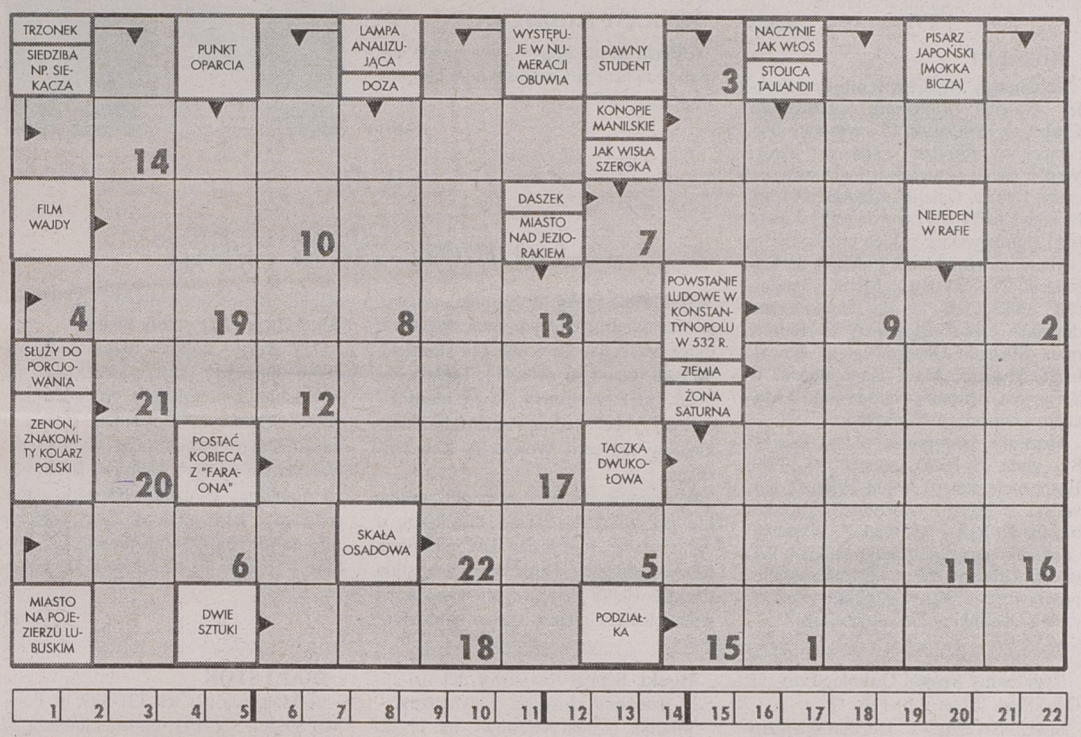

2. **Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie**

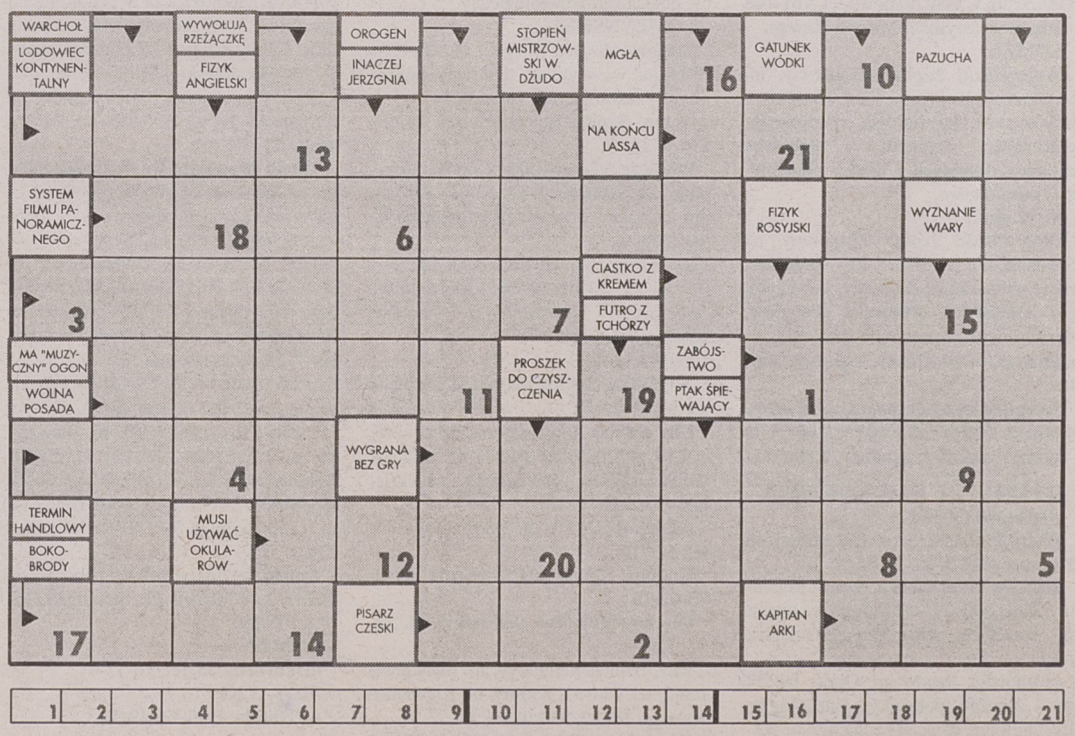

3. **Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – myśl Sofoklesa**

„HELLES"

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie czterech zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 54, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „ 3 zadanie lub 4 zadania z numeru 54".Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie czterech zadań szaradziarskich z magazynu nr 52 nagrodę pieniężną 100 złotych otrzyma pan **Jarosław Kawecki z Hajnówki**.

Nagrody pieniężne po 25 zł wylosowali:

Stanisław Stasiewicz i Danuta Kozłowska, oboje z Białegostoku oraz Edward Szymanowski z Łomży.

Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON NR 54 Gazeta Współczesna

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (4)

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) na śrubie, 2) na taśmie magnetofonowej, 3) piasecznik, używany jako przynęta na ryby, 4) małolat, 5) miasto w Japonii, na które w 1945 r. zrzucono bombę jądrową, 6) ćpun, 7) środek bakteriobójczy, 8) świecąca rurka, 9) pycha, napuszoność, 10) baśniowa czapka, 11) według niego wykonywana jest dana praca, 12) dzisiejsza rejentura, 13) sposób opowiadania, 14) imię Krupskiej, 15) może być podłożem rozwoju raka, 16) atak.

LESZEK

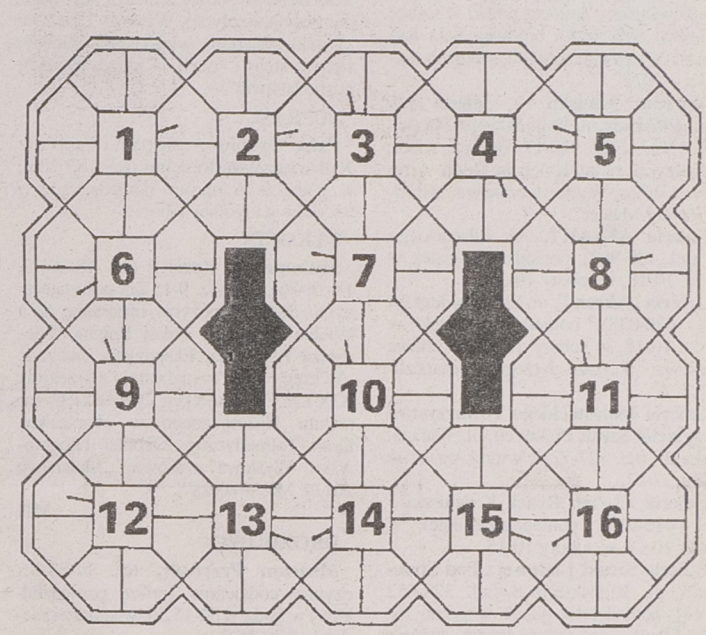

KRZYŻÓWKA RADIOWA NR 16

Zapraszamy do odbiorników radiowych w piątek, 14 czerwca, od godz. 18.10 do 18.30 na wspólne rozwiązywanie krzyżówki radiowej. Po jej rozwiązaniu litery z pól: (F-7, B-10) (A-4, G-2, E-1, I-5) (I-1, H-6) (E-2, A-2, D-4, A-1, I-7, J-10, G-3) (E-4, J-5) (I-4, C-8, G-9, F-6) utworzą dodatkowe hasło. Hasło to należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka Radiowa nr 16" pod adresem:

Radio Białystok, ul. Świerkowa 1, 15-328 Białystok

Na zwycięzcę czeka nagroda w postaci dwóch zegarków produkcji japońskiej Q and Q wartości 160 zł.

Fundatorem nagrody jest firma „ZIBI" z Białegostoku, mająca swoją siedzibę przy ulicy Składowej 7.

Życzymy przyjemnej zabawy i szczęścia w losowaniu nagrody.

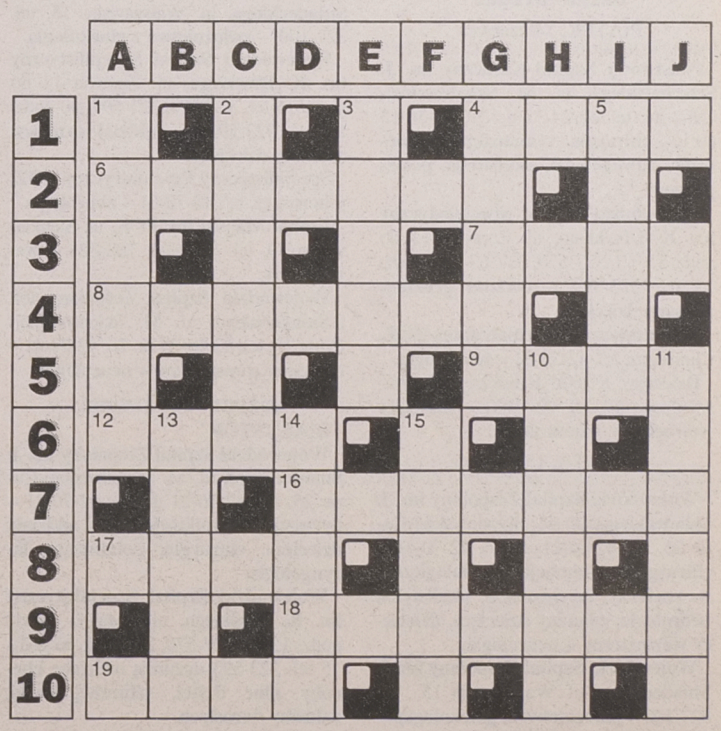

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenał”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Czas kiedy pędy strzelają w górę po długim zimowym śnie” – rzeźby Małgorzaty Niedzielko, „25 years after” – prace Zbigniewa Oksiuty.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Ikony”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Kamyk na szańcu”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X–XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Zamach majowy – 1926”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Grafiki Joanny Malcer”.

Galeria AK–ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Pejzaże Jerzego Romańczuka”.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria El–Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja stała: sztuka ludowa użytkowa.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Rysunki i gwasze Danuty Przyłuckiej”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, codziennie w godz. 11-15. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony Piotra Dworakowskiego. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieska” – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Maliwerney.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Ocalić od zapomnienia – Hołowiesk – Las Pilicki”, „Malarstwo Piotra Pawluczuka”.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 8-15 w dni powszednie, 9.30-16.30 w soboty i niedziele (oprócz dni poświątecznych). Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy... czyli o niegdysiejszym gospodarstwie”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 9-15 dni poświątecznych. Stała ekspozycja muzealna: Sala Wielka Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „W kręgu Tory” – malarstwo z przełomu XIX i XX w. z kolekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski. Wystawa czasowa: „Malarstwo Artura Markowicza”.

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 17-84-81, czynne codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 8.30-15.30, w soboty i niedziele 9.30-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawa czasowa: „Między Grodnem a Łomżą”.

ŁOMŻA

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawa czasowa: „Dwa cmentarzyska” (archeologia).

Urząd Wojewódzki (hol): akwarele różnych autorów pn. „Pejzaż ojczysty”.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 12-16: Kompozycje „Ikony – liście” Arniego Lovena ze Szwecji.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: Wystawa akwareli Stanisława Borzuchowskiego oraz rzeźb Zenona Gorzkowskiego (z Wysokiego Mazowieckiego).

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna codziennie w godz. 12-18: „Moje miasto” – rysunki dzieci.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3: Ekspozycja zdjęć różnych łomżyńskich autorów pn. „Wspólna fotografia”.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera Club”, ul. Kościuszki 45 – wystawa „Pacamera w drodze”. Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa Janusza Debisa. Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 – wystawa rzeźby Xawerego Dunikowskiego „Idee i realizacje”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – wystawa „Maria Konopnicka 1842–1910 – Za zamkniętymi drzwiami czasu”. Eksponaty ze zbiorów m.in. Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, Muzeum Narodowego i Muzeum Literatury w Warszawie.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, godz. 8–16.00, sobota 10–17.00. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawa: „Pamiątki związane z pułkownikiem Witoldem Urbanowiczem, dowódcą słynnego Dywizjonu 303 w Anglii, pochodzącym z Olszanki na Suwalszczyźnie”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14.00. Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 41 Pułkowi Piechoty oraz wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych)

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 – po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym: 0–119–2754. W święta nieczynne.

EŁK

Miejski Dom Kultury: Galeria „Holl” – wystawa fotograficzna Janusza Popowskiego „Widziane z bliska”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7, czynne wtorki, soboty, niedziele w godz. 8–15, środy, czwartki i piątki – w godz. 8–16.00.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej – czynne w dni powszednie w godz. 8–18.00, w dni wolne od pracy w godz. 10–15.00.

WILKASY K.GIŻYCKA

Galeria „Pod lipą” – wystawa fotografii Krzysztofa Grabowskiego „Impresje wigierskie”.

(m)

W Dramatycznym

„Mąż i żona” i...

W białostockim Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki, odbędzie się w sobotę, o godz. 18 ostatnie już w tym sezonie przedstawienie „Męża i żony” Aleksandra Fredry. Przysposobiona reżysersko przez Andrzeja Jakimca ramota starego prześmiewcy trzyma się jeszcze zupełnie nieźle, zważywszy na lustrzane przykłady w obecnej rzeczywistości.

Bohaterowie ukazują się tutaj w duetach, trio i kwartecie, demonstrując zachowania rodem z buduaru, który zna liczne tajemnice międzyludzkich układów. Popatrzmy jak w role kochanek i kochanków wcielili się Dorota Radomska, Edyta Łukaszewicz, Krzysztof Dąbrowski i Krzysztof Ławniczak, obserwowani czujnie przez Roberta Ninkiewicza w roli dyplomatycznego lokaja.

(kon)



A. Zglet

W BTL

Co może złota rybka

Otóż, złota rybka może dużo, a nawet jeszcze więcej, o czym mali widzowie mogą przekonać się w sobotę i niedzielę. W tych dniach, o godz. 11, Białostocki Teatr Lalek przedstawi „Bajkę nie tylko o złotej rybce” według Aleksandra Puszkina, w reżyserii Wojciecha Kobrzyńskiego.

Scenografię do tego uroczego spektaklu przygotowała Janina Kamińska, a opracowanie muzyczne jest autorstwa Marka Jaszczaka. Dotychczas wszystkie przedstawienia były przyjmowane przez dzieci bardzo ciepło, co w ogromnym stopniu jest zasługą dwójki aktorów – Alicji Bach i Krzysztofa Pilata.

Przy okazji – musimy rozczarować widzów dorosłych, którzy oczekiwali na weekendową premierę „Cyrana de Bergerac” Edmonda Rostanda. Rzecz o wielkonosym awanturniku wyreżyserował Marian Pećko z Banskiej Bystrzycy na najbliższą niedzielę. Niestety, nagłe problemy zdrowotne dwóch aktorów oraz dalsze plany teatru sprawiły, iż „Cyrano...” pojawi się na scenie BTL dopiero jesienią.

(kon)

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 14 czerwca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

SOBOTA, 15 czerwca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

NIEDZIELA, 16 czerwca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 – **wewnętrzny.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Malmeda 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN”, codziennie 7.30-19, soboty 8-16, we wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. **Dworna 35,** tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. **Gałaja 4,** tel. 66-49-32.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbro-

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Mąż i żona" (Duża Scena), godz. 9.00, 12.00, sobota „Mąż i żona", godz. 18.00, niedziela Ognisko baletowe (Duża Scena), godz. 14.00, 17.00.

Białostocki Teatr Lalek – sobota, niedziela „Bajka nie tylko o złotej rybce", godz. 11.00.

Teatr Lalek w Łomży – piątek „Królewna i żołnierz" (Siedziba), godz. 10.00, niedziela „Królewna i żołnierz", godz. 16.00.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, zakończenie sezonu artystycznego – koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyrygują Krzesimir Dębski i Mirosław Jacek Błaszczyk, przy fortepianie Adam Makowicz. W programie utwory m.in.: G. Gershwin – Błękitna rapsodia, G. Gershwin – Amerykanin w Paryżu.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Pod presją" (USA, l.15), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.00, 19.15, „Dorwać małego" (USA, l. 12), godz. 13.00, 16.00, 19.00.

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Na żywo" (USA, l. 15), godz. 10.30, 16.30, „Skrawki życia" (USA, l. 15), godz. 12.15, 18.15, „Morderstwo pierwszego stopnia" (USA, l. 15), godz. 14.15, 20.15.

„FORUM" – piątek „Szabla od komendanta" (pol., l. 12), godz. 13.00, 15.15, „Usłane różami" (USA, l. 15), godz. 18.00, 20.00, sobota, niedziela „Usłane różami", godz. 11.30, 15.45, 20.00, „Szabla od komendanta", godz. 13.30, 17.45.

„KAMERA" – piątek „Ojciec narzeczonej 2" (USA, l. 12), godz. 16.00, „Sabrina" (USA, l. 12), godz. 18.00, sobota, niedziela „GoldenEye" (USA, l. 12), godz. 13.30, 16.00, „Desperado" (USA, l. 15), godz. 18.30.

„SYRENA" – piątek „Pestka" (pol., l. 15), godz. 13.45, 17.15, 21.00, „Śpiąca Królewna" (USA, b.o.), godz. 15.30, „Show Girls" (USA, l. 18), godz. 19.00, sobota, niedziela „Śpiąca Królewna", godz. 12.00, 15.30, „Pestka", godz. 13.45, 17.15, 19.00, 21.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Girl Guide" (pol., l. 15), niedziela „Seven" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Dziwne dni" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Toy Story" (USA, b.o.).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Koniec niewinności" (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Show Girls" (USA, l. 18).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Power Rangers" (USA, b.o.).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek „Czysta gra" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Tajna broń" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota „Nic śmiesznego" (pol., l. 15), niedziela „Szkarłatna litera" (USA, l. 15).

Suchowola „Kometa" – piątek, sobota, niedziela „Kasyno" (USA, l. 18), „Dzieje mistrza Twardowskiego" (pol., l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek, sobota, niedziela „Dorwać małego" (USA, l. 15), godz. 16.30, 20.30, „Gry uliczne" (pol., l. 18), godz. 18.30.

Kolno „Wrzos" – piątek, sobota, niedziela „Ace Ventura – Zew natury" (USA, l. 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek „Toy Story" (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela „Kosiarz umysłów 2" (USA, l. 12).

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Babe – świnka z klasą" (USA, b.o.).

Bemowo Piskie „Wrzos" – sobota, niedziela „Tato" (pol., l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota „Nixon" (USA, l.15), niedziela „Sabrina" (USA, l. 12).

Giżycko „Fala" – piątek, sobota „Gorączka" (USA, l. 15), godz. 16.00, 19.00, niedziela „Zagadka Powdera" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Gorączka", godz. 19.00.

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Gorączka" (USA, l. 15).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Pociąg z forsą" (USA, l. 15), „Jumanji" (USA, l. 12).

Olecko „Mazur" – „Całkowite zaćmienie" (franc.-ang., l. 15), sobota, godz. 17.00, niedziela, godz. 17.00, 19.00.

Pisz „Stolica" – piątek „Co się wydarzyło w Madison County" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Dracula – wampiry bez zębów" (USA, l.12).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Rozważna i romantyczna" (USA, l. 15), „Pocahontas" (USA, b.o.).

Wydminy „Irys" – piątek „Dracula – wampiry bez zębów" (USA, l. 12), godz. 17.00, 18.30, sobota „Zagadka Powdera" (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.00.



DZISIAJ W ZDRAPCE GOTÓWKA 100 ZŁOTYCH

W KATEGORII NAGRODA TYGODNIA DZISIAJ RADIOMAGNETOFON „DAEWOO"



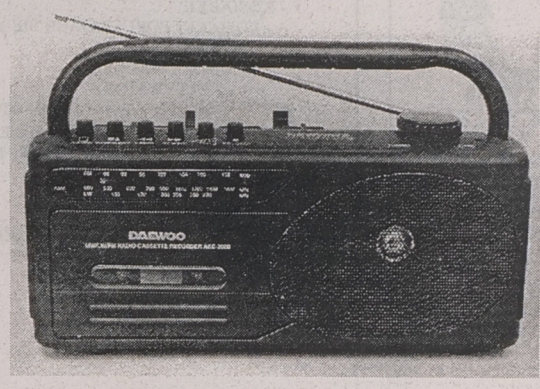

Fortuna w FORTUNIE

- Nagroda Główna – 10.000 złotych (100 milionów starych złotych)
- nagrody pieniężne po 500 złotych, 100 złotych
- telewizor kolorowy 21"
- odkurzacz „Zelmer"
- radiomagnetofon „Sony"
- radiomagnetofony „Daewoo"
- ekspresy do kawy
- żelazka z nawilżaczem
- miksery
- aparaty fotograficzne
- niespodzianki

Padła główna wygrana!

„Do końca nie wierzyłam"

Już wiemy, już wszystko jasne! Główną wygraną „Fortuny", czyli 100 milionów starych złotych wygrała mieszkanka Zambrowa, pani Teresa Stępień.

Pani Teresa do końca nie mogła uwierzyć, że to prawda, chociaż w zasadzie nie powinno jej to dziwić, wszak wygrała już przedtem trzy razy! Dobra passa zaczęła się od wygrania lampki, później były klucze samochodowe i klocki, których zresztą nie odebrała, czego jedno z dziewięciorga wnucząt nie wybaczyło jej do dzisiaj. W naszych konkursach gra od bardzo dawna. Z jej konkursowej pasji trochę naigrywała się rodzina. Nazywali ją „zdrapką", ponieważ do sprawdzania numerków zasiadała już z samego rana, jeszcze przed śniadaniem. Z powodu tych docinków trochę zaczęła się z konkursem ukrywać, już nie szukała numerków na widoku... Ale teraz jaka satysfakcja! Rodzina wreszcie przyzna, że systematyczna gra jednak się opłaciła!

Pani Teresa od niedawna jest na emeryturze, kilka miesięcy temu straciła męża. Mieszka z najmłodszą córką, czwórka pozostałych dzieci już się usamodzielniła. Po wygraną gotówkę przyjechała z synem Januszem, który kiedyś też próbował szczęścia w naszych zabawach, ale szybko się zniechęcił.

Zapytaliśmy, jak zwykle, na co pani Stępień przeznaczy wygrane pieniądze. Nasza ciekawość nie została jednak zaspokojona. – Wiemy, ale nie powiemy! – odpowiedziała pani Teresa. – Mamy pewien pomysł, ale wszystko trzeba jeszcze przekonsultować z rodziną.



A. Zgiet

DROGI DROGOWCÓW

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku informuje o utrudnieniach w ruchu na drogach krajowych na następny tydzień:

Droga nr 16 odcinek Mrągowo – Mikołajki – Orzysz na długości 46 km.

Ograniczenie nośności do 15 ton, ograniczenie wysokości pojazdu z ładunkiem do 3.70 m spowodowane ograniczeniami pod wiaduktami kolejowymi i nośności mostu w Mikoszach.

Objazd: droga nr 610 Mrągowo – Piecki – Ruciane – Nida – Pisz i nr 644 Pisz – Orzysz.

Stałe ograniczenie ruchu pojazdów ciężarowych.

Droga nr 18 odcinek Sokółka – Kuźnica Białostocka na długości 5.800 m.

Ograniczenie prędkości do 40 km/h spowodowane kolejką pojazdów do przejścia granicznego. Zajęta prawa strona jezdni. Ruch odbywa się lewą połową jezdni i poboczem gruntowym.

Droga nr 19 odcinek Augustów – Sztabin na długości 10.900 m.

Ograniczenie prędkości do 50 km/h spowodowane remontem nawierzchni.

Droga nr 19 odcinek Augustów – Sztabin na długości 7.300 m.

Ograniczenie prędkości do 50 km/h spowodowane przełomami. Występują koleiny i spękana nawierzchnia.

Droga nr 19 odcinek Zabłudów – Bielsk Podlaski.

Ograniczenie nośności do 30 ton spowodowane remontem mostu na rzece Narew w Ploskach. Objazd: droga nr 685 Zabłudów – Narew i droga wojewódzka Narew – Bielsk Podlaski.

Droga nr 61 odcinek Barszcze – Augustów na długości 13.800 m.

Ograniczenie prędkości do 30 km/h spowodowane przełomami. Znaczne ubytki asfaltu.

Droga nr 64 odcinek Piątnica – Wizna – Jeżewo na długości 200 m (miejscowość Wizna).

Ograniczenie prędkości do 40 km/h.

Ruch wahadłowy spowodowany odnową mostu przez Narew w Wiźnie.

wą Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

PROMOCJA

STIHL®

Wiosenne porządki
ze STIHL - em
łatwo, szybko, dokładnie



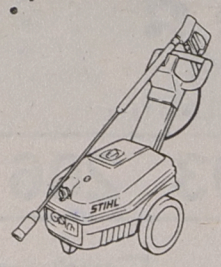



od 11.05.1996 do 19.07.1996
dodatkowo bezpłatnie
przy zakupie kosy mechanicznej

- **STIHL FS 74 i STIHL FS 88**
  kanister z automatycznym dozownikiem o wartości 65,00 zł
- **STIHL FS 160 STIHL FS 220**
  głowica żyłkowa Autocut o wartości 77,00 zł.

Tradycyjnie polecamy szeroką gamę
pilarek łańcuchowych i myjek wysokociśnieniowych

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

12121

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Nowomiejska 18; **Białystok** - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), Św. Rocha 10 Pasaż-lokal nr 3 paw., tel. 446-440; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13 A; **Brańsk** - Witosa 22; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 28-86; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 144; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466; **Ostrołęka** - Żeromskiego (przy PKP); **Rudka** - 3-go Maja; **Ryn** - Kopernika 21, tel. 18-016; **Sejny** - 22 Lipca 15, tel. 16-070; **Siematycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Śniadowo** - Kościelna 10, tel. 176-123; **Węgorzewo** - Zamkowa 24, tel. 725-15 w. 37; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel. 752-316

70 LAT INNOWACJI 1926-1996 STIHL

Husqvarna

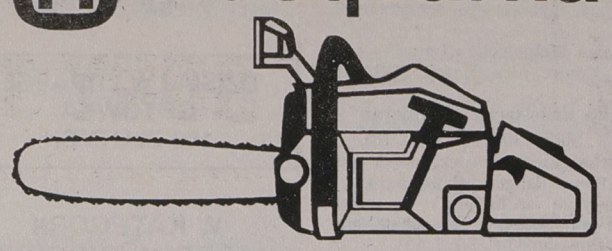

RENOMOWANA SZWEDZKA FIRMA
PONAD 300 LAT TRADYCJI

OFERUJEMY:

- PILARKI SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
- KOSIARKI
- KOSIARKI PORUSZAJĄCE SIĘ NA PODUSZCE POWIETRZNEJ
- WYKASZARKI
- MIKROCIĄGNIKI
- KULTYWATORY
- NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU
- PROFESIONALNE PŁUGI ODŚNIEŻNE
- PRZECINARKI DO BETONU, ASFALTU I STALI.



Raty !!!

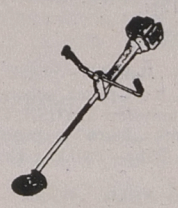

Ełk ul. Gdańska 39
Grajewo ul. Piłsudskiego 6
Orzysz ul. Giżycka 21
Gołdap ul. Konstytucji 3 Maja 3
Węgorzewo ul. Armii Krajowej 8
Suwałki ul. Kolejowa 9 A
Olecko ul. Wojska Polskiego 12
Ruciane Nida ul. Rybacka 1
Giżycko ul. Wodociągowa 3
Giżycko ul. Armii Krajowej 3
Kruklanki ul. 22 Lipca 22
Augustów ul. Turystyczna 51
Dąbrowa Białostocka ul. 11 Listopada 28
Łomża ul. Nowogrodzka 60
Białystok ul. Kawaleryjska 108 b paw.
Białystok ul. Witosa 25 paw.
Sokółka ul. Białostocka 70

12691

ZAPEWNIAMY:
PROFESIONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY.
ORAZ SŁUŻYMY FACHOWĄ PORADĄ PODCZAS OKRESU EKSPLOATACJI.

Zapraszamy !!!

NAJLEPSZE ROWERY
W NAJNIŻSZYCH CENACH
Firma SPRINT: Białystok, Sienkiewicza 81/3, tel. 76-13-95
OTWARTE OD 10.00 - 18.00

Regionalny Przedstawiciel firm:
Giant, Author, Mongooase.
Rowery firmy Author
od 462.00 zł
z bezterminową gwarancją na ramy.



Dla klientów karty rabatowe
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

ZAPRASZAMY SKLEPY DO WSPÓŁPRACY

12951

MAT

Punkty sprzedaży
Białystok, ul. Elewatorska 13
tel. 518-883; 517-141
Zawady k. Białegostoku 103A
tel. 534-422

CEMENT
WAPNO
STYROPIAN
WEŁNA MINERALNA
BLOCZKI BETONOWE
KOSTKA BRUKOWA
PŁYTKI CHODNIKOWE
MATERIAŁY BUDOWLANE
Z DOSTAWĄ NA PLAC BUDOWY

13344

Reklamy
z Gazety Współczesnej

w: Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Kielcach i Szczecin.

Również treść reklam z ostatniego tygodnia z gazet:

Dziennik Zachodni - Katowice
Gazeta Krakowska - Kraków
Słowo Polskie - Wrocław
Głos Wielkopolski - Poznań
Słowo Ludu - Kielce
Głos Szczeciński - Szczecin

poznacie dzwoniąc:

TAI
Telefoniczna Agencja Informacyjna

44-63-45
44-63-46
44-63-47 pon. - pt.: 9^{00}-18^{00}

13323

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

W BARDZO ATRAKCYJNYCH CENACH

POLECA FIRMA:

EXIMA
AGRICULTURE 2000

ul. Jedwabieńska 26, 18-421 Piątnica

ZADZWOŃ!
tel.: (086) 19-13-50

CHWASTOX EXTRA OD 5,70 ZŁ/1L
BANCOL 50 WP OD 18,10 ZŁ/0,5 KG
- ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW -

Hurtownia Rowerów OLYMPIC



ŁYŻWOROLKI
hurt ● detal

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.

RATY

Nowa forma sprzedaży
KARTA KLUBOWA
Informacje w hurtowni.

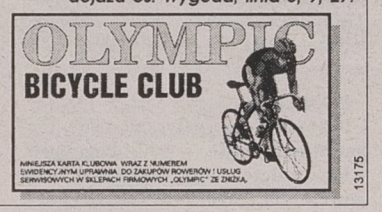

MINIEJSZA KARTA KLUBOWA WRAZ Z NUMEREM ŚWIADECZĄCYM UPRAWNIA DO ZAKUPÓW ROWERÓW I USŁUG SERWISOWYCH W SKLEPACH FIRMOWYCH „OLYMPIC" ZE ZNIŻKĄ.

13175

HIT SEZONU !!!

DRZWI TARASOWE PRZESUWNE W DOWOLNYM WYMIARZE
PRZYJDŹ I ZOBACZ - EKSPOZYCJA STAŁA
CODZIENNIE 7-15
UL. KOŚCIUSZKI 93



System Veka i Reynolds okna, drzwi, ogrody zimowe, żaluzje, rolety, parapety, szyby kuloodporne
Producent:
P.P. "LINDA"
Przedstawiciel:
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Suwałki, ul. Kościuszki 93
tel./fax. (087) 66-41-72

BETROM

13157

TAPETY
GLAZURA
TERAKOTA
ARMATURA

Do zakupionych sanitariatów firmy GSG - 7- elementowy, ceramiczny zestaw łazienkowy GRATIS

PROMOCJA

Oferta specjalna włoskich gresów TOP I gat.
47,0 zł/m², teraz tylko 29,5 zł/m²

OFERTA WAŻNA TYLKO DO 30 CZERWCA

Na wszystkich klientów z kuponem czeka kawa lub cola GRATIS

Białystok, ul. Nowowarszawska 128, tel. 414-479 DEKORA®

BASENY KĄPIELOWE

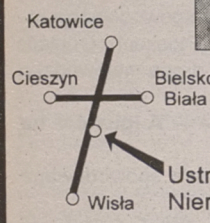

Atrakcyjna oferta cenowa

Bezpośredni producent !!!
Natychmiastowy odbiór !!!

Pompy, Filtry, Akcesoria

POOL-TECH-MEPROZET tel. 0-33/ 54 36 94
Ustroń Nierodzim, ul. Kreta 2 fax 0-33/ 15 29 10

13091

BAŻANTARNIA
CENTRUM HANDLOWE
PHS sp. z o.o.
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO
15-399 BIAŁYSTOK UL. SKŁADOWA 10
TEL.42 24 66 TEL./FAX 42 10 96, TLX 852122

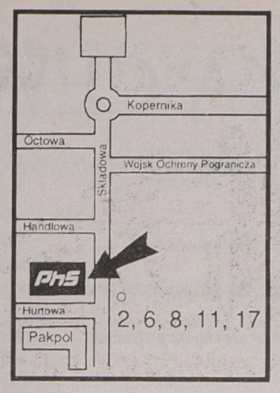

Uwaga: Zakładom pracy proponujemy korzystną i sprawdzoną formę premiowania pracowników

BONY TOWAROWE

Informacje i zamówienia 422466 w. 202.

Centrum handlowe zaprasza 7 dni w tygodniu.
Dojazd autobusami 2, 6, 8, 11, 17.



KASY FISKALNE "CASIO"
1.769,00
17.690.000
BRUTTO 2135,00

Degustacja wędlin z "Rolmaku"
piątek godz. 15-18
sobota godz. 12-16

Promocja makaronów "Malma" kupując dwa opakowania, trzecie otrzymsz gratis
piątek godz. 12-18
sobota godz. 10-16



KONSERWA TYROLSKA
300g
2,31
23.100
~~2,38~~



WODA AQUA MINERALE
2L
1,61
16.100
~~1,70~~

Hurtownia mięsa poleca
Odbiorcom zbiorowym i indywidualnym, półtusze i elementy wieprzowe i wołowe
tel. 422-466 w. 254

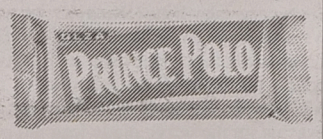

PRINCE POLO
20g
0,32
3.200
~~0,37~~

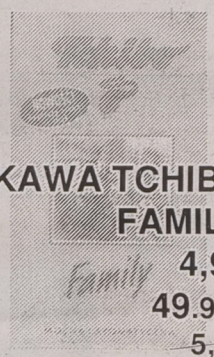

KAWA TCHIBO FAMILY
4,99
49.900
~~5,72~~

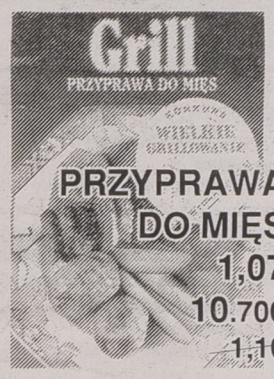

PRZYPRAWA DO MIĘS
1,07
10.700
~~1,10~~



SPRAY OFF przeciw komarom i kleszczom
4,09
40.900
~~4,22~~



POLLENA REX
600g
2,19
21.900
~~2,42~~

13309 Oferta aktualna od 14.06 do 16.06 lub do wyczerpania się zapasów magazynowych w tych cenach.

MEBLE SKLEPOWE I MAGAZYNOWE
design



15-399 Białystok
ul.Handlowa 7
autoryzowany dystrybutor firmy
13364
tel/fax 423-671 w. 399

TEC-STAR



raty
leasing
752-488
539-009
Autoryzowany dealer 12498
15-103 BIAŁYSTOK, ul. I Armii WP 2a

MIESZKANIE NA CAŁE ŻYCIE
UL. PODLEŚNA - MICKIEWICZA

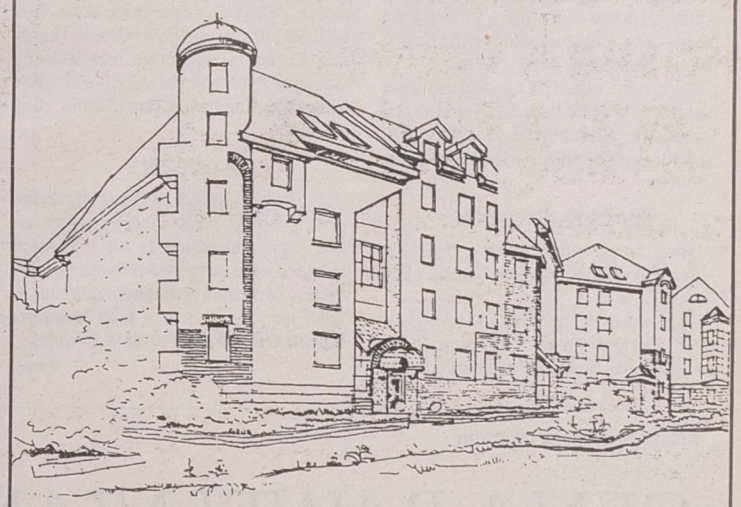

- najlepsza lokalizacja w Białymstoku
- sąsiedztwo kompleksu parkowego
- z dala od zgiełku ulicy
- bardzo dobra komunikacja
- energooszczędna i ekologiczna konstrukcja
- indywidualna aranżacja wnętrza
- garaże i parkingi
- własność gruntu
- mieszkania dwupoziomowe
- realizacja 1996 i 1997
- ***premia gwarancyjna - przy likwidacji książeczki mieszkaniowej na nowych zasadach***

Publikator

MARK-BUD Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 44 13 38, 42 66 11

SUCHY TYNK
BLACHY OCYNKOWANE 0,5 do 2 mm
SUCHY TYNK (płyty g/k)
- powlekane
- aluminiowe (płaskie i profilowane)
- czarne (zwykłe i tłoczne)

STAL ZBROJENIOWA
RURY STALOWE
KSZTAŁTOWNIKI
oraz inne materiały budowlane
MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU
HeBUD
Białystok, ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 w. 44, godz. 7-16, sob. 8-13 13022

TORSA DAEWOO MOTOR POLSKA
Autoryzowany dealer
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972
OFERUJE SZEROKI WYBÓR WSZYSTKICH MODELI
Żuk LUBLIN



i 13038
CENY FABRYCZNE (gotówka, raty, leasing)
INWESTOR LEASING
TEL. 446-355

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
22 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
17 zł/m² cena netto
ceny orientacyjne
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Klinkiery 0,97 zł/szt
JAZ-BU
Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878
13100

TEMECH - TELKOM sp. z o.o.
dysponująca powierzchnią 3000 m² w centrum
Zambrowa,
przystosowaną do wszelkiej działalności gospodarczej.
nawiąże współpracę.
Obiekt wyposażony jest w miejską wodę, kanalizację i c.o.
oraz posiada instalację na wysoką moc energii elektrycznej.
Oferty należy składać;
tel./fax: (0 - 22) 781 - 37 - 90, tel.: (0 - 22) 781 -36 -07 i (0 - 22) 781 - 36 - 08
13232



Co ma pływać...

Złote usta – srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Olsztyńska": **Wakacje za grosik dla zgrabnych panienek – fotograf amator** – kwaśnych jabłuszek?

MÓWIĄ POLITYCY

Zachodnie ziemie trzeba oddać Niemcom, połowę majątku narodowego Żydom, część wschodnią może zabrać lub nabyć nomenklatura, a Polacy będą chyba w łodziach po Wiśle pływać – **Władysław Wrona**, poseł z ramienia PSL.

Nie ma żadnego realnego poziomu cen, które drobnym producentom rolnym mogłyby zapewnić godziwe życie. Teoretycznie należałoby im płacić za płody rolne kilkadziesiąt razy więcej – **Leszek Balcerowicz**, lider UW.

Polski paradoks polega na tym, że prawica ma socjalistyczne poglądy gospodarcze – **Wiesław Kaczmarek**, minister przekształceń własnościowych.

Sejm niezbyt lubi Senat, natomiast Senat zachowuje się, jakby chciał powiedzieć, że jest mądrzejszy. Na pewno nie jest to twórcza współpraca – **Olga Krzyżanowska**, wicemarszałek Sejmu RP.

W GAZETACH PISZĄ

Ceny wódy trzeba, niestety, podnosić z wyczuciem, bo gdy się podniesie za bardzo, wtedy naród przestanie kupować wódkę państwową i – choć leniwy i mu się nie chce – zacznie robić swoją po domach – **Stanisław Tym**, „Wprost".

Nagle mnie olśniło! Oto skąd się biorą pieniądze (w Polsce – red.): Naród zaczął sprzedawać puste butelki po wódce, którą pił przez pół wieku – **Janusz Weiss**, „Polityka".

ZDANIEM BYŁYCH

Ustrój antykomunistyczny nie istnieje – **Jan Parys**, były minister obrony narodowej.

Mam wrażenie, że wyżej od polityków stoją niektóre gatunki zwierząt. Mają przynajmniej instynkt samozachowawczy – **Ryszard Czarnecki**, były lider ZChN.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Prezydent Wałęsa przywiązany jest do poglądu, że to on osobiście obalił światowy system komunistyczny. Ja tego poglądu nie podzielam. Myślę, że kilka innych osób w Polsce i poza Polską także miało swój udział w przygotowaniu klęski komunizmu. Może nawet nie kilka osób, lecz kilkadziesiąt. Może nie kilkadziesiąt, lecz kilkaset tysięcy – **Andrzej Szczypiorski**, pisarz.

Język nam schamiał. Epitety i argumenty poniżej pasa zakorzeniły się w życiu publicznym na dobre. Pojawia się więc coraz więcej chamskich wypowiedzi, cytowanych w telewizji czy radiu (...). Żeby zostać zauważonym, trzeba kogoś obrazić – **Krystyna Kofta**, pisarka.

Poprzednio było mi znacznie wygodniej, co przyznaję głośno i otwarcie – **Krzysztof Zanussi**, reżyser filmowy.

Zwalczanie pedalstwa, to wielka przyjemność. Był taki moment, gdy oni obnosili się dumnie i nikt ich nie krytykował – **Wojciech Cejrowski**, naczelny kowboj RP.

Z RECENZJI

Mógłbym pocieszać Krzysztofa Krauzego, iż nie jest pierwszym polskim reżyserem, któremu nie udało się zrobić filmu „z polityki", wręcz przeciwnie, lista tych, którym się nie powiodło, jest spora i są na niej nie najgorsze nazwiska, ale wątpliwa byłaby to pociecha – **Zdzisław Pietrasik**, fragment recenzji filmu „Gry uliczne".

Z ODEZWY

Do Żydów i osób pochodzenia żydowskiego! My, Polacy, nie życzymy sobie, abyście stanowili za nas o naszych polskich sprawach. Nie pozwolimy, aby Goście w naszym rodzinnym domu ustawiali nam meble (...) – **koło terenowe Ruchu Odbudowy Polski w Łęcznej**.

(waj)

Chora sprawa

WIELKA CEWILIZACJA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nadzwyczajnie ważne mam dla jego nowine.

– ?!

– Tylko niech może najprzód usiondzie, bo jak powiem, to sie jeszcze weźnie przewróci.

– Bez przesady, panie Czesławie, znamy się chyba z sześć lat...

– W maju siedym mineło.

– Aż tyle?

– Lubileusz nie lichi, a on piwa nawet dla mnie nie postawił na te okoliczność..., nu, ale mniejsza z tym. Siada, dla jego mówie.

– Czy pan sądzi, że po tylu latach naszego gadania cokolwiek może mnie jeszcze zadziwić?

– Tak mówi? No to zarez zobaczymy. Taksówke kupuje.

– O Jezusie Maryjo!

– I co? Ja nie mówił? Dać pigułke przeciwko apepepleksyjno?

– Już nie trzeba, już dochodzę do siebie... przepraszam, ale co panu odbiło? Jeździć trzeba umieć...

– A kto dla jego powiedział, że ja nie umiem? Prawko jazdy jest u mnie, w dawnych czasach pradawnych, jak ja jeszcze nie był ameryto, tylko na kolei służył, pojechali my któregoś razu z Lilko na specjalny wywczas kierowniczy... kierowcowy znaczysie. Nu i po szniadaniu jeździć nas tam uczyli pabiedo. Samochód sie tak nazywał. Tak. Agzamina potem my zdawali i ja prawko za cafanie wtenczas otrzymał.

– Słucham?

– Do przodu jechać czuć nie za bardzo dla mnie wychodziło, nu ale w tył sie cofać nikt tak dobrze nie umiał. Lilka cafajonc w krawężnika wyrżła, mało koła nie straciła, a ja postawił maszyne równiutko. Swój dokument potem z urzendu odebrał komunikacji, baba nie poszła i musi dla jej przepad ze wszystkim. Ale dla Lilki wszystko było równo, a ja chconcy nie chconcy swoje prawko odebrać musiał.

– A to czemu?

– Spółzawodnistwo wtenczas take było u nas, który dział bendzie wiencej samochodowo uprawiony, nasze szmarowozy, czy parowoźniki... nu tak czy siak prawko jazdy jest u mnie.

– Panie Czesiu kochany, chcąc jeździć trzeba znać przepisy, wiedzieć, którą stroną samochód ma się poruszać, jak należy wymijać, jak omijać...

– A to nie wszystko równo?

– O matko jedyna!

– Pozwolenie jest u mnie, znaczy jeździć umiem. Toż moje prawo do jazdy wieczyste i kto co dla mnie zrobi, jak usionde za kierownice? Badania tylko wykonam lekarske, bo wiek poniekond mam starożytni, i zarez natychmiastowo na giełde ide.

– Litości! Po co to panu!?

– Do Ełropy podobnież idziem, na to być nie może, żep take ludzi jak moja osoba osobista na drodze dla nas stawali, rozumie?

– Nooo...

– Jeśli skoro nic nie kapuje, to niech posłucha: W Ełropie wielka dzisiej cewilizacja, nie to, co u nas, tak takich Czesków jak ja po razerwatach sie zamyka. Żep samochoda nie miał który Ełropejczyk zagraniczny, czy tam komputera? To zupełnie całkowicie mało możliwe.

– Więc niech pan raczej kupi już sobie komputer.

– Na take cóś piniendzy nie mam. Komputry so za droge na mojo kieszeń, no i mało dla mnie przydatne, też oczewiście.

– No, ale przynajmniej ani siebie pan nie skrzywdzi, ani innych! Nasze ulice i tak są wystarczająco mało bezpieczne...

– Kto dla jego mówił, że ja po ulicach jeździć zamiaruje? Byle z giełdy samochoda jakoś doprowadził na podwórek i wszystko.

– W takim razie... no naprawdę nic już nie rozumiem.

– Na oko sie zdaje nie głupi ź jego człowiek, nu ale straszna z przeproszeniem tempizna. Samochód, serenke dopusćmy... kiedyś byli take u nas... za trzy do pienciuch miliony na giełdzie można zakupić... bendzie u mnie stać na podwórku, ta serenka znaczysie. Zimowo poro uczynie ź jej lodówke, toż u jej z boku so szyby, a jak który Ełropejczyk przyjdzie sprawdzić, czy ja już dorós do poziomu, żep do Ełropy mnie przyjonć, to prosze bardzo – taksówka jest u mnie. A z komputra, żep dzie nawet taniego kupił, to nic nie zrobie, baba flanców nie bendzie w im trzymać. Komputry majo dziś druge, nie Tarasewicze.

– O kim pan mówi?

– Telewiźi nie obglonda, czy jake licho? Kiedyść, jak jaki ważny gabinet w telewizorze pokazywali, to derektor czy tam drugi polityk za biurkiem przeważnie przebywał, nu, a z tyłu wielke palme było widać i telewizor. Terez każdy jeden ma obowionzkowo komputra w tyle..., a podobnież żaden stary, co sie od dzieciaka pracować na im nie uczył, nigdy jego nie zrozumie, komputra znaczysie. Nu, ale co zrobisz, do Ełropy bez komputra nikt nie wpusci naszych magików. Chcesz sie liczyć, to sie naucz choć do prondu włonczyć te maszyne.

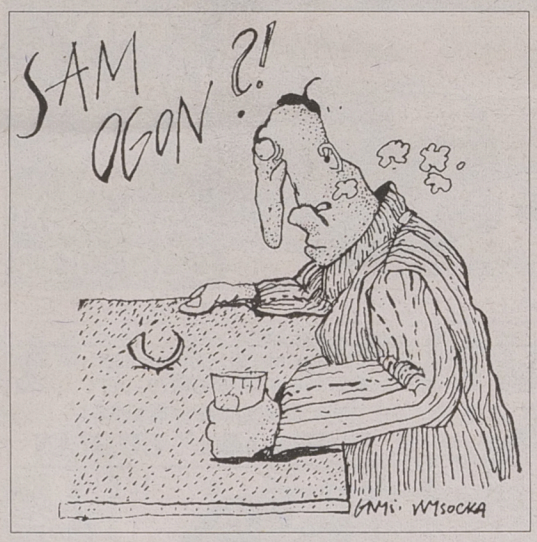



A to rozgrzewka

Klasyczna szkoła obyczaju

CENA BAWEŁNIANEJ SZMATY

Ile kosztuje utrata zdrowia? Zależy, ile się tego zdrowia utraci. Jeśli 50 proc., należy się zatem pięćdziesięcioprocentowe odszkodowanie. Tak przynajmniej uważa Sąd Wojewódzki w Poznaniu, który przyznał odszkodowanie panu Zbigniewowi Królowi. Z tego wyroku wynika, że 100-procentowa rekompensata należałaby się w przypadku 100-procentowej utraty zdrowia, czyli śmierci. Nie jest tylko pewne, czy takie rozumowanie odpowiada poszkodowanemu, w tym przypadku panu Królowi, który, aby otrzymać satysfakcjonującą go sumę, musiałby po prostu umrzeć.

Cztery lata temu naszemu bohaterowi wysiadł woreczek żółciowy. Jest to przypadłość dość często występująca w naszej populacji. Naprawa woreczka żółciowego polega na jego operowaniu, co przy współczesnej wiedzy medycznej nie jest czynnością zbyt skomplikowaną. Czasami jednak sprawy nie układają się tak, jak powinny.

Zbigniewa Króla operowano w Szpitalu Wojskowym w Poznaniu. Nie wiadomo jak to się stało, ale w wyniku intensywnych działań medycznych w jamie brzusznej delikwenta znalazł się dodatkowy przedmiot – o czym za chwilę.

Pacjent po zszyciu wcale lepiej się nie poczuł. Przez kilka miesięcy zawracał głowę lekarzom, tak, że mieli go już serdecznie dość, bo żadnej choroby u niego nie wykryli. W końcu doszedł do przekonania, że cierpi na chorobę nowotworową, co jest już sprawą poważną. W związku z tym udał się do Wielkopolskiego Centrum Onkologii.

Tu dopiero wydało się, że o żadnym nowotworze mowy być nie może, za to pan Król ma w jamie brzusznej zaszytą bawełnianą chustę, której używa się przy operacjach do odsączania krwi. Czyli woreczek, owszem, został operowany, ale nadprogramowo w brzuchu zostawili chustę.

Ze szmatą w organizmie żyć się specjalnie nie da. Gnije i powoduje ropienie. Życie panu Zbigniewowi udało się co prawda uratować, ale trzeba mu było usunąć część żołądka i jelit. Więc niby powinien się cieszyć, bo przeżył, jednak wkrótce okazało się, że do końca nie jest usatysfakcjonowany. Prawdopodobnie dlatego, że kiedy udawał się na operację woreczka żółciowego, nie zakładał, że wytną mu również część żołądka i jelit, które to organy wtedy były całkiem zdrowe.

Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej uznali, że w wyniku pozostawienia szmaty w organizmie poszkodowany doznał 50-procentowej utraty zdrowia oraz cierpi na tzw. zespół małego żołądka (co dziwne nie jest zważywszy na to, że część tego organu trzeba było usunąć) i nerwicę wegetatywną na tle przejść szpitalnych (po takich przejściach każdy miałby nerwicę). Na tej podstawie Z. Król zażądał rekompensaty w wysokości 60 tys. zł.

Szpital Wojskowy w Poznaniu przyznał się do zaniedbania, ale pozostawienie chusty w brzuchu wycenił na 10 tys. zł i tyle był gotów poszkodowanemu wypłacić. Sprawa trafiła więc do sądu, a ten zadecydował, że kawał materiału pozostawiony w organizmie kosztuje 30 tys. I podał oczywiście uzasadnienie. Tak kuriozalne, że powinno trafić do annałów prawniczych. Sąd uznał mianowicie, że żądana kwota 60 tys. zł musi zostać obniżona do 30 tys. z powodu dobrej sytuacji materialnej poszkodowanego.

Z tego uzasadnienia wynika jeden z wariantów prawa Archimedesa. Ta sama szmata pozostawiona w żywym organizmie traci na wartości wprost proporcjonalnie do sytuacji materialnej, w jakiej się organizm znajduje. (kk)